



**MIESIĘCZNIK
STOWARZYSZENIA
BIBLIOTEKARZY POLSKICH**

2/1992

BIBLIOTEKARZ

Grażyna SZPULAK

Strategia przetrwania a biblioteka szkolna

Irena BORECKA

Biblioteka szkolna a koncepcja zmiany
programu kształcenia ogólnego w polskich szkołach

Bolesław HOWORKA

Starszy kustosz dyplomowany kat. S

Irena KURNATOWSKA

Informacja patentowa z zastosowaniem CD-ROM

**Czasopismo wydawane przez Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich
oraz Bibliotekę Publiczną m.st. Warszawy**

Komitety Redakcyjne:

*Witold Adamiec, Lucjan Biliński, Tadeusz Cieślak,
Marcin Drzewiecki (przewodniczący), Bolesław Howorka,
Stanisław Krzywicki, Marta Purnowska*

Redaktor naczelny: *Jan Wołosz*

Sekretarz Redakcji: *Andrzej Jopkiewicz*

Opracowanie graficzne: *Zdzisław Byczek*

Redaktor techniczny: *Jadwiga Pajewska*

Tłum. na jęz. angielski: *Katarzyna Diehl*

Od redaktora

Drukowane w „Bibliotekarzu” materiały ilustrują wiele aspektów zmian i trudności, jakich doświadczamy codziennie. Odnosi się to także do niniejszego numeru, w którym publikowane artykuły i inne materiały dokumentują zmieniającą się rzeczywistość, informują o wyrastających na tym gruncie problemach i oferują określone rozwiązania czy środki zaradcze.

Dwa pierwsze artykuły kierują naszą uwagę na problemy bibliotek szkolnych. Pierwszy z nich, autorstwa Grażyny Szpulak, został napisany pod wyraźnym wpływem lektury „Strategii przetrwania” Jacka Wojciechowskiego — artykułu opublikowanego w naszym miesięczniku w ubiegłym roku. Autorka nie zgadza się z niektórymi opiniami J. Wojciechowskiego i przedstawia trudną sytuację bibliotek szkolnych na podstawie własnych codziennych obserwacji i przemyśleń. Sytuacja ta jest trudna nie tylko ze względu na niedostatek funduszy, ale — i może przede wszystkim — ze względu na nieodpowiednie postrzeganie roli, zadań i statusu biblioteki szkolnej przez władze szkolne i traktowanie przez nie biblioteki jako przysłowiowego piątego koła u wozu. Złe to wróży możliwości szybkiej poprawy sytuacji bibliotek szkolnych, także wówczas gdy dojdzie do realizacji nowej koncepcji programu kształcenia ogólnego w polskich szkołach, o której pisze w kolejnym artykule Irena Borecka. Bez zmiany zakorzenionych nawyków do dalszoplanowego traktowania biblioteki szkolnej przez jej władze nie będzie ona mogła „stać się faktycznie centralnym ośrodkiem dydaktyczno-wychowawczym w szkole” — jak postuluje I. Borecka.

Artykuł G. Szpulak ma dla mnie dodatkowy walor: potwierdza on opinię tych, którzy utrzymują, że środowisko nasze wcale nie poddało się apatii i że nie jest mu „wszystko jedno”. Wiele sygnałów docierających do Redakcji dowodzi, że materiały publikowane w „Bibliotekarzu” są uważnie czytane, że mają one wpływ na kształtowanie się samoświadomości środowiska, ale także — sylwetek opiniodawców.

Zamieszanie wywołane Ustawą o szkolnictwie wyższym wydaje się trwać nadal, a próby uregulowania cząstkowego statusu bibliotekarzy dyplomowanych zaostrzają ten problem. Pisze o tym Bolesław Howorka, jak się wydaje — mocno poruszony tą sytuacją. Zupełnie inny charakter ma artykuł Ireny Kurnatowskiej, która informuje o stosowaniu nowych technik w informacji patentowej w Politechnice Szczecińskiej. Również informacyjny charakter ma II część artykułu Stanisława Krzywickiego, w której kreśli bogaty obraz kolejnych segmentów bibliotekarstwa niemieckiego.

Skromniejszą tym razem część artykułową naszego miesięcznika równoważą inne interesujące i ważne — jak sędzę — materiały. Na temat zdobywającego sobie popularność i uznanie komputerowego oprogramowania MAK wypowiada się w „Trzech pytaniach...” jego najlepszy poza twórcami znawca, tj. ksiądz Krzysztof Gonet z Biblioteki Seminarium Duchownego w Warszawie. Zintegrowany system biblioteczny VTLS przedstawiają Ewa Dobrzyńska-Lankosz i Marek Nahotko. Informacja o VTLS może zainteresować w pierwszej kolejności tych wszystkich, którzy myślą o pójściu w ślady bibliotek: Jagiellońskiej, Uniwersytetu Gdańskiego i Uniwersytetu Warszawskiego, a które już chyba podjęły decyzję o zakupie tego systemu.

Bogatą treścią wypełniony jest tym razem dział „Dokumenty i materiały”. Otwiera go tekst ramowego statutu biblioteki gminnej, który może być wykorzystany również w gminnych i miejskich, miejskich i dzielnicowych bibliotekach publicznych. Statut drukujemy ze względu na jego walor użytkowy. Zainteresowane biblioteki mogą go łatwo przystosować do własnych potrzeb. Drugi temat to wojewódzkie biblioteki publiczne. Nasilają się próby rozdzielania wojewódzkich i miejskich bibliotek publicznych. W związku z tym drukujemy merytoryczne stanowisko ZG SBP w tej sprawie. Trzeci temat to zwolnienie dra Grzegorza Chmielewskiego ze stanowiska dyrektora Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Zielonej Górze. Na podstawie dokumentów chcemy pokazać jak to się odbywa...

Uwagze Czytelników chciałbym polecić także pozostałe materiały: sprawozdania z konferencji, doniesienia, urokliwe „Pyłki” niezawodnego Andrzeja Kempy oraz I część przeglądu piśmiennictwa z zakresu biblioterapii. Ten ostatni tekst nie całkiem mieści się w profilu naszego miesięcznika. Jest to jednak materiał wartościowy, studentom bibliotekoznawstwa oraz praktykom biblioterapii z pewnością przydatny. Jego druk traktujemy jako rodzaj pewnego podsumowania dłuższej serii materiałów poświęconych biblioterapii, jakie drukowaliśmy w poprzednim roku.

Jan Wokoł

Strategia przetrwania a biblioteka szkolna

Kryzys biblioteki szkolnej — teoria a rzeczywistość — szumne hasła a problemy szarej codzienności — biblioteka szkolna: piąte koło u wozu? — cena książki — kadra i jej możliwości — nadzór merytoryczny i metodyczny — możliwości dalszego funkcjonowania? (red.)

W nr 7–8 „Bibliotekarza” z 1991 r. ukazał się ciekawy artykuł dr hab. Jacka Wojciechowskiego „Strategia przetrwania”, dotyczący sytuacji polskich bibliotek w dzisiejszych czasach. Używam słowa „ciekawy”, gdyż z jednej strony zgadzam się z tym co pisze autor, a z drugiej pojawia się we mnie przekonanie, że Pan Doktor jako pracownik Miejskiej Biblioteki Publicznej w Krakowie nie miał i nie ma zbyt wielkiego kontaktu z pracą na najniższych szczeblach naszego bibliotekarstwa, czyli z biblioteką szkolną. Biblioteki szkolne oraz pedagogiczne to ta część sieci bibliotecznej, która podlegała i podlega innemu ministerstwu, a mianowicie MOiW, a obecnie MEN. Jestem bibliotekarką od 10 lat (ukończyłam Wydz. Bibliotekoznawstwa U. Wrocław). Nie był to wybór przypadkowy. Lubiłam i lubię swój zawód i swoją pracę. Byłam i jestem zainteresowana sprawami bibliotecznych. Odpowiada mi praca z młodzieżą właśnie poprzez kontakt, który daje książka.

Pytanie jak przetrwać kryzys? — stawiam sobie nie od dzisiaj, nie od tego roku, ale od lat, ponieważ korzenie kryzysu biblioteki szkolnej sięgają naprawdę wiele lat wstecz (jeszcze okresu PRL-u). Dlatego poczułam się zaskoczona słowami dr. Wojciechowskiego: „Ze wzmogionych zagrożeń i przypadłości, które staranowały biblioteki publiczne nie powinni wyśmiewać się bibliotekarze szkolni, ani pedagogiczni, bo tylko przypadkiem nie oni trafili na odstrzał pierwsi (...)” Więc prędzej czy później (...) kłopoty bibliotek szkolnych staną się dziwnie podobne. Zabrzmiało to tak, jakby do tej pory biblioteki szkolne i pedagogiczne znajdowały się na jakiś specjalnie uprzywilejowanych pozycjach i dysponowały „czym dusza zapagnie”. Tymczasem od lat dzieje się coś zupełnie odwrotnego. Jeżeli ktoś z kogoś mógł się wyśmiewać, to właśnie z bibliotek czy bibliotekarzy szkolnych. Istota ich działalności zawiera się w Zarz. MOiW z dn. 13.05.1983 r. w sprawie programu pracy bibliotek szkolnych w resorcie oświaty i wychowania. Dużo tam pięknych, dumnie brzmiących sformułowań („pracownia interdyscyplinarna szkoły; ośrodek informacji w szkole; ogniwo ogólnokrajowej sieci bibliotecznej” itd.) W „Poradniku Bibliotekarza” nr 5 z 1985 r. pisałam na ten temat. („Kiedy teoria przestanie być tylko teorią?”). Teorii było dużo, tyle, że bez pokrycia w rzeczywistej praktyce naszych szkół. Odbijało się to na wszystkich: począwszy od pomieszczeń (zbyt małych, nieodpowiednich), często niewłaściwych meblach, ustawi-

cznych brakach w księgozbiorze (za mało lektur, słowników, encyklopedii, zbiorów zadań itd.), braku stałego, jasno określonego budżetu, który pozwoliłby prowadzić jakąś politykę zakupów; ciągłym obcinaniu liczby prenumerowanych czasopism, nie mówiąc już o sprzecie audiowizualnym czy pomocach naukowych (np. tablice, plansze inf.). Braki obejmowały także podstawowe druki biblioteczne (karty czytelnicze, karty książki, katalogowe) oraz środki do konserwacji zbiorów (introligator już dawno stał się zbyt wielkim „luksusem”), osobnym problemem jest tu sprawa kadry bibliotecznej.

Każda biblioteka publiczna czy pedagogiczna dysponowała mniejszym czy większym budżetem, podczas gdy biblioteka szkolna NIGDY nie miała oficjalnych środków finansowych przeznaczonych wyłącznie na jej potrzeby. Budżet otrzymywała (?) szkoła, w której jest tyle różnych potrzeb, że częstokroć potrzeby biblioteki znajdowały się gdzieś na szarym końcu. I nie jest to sytuacja ostatnich 2 lat. Nigdy — chyba — nie przestrzegano i nie realizowano punktu ze wspomnianego wyżej Zarządzenia MOiW — mówiącego o tym, że wysokość kwoty przeznaczonej na potrzeby biblioteki należy ustalić na początku roku budżetowego, co pozwoli właściwie planować zakupy zbiorów (w cytowanym Zarządzeniu zostało to uznane za obowiązek dyrektora szkoły). Przez 10 lat mojej pracy zmieniały się programy szkolne, podręczniki, wprowadzano nowe lektury, a bibliotekarz znajdował się w sytuacji, w której naprawdę niewiele mógł zdziałać. Nie oszukujmy się, ale próby zdobywania pieniędzy bądź książek poprzez jakieś loterie, dostarczanie ekwiwalentów za pozycje zagubione, przejmowanie zbiorów (lub ich części) np. z likwidowanych bibliotek przyzakładowych czy w końcu sprzedaż makulatury — to mniej niż półśrodek. Obecnie cena 1 kg makulatury wynosi 120 zł, czyli za 100 kg otrzymamy 12 000 zł: czy to wystarczy choć na 1 książkę, którą chciałabym kupić? Szkoda samochodu i paliwa na tak „opłacalną” wyprawę do punktu skupu surowców wtórnych.

Wcale nie jest — i długo nie będzie — lepiej w systemie szkół społecznych (prywatnych), które obecnie powstają. Takie sprawy jak utrzymanie szkoły (czynsze, opłaty za energię, opał itp.) oraz płace dla nauczycieli zawsze będą na pierwszym miejscu. Wiele szkół próbuje zarabiać na siebie wynajmując sale, prowadząc różne kursy czy gospodarstwa pomocnicze przy szkołach. Niestety to wszystko idzie błyskawicznie na potrzeby bieżące. Ostatnie lata takiej polityki finansowej w oświacie — jaka była prowadzona — plus bezustanne cięcia, w ciągu ostatniego roku spowodowały we wszystkich bibliotekach szkolnych straty nieodwracalne. Mimo, że bardzo dużo zależało (i zależy) od podjęcia do tych spraw dyrekcyi szkół, komitetów rodzicielskich czy zakładów opiekuńczych, ciągle miałam i mam wrażenie, że ta biblioteka szkolna to takie piąte koło u wozu: niby potrzebna, niby przydatna, ale stale czegoś chce i właściwie nie wiadomo co z nią zrobić.

Tymczasem przy dzisiejszej wysokiej cenie książki (także lektury i podręcznika) powinna być ona dostępna uczniowi i nauczycielowi właśnie w bibliotece szkolnej, bo to jest to pierwsze źródło informacji, to które jest najbliżej, w zasięgu ręki. Sytuacja jest jednak zupełnie odwrotna: biblioteki szkolne, przestały prawie zupełnie kupować książki. Bardzo ład-

nie brzmią słowa dra Wojciechowskiego o bezwzględnej konieczności zapewnienia przez te biblioteki zaplecza lekturowego oraz medialnego do wszystkich przedmiotów. Na pewno wiele bibliotek dba o to nie od dzisiaj (w miarę swoich możliwości). Ale z drugiej strony — dlaczego Pan Doktor nie mówi z czego przygotować to zaplecze? Ze starych, czytanych lektur? Z równie starych, często nieaktualnych podręczników czy poradników metodycznych? Tyle się ostatnio mówi o innowacjach pedagogicznych, że aż chciałoby się w tym momencie krzyknąć: z czym do ludzi?! Nauczyciel — pedagog szkolny, wykładający przedmioty z zakresu pedagogiki i psychologii w naszej szkole stwierdza, że część pozycji z tych dziedzin to kompletne przeżytki. No bo jak nazwać to wszystko co traktowało o: „wartościach systemu socjalistycznego; moralności lub etyce człowieka socjalizmu bądź komunizmu; wychowaniu patriotyczno-obronnym w szkole socjalistycznej” i całej tej odrzuconej już otoczce ideologicznej. Kto dzisiaj będzie korzystać z takiego zaplecza?

I tu wracamy do kadry bibliotecznej. Chciałabym powiedzieć Panu Wojciechowskiemu, że „te wszystkie pańce, które (...) udają szkolne bibliotekarki, raz dziennie (...) wkiskając uczniom niechciane książki” — cytuję tu słowa Pana Doktora — mają nad czym pracować i — wbrew panującym w oświacie warunkom — pracują. I nie według obrazu jaki stworzył Pan Doktor. Wyjątki zaś zdarzają się w każdym zawodzie, i to na plus, jak i na minus. Ale to nie powinno być powodem do obrażania wszystkich „jak leci”. Niestety w znacznym stopniu do takiego właśnie obrazu pracy bibliotekarza szkolnego przyczynił się fakt, iż biblioteka niejednokrotnie była traktowana jako miejsce gdzie można było np. umieścić nauczyciela-emeryta, nauczyciela, któremu brakowało iluś tam godzin do pełnego etatu, wracającego po dłuższej przerwie do pracy w szkole, ze względów zdrowotnych (bo to niby spokojniejsza praca) — mógł to być nauczyciel każdego przedmiotu. Dobrze, jeśli udało mu się przynajmniej zrobić kurs bibliotekarski, ale i to nie zawsze miało miejsce. Większość z nich traktowała tę pracę jako przejściową, stąd tak duża fluktuacja kadr w tym zawodzie. Trudno się dziwić takiemu nauczycielowi, który raptem zamiast 18 godz. etatu — dostawał 30, i to zegarowych, za takie samo wynagrodzenie. Rzadko zdarzało się by absolwenci wydziałów bibliotekoznawstwa trafiali do szkół. Nie chcę powiedzieć, że każdy inny nauczyciel, jeżeli nawet przypadkowo trafił do biblioteki, był automatycznie złym bibliotekarzem. Bardzo wielu z nich zostało w tym zawodzie i jest doskonałymi fachowcami. Tak czy inaczej wszystko to wpływało przez lata ujemnie na taki właśnie obraz biblioteki szkolnej i pracy bibliotekarza szkolnego.

Pozostaje jeszcze sprawa „książek niechcianych” — czyż to nie potwierdza tego o czym piszę? Zarówno dzieci, młodzież czy dorośli mają swoje upodobania czytelnicze. Poza tym panują tzw. mody na określone tytuły czy autorów i takie pozycje w pewnych okresach czasu są szczególnie poszukiwane. Jest to zjawisko naturalne. Bibliotekarz nie może liczyć na to, że atrakcyjny tytuł będzie leżał na półce w księgarni i czekał, aż on zdobędzie pieniądze. Księgarze też zdają sobie sprawę z sytuacji finansowej szkół i nie chcą odkładać książek bez zabezpieczenia finansowego. W ten sposób wróciłam do punktu wyjścia, czyli do tego, że stopniowo biblio-

teka staje się zbiornicą książek niechcianych. Jest nawet gorzej, gdyż niedługo nie będzie w stanie zapewnić „smarkaczom” nawet lektur. Niestety, ale lektury to te pozycje, które „zużywają się” najszybciej (giną, ulegają zacytaniu) i które muszą być od czasu do czasu uzupełniane. Pomijając trudności finansowe, księgarnie nie cierpią na nadmiar jakichkolwiek lektur. Ale jak to wszystko wytłumaczyć uczniowi, który przychodzi do biblioteki po konkretną książkę?

Sprawą dyskusyjną pozostaje również problem nadzoru merytorycznego i metodycznego nad bibliotekami szkolnymi. Już kiedyś istniał — proponowany przez Pana Wojciechowskiego — nadzór ze strony bibliotek pedagogicznych i według bibliotekarzy nie zdążył do egzaminu. Istniała funkcja wizytatora — metodyka ds. bibliotek szkolnych przy KOiW. W poszczególnych województwach różnie przedstawiała się ich działalność. Organizowano pokazowe lekcje biblioteczne dla bibliotekarzy różnych typów szkół, odbywały się konferencje szkoleniowo-metodyczne. Szkoda, że tematyka tych spotkań tak często niewiele miała wspólnego z autentycznymi problemami bibliotek szkolnych. Przykład: przez 2 lata uporczywie szkolono nas w katalogowaniu zbiorów audiowizualnych. Która biblioteka szkolna gromadzi na dużą skalę takie zbiory? Zgoda, uległy zmianie przepisy katalogowania wszystkich zbiorów, ale czy zbiory audiowizualne to rzeczywiście największe zmartwienie biblioteki w szkole? Jest za to szereg spraw, które od lat nie mogą doczekać się rozwiązania. Np.: sprawa centralnych składnic dla bibliotek szkolnych, do których mogłyby przekazać część swoich zbiorów, częściowo zdezaktualizowanych, ale które jeszcze szkoda przekazać na makulaturę.

Obecnie mamy doradcę — koordynatora (w miejsce byłego metodyka) przy KOiW, z którym bibliotekarz, w razie potrzeby, sam powinien nawiązać kontakt. Wydaje mi się, że komentarz do tego można sobie darować. Uważam, że znacznie lepiej byłoby, gdyby szkoły otrzymywały informacje o organizowanych różnego rodzaju kursach, konferencjach dla bibliotekarzy z ich tematyką, wykładach, odczytach, wystawach organizowanych przez różne uczelnie, biblioteki naukowe, publiczne, szkoły różnych typów itp. — z podaniem miejsca i terminu — i gdyby bibliotekarze sami mieli możliwość wyboru z tych ofert tego, co według nich byłoby przydatne w pracy. A na podstawie mojej 10-letniej praktyki zawodowej stwierdzam, że funkcja wizytatora — metodyka najlepiej zdałaby egzamin, gdyby metodycy w swojej pracy bardziej trzymali się realiów biblioteki szkolnej.

Zgadzam się z tym, że warunki naszej pracy raczej się pogorszą, na nic lepsze nawet nie liczę. Jednak niezbędnym jest uświadomienie nauczycielom tej szczególnej roli biblioteki szkolnej jako pracowni potrzebnej uczniowi oraz jako bazy medialnej do prowadzenia lekcji. Przypuszczam, że większość szkół — w miarę swoich możliwości — pracuje nad tym od dawna. Jednym z takich „kroków naprzód” jest możliwość połączenia tradycyjnej funkcji czytelni z salą video. Niezbędne jest odpowiednie wyposażenie: telewizor, magnetowid, odtwarzacz, kasety video. Ale posiadając to, biblioteka tworzy szkolną videotekę z programami edukacyjnymi do poszczególnych przedmiotów. Można samemu nagrywać gotowe programy z TV, ekranizacje dzieł klasyki

z literatury pięknej (lektury). Oczywiście bibliotekarz dostaje tym samym nową partię obowiązków, ale czytelnia-video jest dostępna w każdej chwili dla nauczyciela, który może przyjść tam z całą klasą i uzupełnić realizowany program odpowiednim filmem. Jest to na pewno nowa forma pracy dla bibliotekarza. Ale uwaga: kasety kosztują tak samo jak książki. Czyli „nie ma róży bez kolców”. Pan Wojciechowski zakończył swój artykuł słowami: „Albo więc wykrobie się te, nie tak znów wygórowane środki, albo biblioteki uczelniarne przestaną spełniać swoje funkcje. Wtedy — nie przetrwają”. Powiedzmy w tym miejscu, że to dotyczy biblioteki szkolnej, pedagogicznej, publicznej i naukowej w równym stopniu. Różnice są tylko w kosztach, w ich wielkości, w zależności od rodzaju i typu biblioteki. A teraz jednak niech nikt nie oczekuje, że bibliotekarz wystąpi w roli Salomona, który należy z pustego...

Grażyna Szpulak pracuje w bibliotece Zespołu Szkół Ogólnokształcących w Kłodzku.

Irena Borecka

Biblioteka szkolna a koncepcja zmiany programu kształcenia ogólnego w polskich szkołach

Założenia koncepcji zmiany programu kształcenia ogólnego — kwestia miejsca oraz przyszłej roli i zadań biblioteki szkolnej — biblioteka szkolna jako centrum informacji i miejsce pracy ucznia — warunki sprostania nowej roli bibliotek szkolnych (red.)

Funkcjonujący obecnie w Polsce system edukacji był, i w dalszym ciągu jest, zorientowany niemal wyłącznie na dostarczenie uczniom propedeutyczno-encyklopedycznej wiedzy w zakresie poszczególnych przedmiotów nauczania. Nowa ustawa o systemie oświaty uchwalona 19 lipca 1991 r. obowiązuje nie tylko Ministerstwo Edukacji Narodowej do generalnej zmiany programu kształcenia. Muszą nad tym pracować kuratoria, dyrektorzy szkół, ale przede wszystkim nauczyciele. Od nich bowiem, od ich kwalifikacji i nowoczesnego myślenia zależne będzie powodzenie koncepcji generalnej zmiany kształcenia ogólnego, odejście od tradycyjnego, obligatoryjnego programu i przejście do możliwości wyboru pomiędzy kilkoma programami, które stwarzać będą szansę doboru programu najlepiej dostosowanego do możliwości percepcyjnych uczniów oraz do warunków jakimi dysponuje dana szkoła.

W ramach nowej koncepcji kształcenia wiadomości i umiejętności uczniów przyczynić się będą do tego, że uczniowie potrafią:

- a) odnajdywać harmonię i równowagę wewnętrzną,
- b) współistnieć z przyrodniczym środowiskiem naszej planety,
- c) efektywnie współdziałać w ramach różnego rodzaju grup i wspólnot w skali mikro- i makrospołecznej,
- d) korzystać z zasobów informacyjnych naszej cywilizacji¹⁾.

Ten typ kształcenia będzie nakierowany głównie na pomoc w rozwoju jednostki. Możliwości rozwojowe człowieka są wrodzone i każdy posiada pewien potencjał, który w odpowiednich warunkach może ujawnić się konkretnymi osiągnięciami. Szkoła musi zatem poza tradycyjnym systemem klasowo-lekcyjnym docenić inne formy aktywności poznawczej. Przewiduje się, że uczeń w szkole podstawowej musi obowiązkowo wybrać co najmniej jedną z trzech rodzajów aktywności: plastycznej, muzycznej czy technicznej i uczestniczyć w pracach chóru, zespołu plastycznego, teatralnego czy muzycznego. Ponadto może pogłębiać swoje umiejętności i realizować zainteresowania w kilku rodzajach ośrodków poznawczych takich jak: klub historyczny, szkolny oddział towarzystwa młodych polonistów, koło młodych ekonomistów, warsztaty matematyczne itp.

Program szkoły średniej będzie pozwalał uczniom na zrozumienie okoliczności i uwarunkowań własnego postępowania w rodzinie, grupie społecznej i środowisku. Taki powszechny program kształcenia ogólnego ma być poszerzony, po 3 latach nauki, w zależności od typu i profilu szkoły. I tak w zasadniczych szkołach zawodowych równolegle z 3-letnim cyklem kształcenia ogólnokształcącego prowadzony będzie cykl kształcenia zawodowego. W technikach i liceach zawodowych równolegle z cyklem kształcenia erudycyjnego (przez 3 lata), a przez dwa następne kształcenie kierunkowe przygotowujące do matury, oraz 5-letni cykl kształcenia zawodowego. W liceach ogólnokształcących — równolegle prowadzone kształcenie erudycyjne, a w czwartym roku nauki kształcenie kierunkowe przygotowujące do matury i studiów na danym kierunku.²⁾

Program musi uwzględniać indywidualne możliwości uczniów i nauczycieli. Zajęcia organizowane w ramach cyklu erudycyjnego odbywać się mogą w szkole lub poza nią, w pomieszczeniach odpowiednio wyposażonych do realizacji programu. We wszystkich szkołach ponadpodstawowych mają być ponadto prowadzone zajęcia, nie mające charakteru obowiązkowego, ale służące rozwojowi zainteresowań kulturalnych i artystycznych.

Trudna sytuacja finansowa w oświacie zmusza do ponownego pytania o miejsce biblioteki szkolnej w procesie kształcenia i wychowania. Wiadomo, że pełni ona funkcję kształtująco-wychowawczą, opiekuńczo-wychowawczą i kulturalno-rekreacyjną. Ma za zadania:

- skuteczne, techniczne przygotowanie zbiorów, tak aby czytelnik w szybkim czasie mógł dotrzeć do potrzebnych materiałów;
- właściwe zorganizowanie warsztatu służby informacyjnej, umożliwiającej czytelnikom otrzymywanie potrzebnych źródeł i uzupełniających publikacji, wskazując na miejsce ich uzyskania;
- budzenie aktywności czytelniczej, warunkującej przygotowanie przyszłych użytkowników bibliotek publicznych i naukowych;

— rozwijanie trwałych zainteresowań dla treści lekturowych oraz troska o pełną percepcję i recepcję słowa drukowanego, wiązanie emocjonalne czytelników ze zrozumiałymi dla nich treściami;

— zaznajamianie czytelników z podstawami pracy umysłowej, a w tym szczególnie mocno podkreślenie pracy z książką popularnonaukową, która powinna stanowić główne źródło wiedzy poza podręcznikiem szkolnym;

— zorganizowanie w czytelni bogatego księgozbioru podręcznego, uwzględniającego potrzeby wszystkich użytkowników biblioteki;

— realizowanie programu przysposobienia czytelników i informacyjny.

Trudna sytuacja finansowa wielu szkół bardzo ujemnie odbija się także na kondycji bibliotek szkolnych. Nie ma nowości wydawniczych, brakuje pieniędzy na zakup czasopism, a niekiedy i na zakup podstawowych lektur. Czy nie warto zatem jeszcze raz przeanalizować stylu pracy polskich bibliotek szkolnych? Są one przecież jednym z istotnych elementów systemu informacji pedagogicznej, którą rozumieć można trojako:

a) informację pedagogiczną (jako stan) czyli odmianę informacji naukowej o osiągnięciach pedagogiki i na usługach pedagogiki;

b) informację pedagogiczną (jako czynność) polegającą na gromadzeniu, opracowywaniu i rozpowszechnianiu wszelkiego rodzaju dokumentów, których treść dotyczy nauk pedagogicznych i praktyki oświatowo-wychowawczej;

c) informację pedagogiczną (jako dyscyplinę) będącą dziedziną wiedzy, która obejmuje całokształt zagadnień teoretycznych i praktycznych związanych z działalnością informacyjną w zakresie pedagogiki.³⁾

Należy zatem dążyć do stworzenia w bibliotece szkolnej centrum informacji i odpowiedniego miejsca do pracy ucznia. W zakresie usług dla nauczycieli ograniczyć się do rzetelnej informacji bibliograficznej wypożyczeń międzybibliotecznych i poradnictwa.

Zastanówmy się więc w jaki sposób mogłaby działać taka nieco „odnowiona” biblioteka szkolna. Jedno jest pewne, że nie może funkcjonować bez dobrze działającej biblioteki pedagogicznej. Biblioteka pedagogiczna stanowi bowiem centrum informacji pedagogicznej o zasięgu ogólnokrajowym, a w razie potrzeby i międzynarodowym. Sprawować powinna także nad bibliotekami szkolnymi opiekę merytoryczną i instruktaż. Stały by się one jej agendami. W Wojewódzkiej Bibliotece Pedagogicznej muszą się znaleźć centralne katalogi zbiorów bibliotecznych zgromadzonych we wszystkich szkolnych bibliotekach i filiach biblioteki pedagogicznej. Nie stać nas bowiem w obecnej sytuacji na niewłaściwe wykorzystanie zbiorów. Czas zrewidować metody pracy z lekturą i zasadność omawiania tej samej pozycji przez wszystkie klasy w danym ciągu na terenie całej szkoły lub kilku szkół. Jak wiadomo okres kontaktu ucznia z obowiązkową lekturą jest ograniczony, przez większą część roku szkolnego bywa ona niewypożyczana, a odpowiedni system wypożyczeń międzybibliotecznych, wsparty dokładnym, starannie przemyślanym harmonogramem pracy z lekturą umożliwia racjonalne wykorzystanie zbiorów z całego terenu miasta (województwa). Jednocześnie uświadamia się uczniom, że jego szkolna biblioteka jest częścią pewnego systemu informacyj-

nego, częścią krajowej sieci bibliotecznej. Podobnie ma się problem wykorzystywania lektur nadobowiązkowych i literatury popularnonaukowych oraz księgozbiorów nauczycielskich i zbiorów audiowizualnych.

Biblioteka szkolna, o czym zbyt często zdają się zapominać jej pracownicy jak i użytkownicy jest placówką:

a) usługową, która powinna zaspokajać potrzeby czytelniczo-informacyjne użytkowników (uczniów, nauczycieli i rodziców, a w przypadku szkoły środowiskowej szeregu kręgu czytelników);

b) inicjującą aktywną działalność użytkowników mającą na celu poznanie sposobów korzystania z różnych źródeł informacji, sposobów rozwijania własnych pasji i uzdolnień;

c) koordynującą różne przedsięwzięcia z zakresu edukacji czytelniczej podejmowane w szkole (lekcje biblioteczne powiązane z realizacją programu innych przedmiotów nauczania, biblioteczne godziny wychowawcze, terapeutyczne a także imprezy czytelnicze przygotowywane przez młodzież wspólnie z nauczycielami poszczególnych przedmiotów i bibliotekarkę szkolną).

Pamiętajmy więc, że aby uczeń mógł w nowoczesnej szkole przyswoić sobie zasób wiedzy i umiejętności potrzebnych mu do adekwatnego funkcjonowania w późniejszym życiu, biblioteka szkolna musi stać się faktycznie centralnym ośrodkiem dydaktyczno-wychowawczym w szkole. I będzie to zadanie nie tylko dla bibliotekarza, ale dla wszystkich nauczycieli. Uświadomić sobie to muszą przede wszystkim nauczyciele, którzy jeszcze zbyt często nie doceniają roli bibliotekarzy-nauczycieli, nie traktują ich jak godnych siebie partnerów, sojuszników i współtwórców sukcesu ucznia.

Biblioteka szkolna musi zatem dokonać jak najszybciej oceny swoich możliwości. Wychodząc na przeciw nowym założeniom kształcenia ogólnokształcącego dokonać musi selekcji zbiorów, uzupełnić swój warsztat informacyjno-bibliograficzny. Pierwszym, podstawowym zadaniem dla bibliotekarza będzie wyposażenie biblioteki szkolnej w dobrze funkcjonujący warsztat o odpowiednich katalogach zagadnieniowych, kartotekach tematycznych, dokumentach życia społecznego, zestawieniach bibliograficznych niezbędnych w pracy ucznia i nauczyciela. W oparciu o ścisłą współpracę z biblioteką pedagogiczną bibliotekarz musi położyć nacisk nie tylko na realizację programu przysposobienia czytelniczego i informacyjnego, w jego dotychczasowym kształcie, ale przede wszystkim na uświadomienie uczniowi ważności jego samowiedzy nabywanej przy pomocy różnorodnych źródeł informacji poza podręcznikiem i lekcją.

Nauczyciele — bibliotekarze wspólnie z nauczycielami innych przedmiotów muszą kłaść podwaliny pod system nawyków czytelniczych. Muszą przygotowywać do efektywnej pracy z bezpośrednim i pośrednim źródłem informacji.

Nie rokują nadziei na realizację nawet najbardziej ciekawe i nowatorskie programy nauczania jeżeli nie nastąpi radykalna zmiana roli biblioteki szkolnej. To od niej powinna zaczynać się szkolna edukacja naszych dzieci, ponieważ jest nie tylko miejscem kształcenia i wychowania. Jest także miejscem, w którym można się zrelaksować, odpocząć po trudach zdobywania wiedzy, uzyskać pomoc nie tylko w poszukiwaniach źródłowych ale w trudnej

sytuacji życiowej otrzymać wsparcie psychiczne. Stąd konieczność uświadomienia wszystkim nauczycielom także terapeutycznej funkcji biblioteki szkolnej, która swoją atmosferą, doradztwem biblioterapeutycznym może wspomagać działalność świetlic terapeutycznych i proces opiekuńczo-wychowawczy.

Biblioteka szkolna jest miejscem szybkiej integracji dzieci z różnych środowisk rodzinnych, uczniów mniej z bardziej zdolnymi, oraz dzieci niepełnosprawnych z pełnosprawnymi. Uczycie bowiem powinna tolerancji, zrozumienia innych ludzi ich potrzeb i prawa do inności a także odpowiedzialności. Posługuje się bowiem nieco innym modelem wychowawczym bez ocen w dzienniczku, z prawem swobodnego wyboru lektury, dnia i godziny odwiedzin i daje szansę ucieczki w inny świat, stwarza możliwość kompensacji, refleksji nad sobą samym i tym co nas otacza. Ale to wszystko musi uczniom ktoś uświadomić. Niech to poza bibliotekarzem będzie nauczyciel-doradca, nauczyciel-przewodnik, który sam dzięki pomocy swojej koleżanki bibliotekarki nabył lepszej sprawności w poszukiwaniu informacji, w doborze materiałów źródłowych, zrozumiał jak istotnym elementem w jego codziennej wędrówce po edukacyjnych szlakach może stać się biblioteka szkolna, dobrze funkcjonująca jako filia biblioteki pedagogicznej i centrum informacji pedagogicznej w danej szkole.

Dr Irena Borecka jest prodziekanem Wydziału Humanistycznego WSP w Olsztynie.

PRZYPISY:

^{1), 2)} Zarys koncepcji generalnej zmiany programu kształcenia ogólnego w polskich szkołach „Monitor Szkolny” 1991 nr 1, s. 5.

³⁾ M. Drzewiecki: Biblioteka we współczesnej szkole. Warszawa 1991, s. 80—82.

Bolesław Howorka

Starszy kustosz dyplomowany kat. S

Pogorszenie warunków pracy i płacy bibliotekarzy dyplomowanych — rozporządzenie Ministra — Szefa Urzędu Rady Ministrów z 13 listopada 1991 r. przejawem właściwego podejścia do problemu — a co z bibliotekarzami dyplomowanymi w resorcie edukacji narodowej i innych (red.)

Bibliotekarze dyplomowani, zatrudnieni w uczelnianych sieciach biblioteczno-informacyjnych i w innych bibliotekach naukowych, krytycznie oceniają swoje warunki pracy i płacy. Świadczą o tym dyskusje na zebraniach i na konferencjach bibliotekarskich (np. na Konferencji Dyrektorów Bibliotek Głównych,

w Gdańsku, w czerwcu 1991 r.), a także w czasopiśmie, przede wszystkim w „Bibliotekarzu”. Nowa, obowiązująca od września 1990 r., ustawa o szkolnictwie wyższym, zrównała warunki pracy kustoszy służby bibliotecznej i kustoszy dyplomowanych. Nowa ustawa emerytalna, z 1991 r., pozbawiła bibliotekarzy dyplomowanych prawa do dodatku emerytalnego.

Obecnie warunki pracy i płacy bibliotekarzy dyplomowanych i kustoszy oraz niektórych st. bibliotekarzy zatrudnionych w szkołach wyższych są podobne, a w szeregu uczelni sytuacja placowa bibliotekarzy dyplomowanych jest nawet gorsza. Bibliotekarze dyplomowani nie mają prawa do premii. Nie określono ich prawa do nagród, nie otrzymują ich z puli przeznaczonej dla pracowników uczelni nie będących nauczycielami akademickimi, nie nagradza się ich ze środków przeznaczonych dla nauczycieli akademickich.

Dlatego z satysfakcją należy podkreślić, że znalazł się wreszcie jeden z szefów resortów, który podszedł do tej sprawy inaczej. I to nie tylko do sprawy bibliotekarzy, ale całej kadry dydaktycznej uczelni działającej w tym resorcie.

W Dzienniku Ustaw nr 115 (poz. 499) ogłoszone zostało rozporządzenie Ministra — Szefa Urzędu Rady Ministrów z dnia 13 listopada 1991 r. w sprawie wynagradzania i przyznawania innych świadczeń pracownikom Krajowej Szkoły Administracji Publicznej. W zał. nr 1 do tego rozporządzenia pod lp 8, znajdujemy stanowisko „starszy kustosz dyplomowany, starszy dokumentalista dyplomowany”. Wymagane kwalifikacje: „tytuł magistra i dyplomowanego bibliotekarza lub dokumentalisty, 10 lat stażu pracy na stanowisku co najmniej bibliotekarza lub dokumentalisty”. Wynagrodzenie — kategoria: XIV—XVII. I dalej, w załączniku nr 2 do rozporządzenia, w tabeli stawek miesięcznego wynagrodzenia pracowników merytorycznych i administracyjno-ekonomicznych, odnajdujemy: kategoria zaszeregowania XIV = 2.700.000,— zł, XV = 2.900.000,— zł, XVI = 3.100.000,— zł, a kategoria XVII to 3.400.000,— zł. W § 3 rozporządzenia jest mowa o prawie wszystkich pracowników Krajowej Szkoły Administracji Publicznej — do premii z funduszu premiowego, tworzonego w drodze zarządzenia dyrektora Szkoły, w ramach posiadanych przez Szkołę środków na wynagrodzenia osobowe oraz środków pochodzących ze źródeł innych niż budżet państwa (a jednak także i ze środków pochodzących z tego budżetu). Jest oczywiście także dodatek za wysługę lat (§ 5 rozporządzenia). Jest dodatek za posługiwanie się językiem obcym (§§ 6 i 14). Są dodatki funkcyjne; kierownik merytorycznej komórki organizacyjnej otrzymywać będzie dodatek w wysokości od 70 do 90% najniższego wynagrodzenia ustalonego dla pracowników Krajowej Szkoły Administracji Publicznej, stanowi o tym § 12 i załącznik nr 5 do rozporządzenia. Trzeba także wspomnieć tutaj o dodatku za prace wykonywane w warunkach szkodliwych dla zdrowia lub uciążliwych. Pracę przy obsłudze elektronicznych monitorów ekranowych zaliczono do pierwszego (najniżej opłacanego) stopnia uciążliwości lub szkodliwości i będzie ona honorowana dodatkiem w wysokości 8% (§ 15 i załącznik nr 9 do rozporządzenia). Pracownicy Szkoły mają oczywiście prawo do nagród: jubileuszowych i za szczególne osiągnięcia organizacyjne i dydaktyczne (§§ 17 i 19).

Czas pracy pracowników Szkoły: 40 godz. tygodniowo. Szczególnych uprawnień urlopowych rozporządzenie nie przewidywało.

Dotychczas mieliśmy do czynienia z dwiema kategoriami starszych kustoszów dyplomowanych. Pozornie wszyscy otrzymywali wynagrodzenia ustalone przez Ministra Edukacji Narodowej, zgodnie z art. 116 ust. 1 ustawy o szkolnictwie wyższym. Pozornie — bowiem w niektórych jednostkach badawczo-rozwojowych wypłacano premie. A więc, w praktyce, mieliśmy dwie kategorie bibliotekarzy dyplomowanych, tych z premią (I) i tych bez premii (II kat.). Nie jest wykluczone, że odpowiedni ministrowie, którym podlegają jednostki badawczo-rozwojowe, zarządzają stosowanie tych samych przepisów płacowych, jakie mają być stosowane w odniesieniu do pracowników Krajowej Szkoły Administracji Publicznej. Wówczas liczba starszych kustoszów dyplomowanych kat. S po prostu się zwiększy.

A co z nami, starszymi kustoszami dyplomowanymi pracującymi w szkołach wyższych. Na Ministra Edukacji Narodowej nie liczę. Nie można przecież regulować w odmienny sposób uposażeń tylko jednej grupy zawodowej pracowników zatrudnionych w uczelni. Jak by to wyglądało? Na zmianę uposażeń wszystkich pracowników uczelni po prostu państwa nie stać. Ale trudno jest przejść do porządku dziennego nad faktem, że wykładowca (I stopnia !/), zatrudniony w Krajowej Szkole Administracji Publicznej (wymogi kwalifikacyjne: wykształcenie wyższe, praktyka w określonej specjalności, w przypadku lektora — biegła znajomość jednego języka obcego) może otrzymywać wynagrodzenie dwukrotnie wyższe od wynagrodzenia profesora zwyczajnego uniwersytetu, politechniki, akademii...

A cóż my, starsi kustosze dyplomowani kat. II? Nadal będziemy otrzymywać takie same pobory, jak w I kwartale 1991 r. Wynagrodzenie podstawowe: 1.600.000, — zł (i...ax.), dodatek za wysługę lat, dodatek funkcyjny (dla dyrektora biblioteki głównej uczelni — mniej niż połowa stawki najniższego wynagrodzenia w kraju). I to wszystko!!! Ale jak się jest starszym kustoszem dyplomowanym II kategorii...

Bolesław Howorka jest dyrektorem Biblioteki Głównej Akademii Medycznej w Poznaniu.

Janina Kurnatowska

Informacja patentowa z zastosowaniem CD-ROM

Zawartość zbiorów Biblioteki Patentowej Politechniki Szczecińskiej — zalety baz danych na CD-ROM — charakterystyka baz danych Europejskiego Urzędu Patentowego — sprzęt i oprogramowanie wykorzystywane do wyszukiwania informacji patentowej — uwagi dotyczące procesu wyszukiwania (red.)

W związku z dynamicznym rozwojem techniki komputerowej i pojawieniem się nowych nośników zapisu danych, zaistniały szanse unowocześnienia wszelkiej informacji, w tym naukowo-technicznej i patentowej.

Biblioteka Patentowa została założona w 1981 r. jako jedno z ogniw Biblioteki Głównej Politechniki Szczecińskiej (PS). Powstanie jej wynikało z zapotrzebowania na szerszą informację patentową w regionie Pomorza Zachodniego.

Biblioteka jest związana porozumieniem z Urzędem Patentowym Rzeczypospolitej Polskiej, od którego systematycznie otrzymuje niezbędną literaturę oraz opisy patentowe celem bieżącego uzupełniania gromadzonych zbiorów. W ciągu 10 lat swego istnienia Biblioteka Patentowa PS zgromadziła bogatą literaturę patentową oraz milionowe zbiory opisów patentów polskich (pełny zbiór), niemieckich (RFN — od 1972 r.), radzieckich (od 1952 r.), czesko-słowackich (od 1976 r.) oraz opisów zgłoszeń Europejskiego Urzędu Patentowego (od 1986 r.). Ponadto Biblioteka posiada biuletyny zawierające streszczenia opisów patentów i zgłoszeń USA, Japonii, Francji, Wielkiej Brytanii, Szwajcarii oraz ZSRR i wszystkich krajów dawnego bloku socjalistycznego jak również streszczenie zgłoszeń dokonywanych w ramach Układu o Współpracy Patentowej (PCT) i Europejskiego Urzędu Patentowego (EPO). Zbiory te pozwalają użytkownikom z całego regionu prowadzić badania nad stanem techniki i kierunkami jej rozwoju, zdolnością patentową oraz czystością patentową rozwiązań technicznych.

Dążąc do usprawnienia gromadzenia i udostępniania informacji patentowej, Biblioteka Patentowa PS od roku 1987 czyniła starania, aby umożliwić czytelnikom korzystanie z informacji przetwarzanej komputerowo. Starania te napotykały jednak na duże trudności, z których największymi były: stan łącz telefonicznych i wysoki koszt korzystania z baz danych w trybie online. Znaczne obniżenie się cen sprzętu komputerowego stworzyło w ostatnim czasie możliwości skorzystania z baz danych zawartych na dyskach optycznych CD-ROM, produkowanych przez kraje wysoko rozwinięte. Ma to ogromne znaczenie ze względu na wielkość zbiorów dokumentacji patentowej. Pod koniec 1990 r. zbiory Urzędu Patentowego RP obejmowały ponad 15 mln tytułów w 31 mln egzemplarzy, w tym 10 mln to mikroformaty, a 21 mln to egzemplarze papierowe¹⁾. Skala problemu jest więc ogromna, nie tylko zresztą dla Urzędu Patentowego, ale dla wszystkich bibliotek gromadzących dokumentację patentową, w tym również dla Biblioteki Patentowej PS, której zbiór wynosi ok. 2 mln egzemplarzy opisów i w szybkim tempie rośnie.

Wykorzystanie CD-ROM-ów o pamięci mieszczącej kilkanaście tysięcy stron tekstu na jednym dysku przynosi szereg istotnych korzyści. Należą do nich:

- znaczne ułatwienie i skrócenie procedury badań patentowych, pozwalające uniknąć żmudnego poszukiwania interesujących opisów w milionowych zbiorach papierowych egzemplarzy,
- zmniejszenie zapotrzebowania na powierzchnię magazynową (papierowy roczny zbiór zgłoszeń EPO wynoszący ok. 60 tys. tytułów zajmuje 50 mb pól, gdy tymczasem ten sam zbiór zawarty na 65 dyskach optycznych mieści się na półce dł. 0,5 m),

- zminimalizowanie pracochłonności opracowywania zbiorów,
- znaczne obniżenie kosztów związanych z zakupem, transportem, magazynowaniem i opracowywaniem opisów zgłoszeń i patentów,
- praktycznie niezniszczalny zapis informacji,
- łatwość uzyskiwania kopii dokumentów na papierze.

Pierwsze kroki w zakresie wykorzystania CD-ROM-ów w informacji patentowej w Polsce dotyczą udostępniania czytelnikom baz danych wydawanych na dyskach optycznych przez Europejski Urząd Patentowy (EPO). Są to bazy:

1. **SPACE-FIRST** — zawiera faksymilowe obrazy pierwszych stron opisów zgłoszeń Europejskiego Urzędu Patentowego (EP) i pierwszych stron opisów międzynarodowych zgłoszeń (WO) dokonywanych w ramach Układu o Współpracy Patentowej (PCT). Baza zawiera również wydzielone dane bibliograficzne zgłoszeń podane w standardowej formie. Zbiór emitowany jest w tzw. „dyskach tygodniowych” począwszy od 1988 r. i rozpoczyna się dla zgłoszeń EP od nr 250592, a dla zgłoszeń WO od nr 1988/00001.
2. **SPACE-EP** zawiera wydzielone dane bibliograficzne oraz faksymilowe obrazy pełnych tekstów opisów zgłoszeń Europejskiego Urzędu Patentowego. Zbiór rozpoczyna się od nr 297091 i jest emitowany w „dyskach tygodniowych” od 1989 r.
3. **SPACE-WORLD** zawiera wydzielone dane bibliograficzne oraz faksymilowe obrazy pełnych tekstów opisów międzynarodowych zgłoszeń (WO) dokonywanych w ramach Układu o Współpracy Patentowej (PCT). Zbiór rozpoczyna się od nr 1990/00001 i jest emitowany od r. 1990 (numeraacja zgłoszeń WO w każdym roku rozpoczyna się od nr 1).
4. **SPACE-ACCESS** — zawiera dane bibliograficzne wszystkich zgłoszeń EPO począwszy od 1978 r. Baza uzupełniana jest co trzy miesiące.
5. **SPACE-BULLETIN** zawiera wszystkie informacje dotyczące dokumentacji patentowej Europejskiego Urzędu Patentowego, które są publikowane również w biuletynie EPO „Europäisches Patentblatt”. Dyski z tą bazą wymieniane są co trzy miesiące w celu ich uaktualnienia.
6. **PRACTIS** — baza umożliwiająca dokonywanie klasyfikacji tematu zgodnie z Międzynarodową Klasyfikacją Patentową (IPC) na podstawie słów (hasel) określających temat w języku angielskim.

Bazy wymienione w punktach 1—5 w wydzielonych danych bibliograficznych zawierają tytuły opisów zgłoszeń podane jednocześnie w języku angielskim, niemieckim i francuskim.

Bazę SPACE-EP od lipca br. udostępnia czytelnikom Biblioteka Patentowa PS. Zbiór dysków optycznych tej bazy gromadzony w Bibliotece Patentowej PS rozpoczyna się od nr 1991/001 oraz od zgłoszenia nr 404757.

Zestaw sprzętu umożliwiający korzystanie z CD-ROM-ów składa się z komputera PC z dyskiem twardym, monitora z kartą grafiki wysokiej rozdzielczości, czytnika oraz drukarki laserowej. Koszty zakupu sprzętu zwracają się szybko ze względu na oszczędności związane z gromadzeniem zbiorów.

Integralną częścią każdej w/w bazy jest oprogramowanie sterujące poszukiwaniami dostarczane przez EPO łącznie z bazą. Dla baz danych SPACE-EP i SPACE-WORLD oprogramowanie

sterujące PATSOFT zostało opracowane jako wielopoziomowe zestawy menu o dobrej przejrzystości znaczeń poszczególnych funkcji nawet dla użytkownika niewiele dotąd mającego do czynienia z problematyką patentową. Dodatkowym ułatwieniem obsługi jest szczegółowy opis działania funkcji („Help”) dostępny praktycznie z każdego poziomu menu.

PATSOFT pozwala na prowadzenie poszukiwań przy użyciu dwóch zasadniczych trybów działania:

- ze wspomaganiem („ASSISTED”), zalecany szczególnie dla początkujących użytkowników, na każdym poziomie podaje użytkownikowi informacje o możliwym zakresie podejmowania działań w ramach danego poziomu poszukiwań,
- bez wspomagania („EXPERT”), zalecany po przeprowadzeniu treningu przy użyciu trybu „ASSISTED”, przyspieszający obsługę poprzez eliminację większości informacji dostępnych w trybie „ASSISTED”.

Poszukiwanie prowadzi się według jednego lub jednocześnie kilku poniższych kryteriów:

- numeru publikacji (tj. numeru publikowanego opisu zgłoszenia patentowego),
- daty publikacji,
- numeru zgłoszenia,
- daty zgłoszenia,
- numeru pierwszeństwa (tj. numeru patentu nadanego przez kraj, w którym patent został zgłoszony po raz pierwszy),
- daty pierwszeństwa (daty zgłoszenia patentu w kraju posiadającym priorytet),
- krajów, w których patent jest chroniony,
- symbolu międzynarodowej klasyfikacji patentowej (JPC),
- nazwisk twórców,
- nazwisk właścicieli (nazw firm),
- słów występujących w tytułach podanych w jęz. angielskim, niemieckim lub francuskim (dozwolone jest tzw. maskowanie, czyli prawo- lub lewostronne zastąpienie części słowa dowolnym tekstem).

Powyższe kryteria badań są analogiczne dla wszystkich baz patentowych wymienionych w tym artykule (z wyjątkiem bazy PRACTIS).

Po przeszukaniu dysku zawierającego ok. 1000 opisów zgłoszeń, które trwa na ogół kilka sekund, wyświetlane są wykazy numeryczne znalezionych opisów, ich dane bibliograficzne oraz, na życzenie, same teksty opisów zgłoszeń. Teksty zgłoszeń można oglądać w kilkakrotnym powiększeniu. Można również oglądać na ekranie jednocześnie dwie strony tego samego zgłoszenia.

Wszystkie otrzymane informacje (wykazy, dane bibliograficzne, pełne teksty opisów zgłoszeń) mogą być wydrukowane przy użyciu drukarki laserowej, zaś zarówno profil poszukiwań, jak i numery znalezionych zgłoszeń — zapamiętane w zbiorze dyskowym.

Z niewielu wad PATSOFTA należy wymienić:

1. Niezbity precyzyjnie dobrany skok powiększenia faksymilowego obrazu opisu zgłoszenia patentowego. Rozdzielczość powszechnie używanej karty graficznej SVGA nie pozwala na swobodne odczytywanie tekstu przy małym powiększeniu, zaś przy kolejnym pełny tekst wiersza nie mieści się na ekranie. Wada ta nie występowałaby w przypadku zastosowania monitora formatu A3 z kartą grafiki o wysokiej rozdzielczości.

2. Brak możliwości zapisu na dysku danych bibliograficznych znalezionych zgłoszeń.

Do niewątpliwych zalet PATSOFTA należy zaliczyć indeksy poszczególnych danych bibliograficznych tj. zbiory uszeregowanych leksykograficznie wykazów klas, numerów pierwszeństwa, krajów objętych ochroną, twórców, właścicieli oraz słów tytułowych, pozwalające na szybkie zorientowanie się w zawartości dysku. Dużą pomocą jest również tzw. indeks pilotujący, który zawiera informacje o numerach dokumentów znajdujących się na poszczególnych dyskach wyemitowanych w określonym przedziale czasowym.

Podczas korzystania z bazy ESPACE-EP niedogodnością jest konieczność prowadzenia poszukiwań w wielu zbiorach jakimi są poszczególne dyski. Wprawdzie wymiana ich odbywa się bez zakłócenia trybu poszukiwań, ale ze względu na wielkość zbioru zajmującego 60–80 dysków rocznie oraz specyfikę badań patentowych obejmujących przedziały czasowe 15–20 lat jest to czynność uciążliwa. Dużym ułatwieniem dla czytelnika jest możliwość skorzystania w pierwszej kolejności z bazy ESPACE-ACCESS zawierającej dane bibliograficzne zgłoszeń EP. Baza ta umożliwia dokonanie wstępnej selekcji, co w efekcie wydawnie zmniejsza ilość koniecznych do przeszukania dysków bazy ESPACE-EP.

Biblioteka Patentowa PS czyni starania o pozyskanie bazy ESPACE-ACCESS jak również bazy ESPACE-BULLETIN, szczególnie wskazanej dla profesjonalistów. W przyszłości czynione będą starania o pozyskanie również bazy zawierającej opisy patentów niemieckich na dyskach optycznych.

Należy sądzić, że zbiory dokumentacji patentowej na dyskach optycznych będą stopniowo wypierały z bibliotek zbiory złożone z opisów drukowanych na papierze. Zbiory te będą również rozpowszechniały się szybko w ośrodkach patentowych i naukowo-badawczych. Tymczasem możliwość korzystania z tego typu informacji patentowej istnieje w Urzędzie Patentowym RP oraz Bibliotece Patentowej Politechniki Szczecińskiej.

Mgr inż. Janina Kurnatowska jest pracownikiem Biblioteki Patentowej Politechniki Szczecińskiej.

PRZYPISY:

- ¹⁾ Biuletyn Informacyjny Urzędu Patentowego RP, 1990 nr 12 s. 7.

Stanisław Krzywicki

Bibliotekarstwo w Republice Federalnej Niemiec (Cz. II)

Zbiory i formy pracy komunalnych bibliotek publicznych — kościelne biblioteki publiczne — biblioteki specjalne i fachowe — formy współpracy międzybibliotecznej — współpraca lektorów — centrala zaopa-

trzenia technicznego bibliotek — system wypożyczeń międzybibliotecznych — instytucje wspierające bibliotekarstwo niemieckie — system kształcenia bibliotekarzy — organizacje bibliotekarskie (red.)

BIBLIOTEKI PUBLICZNE

Biblioteki publiczne w RFN gromadzą w zasadzie literaturę ogólną (powszechną) i są utrzymywane przez gminy i kościół.

KOMUNALNE BIBLIOTEKI PUBLICZNE

Biblioteki w RFN nie obowiązują żadne prawo biblioteczne, budowa i zakładanie bibliotek publicznych należy do dobrowolnych zadań gmin. Stąd w niektórych regionach Niemiec jeszcze do dziś brakuje gminnych bibliotek publicznych a i wyposażenie bibliotek, nawet w tym samym rejonie, jest bardzo różnorodne. Biblioteki publiczne powstały w Niemczech przed około stu laty. Były to tzw. „biblioteki ludowe”, których głównym celem było rozwijanie oświaty. Miały więc swój duży wkład w rozwój czytelnictwa i wiedzy. Cel ten był realizowany poprzez gromadzenie wartościowych zbiorów oraz poradnictwo. Tak właśnie było ukierunkowane bibliotekarstwo publiczne w Niemczech do II Wojny światowej.

Po II Wojnie światowej bibliotekarstwo publiczne rozpoczyna się wzorować na anglo-amerykańskim bibliotekarstwie publicznym, które jest całkowicie odmienne, zarówno jeśli idzie o zadania i funkcje bibliotek, jak również w zakresie metod prezentacji zbiorów. Jednakże niewiele bibliotek niemieckich jest podobnych do bibliotek amerykańskich, ponieważ biblioteki niemieckie są nastawione na tzw. „serwis informacyjny” tylko w niewielkim zakresie, w przeciwieństwie do bibliotek publicznych w USA, czy Wielkiej Brytanii.

W RFN istnieje 12.962 bibliotek publicznych, najczęściej finansowanych przez samorządy lokalne. Biblioteki te dysponują zbiorem 99,3 mln tomów. Szacuje się, że 15% społeczeństwa jest ich użytkownikami. Roczne wypożyczenia sięgają 220 mln. Koszty zakupu zbiorów wynoszą rocznie około 137,5 mln DM. W bibliotekach publicznych pracuje 9.810 osób (dane wg Deutsche Bibliotheksstatistik Berlin 1990, stan na 31.08.1990 r.).

W porównaniu z innymi krajami zachodnimi są to niezbyt wysokie liczby. Przy tym należy dodać, że samorządy lokalne w RFN utrzymują nie tylko biblioteki, ale i inne instytucje kulturalne, takie jak teatry, opery, orkiestry i muzea.

Udział wydatków na kulturę wynosi w ich budżetach 4%, z czego 1/6 na biblioteki. Korzystanie z samorządowych bibliotek publicznych jest w większości bezpłatne, jednak od początku lat osiemdziesiątych coraz więcej gmin zaczęło pobierać opłaty za korzystanie z bibliotek. Okazało się, że od czasu wprowadzenia opłat czytelnictwo w tych gminach zaczęło spadać, wobec czego gminy zrezygnowały ponownie z pobierania opłat od czytelników. W chwili obecnej biblioteki publiczne pobierają pewne opłaty za wypożyczanie niektórych materiałów audiowizualnych.

Biblioteki publiczne są przede wszystkim bibliotekami wypożyczającymi. Duży wpływ na budowę zbiorów mają interesy i potrzeby użytkowników.

W bibliotekach tych gromadzi się, obok literatury pięknej, literaturę popularnonaukową i naukową, gazety i czasopisma dla dorosłych, dzieci i młodzieży. Ale również inne media, takie jak gry, płyty i kasyety, przeźroczka, dzieła sztuki, videokasyety.

W programach pracy bibliotek znajdują się takie formy pracy jak wystawy, spotkania z pisarzami itp. Specjalną wagę przypisuje się pracy z dziećmi i młodzieżą.

Biblioteki publiczne w obrębie gminy, są pomyślane jako samodzielne systemy: w wielkich i średnich miastach do systemu należą, obok biblioteki centralnej, filie (w Hamburgu i Monachium ponad 50), a także inne jednostki jak artoteki, bibliobusy, w niektórych miejscowościach również biblioteki w szpitalach.

Na pozytywny rozwój bibliotek szkolnych miał wpływ nie tylko wprowadzony system państwowej kompetencji w tej sprawie. Jak wiadomo kształcenie i oświata jest opłacane przez poszczególne landy. Tak więc nauczycieli opłaca land, pozostali personel szkolny (sekretarki, woźni itp.) opłaca gmina. Jednak nie wiadomo, czy land, czy gmina mają opłacać bibliotekarzy szkolnych. Wynika to stąd, że w niektórych miejscowościach szkolne biblioteki są częścią bibliotekarstwa publicznego gminy, która je finansuje włącznie z personelem, ale w sąsiednich miejscowościach jest na odwrót. W jednym mieście istnieją połączone biblioteki publiczne i szkolne, w innych nie.

Rozwój komputeryzacji w bibliotekach publicznych jest opóźniony bardziej niż w bibliotekach naukowych. Tam gdzie istnieje komputeryzacja w bibliotekach, rozpoczęła się ona od komputeryzacji wypożyczeń oraz wdrażania zintegrowanych systemów (gromadzenia, katalogowania, ewidencji i statystyki).

KOŚCIELNE BIBLIOTEKI PUBLICZNE

Oba wielkie kościoły w Niemczech, ewangelicki i katolicki, utrzymują swoją sieć bibliotek publicznych. Łącznie jest ich ponad 7.000 ze zbiorami ogółem powyżej 28 mln tomów, roczne wypożyczenia wynoszą prawie 30 mln, na zakup materiałów bibliotecznych wydaje się ponad 19 mln DM rocznie. Pracują w nich w przeważającej mierze wolontariusze, bądź osoby dla których praca ta jest zajęciem dodatkowym. Kościelne biblioteki publiczne w wielkich i średnich miastach nie dorównują bibliotekom samorządowym, w małych gminach i na wsi są one jednakże nierzadko jedynymi bibliotekami w miejscowości.

Publiczne biblioteki kościelne i ich personel są wspierane przez fachowych bibliotekarzy z Niemieckiego Stowarzyszenia Bibliotek Ewangelickich w zakresie informacji, pomocy w budowie zbiorów, doświadczeniu, itp.

BIBLIOTEKI SPECJALNE I FACHOWE

W tej bardzo różnorodnej grupie znajduje się w RFN ponad 2.000 bibliotek. Tylko mniej niż połowa z nich jest ujęta w niemieckiej statystyce bibliotecznej, stąd przedstawienie informacji o wielkości tych bibliotek, ich liczbie pracowników, wyposażeniu finansowym jest prawie niemożliwe.

Obraz bibliotek fachowych i specjalnych jest niezwykle różnorodny: biblioteki państwowe i krajowe

o kierunku badawczym, naukowe akademii i towarzystw (np. Max-Planck-Gesellschaft, Fraunhofer-Gesellschaft), biblioteki muzeów, klinik i archiwów. Obok tych bibliotek utrzymywanych ze środków publicznych znajdują się też takie, które utrzymuje kościół i osoby prywatne (handel, przemysł, związki gospodarcze). Specjalną grupę w tym typie reprezentują biblioteki parlamentarne i urzędowe.

GLÓWNE KIERUNKI WSPÓŁPRACY LOKALNEJ, REGIONALNEJ I NARODOWEJ W BIBLIOTEKARSTWIE RFN

Współpraca jest współcześnie istotnym elementem działalności bibliotek. Wraz z postępującym rozwojem technicznym i zwiększonymi wymaganiami użytkowników biblioteki zmuszone są współpracować w takich zakresach, jak: normalizacja, wspólne działanie dot. standardów, wzajemne uzupełnianie się w zakresie m.in. gromadzenia zbiorów, wymiana doświadczeń, poradnictwo itp.

W RFN rozwinęły się w ostatnim dziesięcioleciu bogate formy współpracy i poradnictwa bibliotek. Wyraźnie różni się tutaj współpraca na scenie lokalnej od współpracy regionalnej, czy krajowej. Biblioteki w gminie, obok współpracy z innymi instytucjami, współpracują przede wszystkim ze sobą, niezależnie od typu bibliotek. Współpraca ta może się przejawiać w prostym poradnictwie, np. najbardziej kompetentna w danej miejscowości biblioteka organizuje wypożyczenia międzybiblioteczne, biblioteki tworzą wspólne przewodniki po bibliotekach, lub wspólne wykazy czy spisy zbiorów (np. lokalne katalogi czasopism). Współpraca ta na terytorium lokalnym jest bardzo szeroka, od organizowania katalogów do wspólnych imprez, czy wystaw. Rozwija się ona różnie, w różnych miejscowościach i w dużej mierze zależy od osobistych postaw personelu bibliotecznego.

Poza współpracą lokalną istnieją również inne poziomy kooperacji bibliotek. I tak na rzecz bibliotek publicznych działają państwowe urzędy biblioteczne, które istnieją w prawie wszystkich krajach (landach). Urzędy te są utrzymywane przez ministra kultury kraju, nazywają się różnie. Różnią się jednak nie tylko nazwą, ale również w różnych krajach mają one różne zadania. W niektórych urzędy działają bezpośrednio na rzecz bibliotek publicznych, w innych przestrzegają zasad hierarchii i współpracują z gminami. W niektórych krajach istnieją poradnie, które mają możliwość i wpływ na podział dla gmin krajowego funduszu na utrzymanie bibliotek publicznych. Wspólnym jest ich funkcja związana z poradnictwem (odpowiedź na pytania o organizację bibliotek, budowę zbiorów, budownictwo biblioteczne, wyposażenie bibliotek, wspieranie działalności bibliotek publicznych, dokształcanie personelu, koordynacja współpracy na arenie regionalnej, m.in. w zakresie niemieckiej statystyki bibliotecznej).

„WSPÓŁPRACA LEKTORÓW”

W wyniku dobrowolnej umowy utworzono w RFN tzw. „współpracę lektorów”. Celem jej jest ułatwienie i pomoc w budowaniu zbiorów bibliotek publicznych. Przedsięwzięcie to organizuje Deutsche Bibliotheksverband, który zagwarantował sobie współpracę 50 lektorów z bibliotek publicznych, ze Stowarzyszenia Bibliotekarzy Bibliotek Publicznych

oraz Centrali Zakupu dla Bibliotek Publicznych. Lektorzy ci rocznie oceniają i recenzują ok. 10.000 tytułów wydawnictw z 50.000 ukazujących się rok rocznie w RFN. Wynikiem tej pracy jest, powstały w różnych formach, bogaty i zróżnicowany, publikowany zestaw tytułów.

CENTRALA ZAKUPU (EINKAUFSENTREALE FÜR ÖFFENTLICHE BIBLIOTHEKEN — EKZ) W REUTLINGEN

Ekz jest przedsięwzięciem gospodarczym, powstałym w formie spółki z o.o. (GmbH), której członkami są jednakże wyłącznie kraje (landy) oraz około 60 miast i powiatów. Centrala Zakupu oferuje, obok książek i innych mediów m.in. specjalne oprawy biblioteczne i gotowe karty katalogowe (oferta opiera się na omówionej wyżej „współpracy lektorów”), techniczne materiały dla bibliotek, a także bogaty program wyposażenia bibliotek w meble biblioteczne.

WYPOŻYCZENIA MIĘDZYBIBLIOTECZNE

Wypożyczenia międzybiblioteczne są prawie niemożliwe bez centralnego pośrednictwa. Ponieważ nie jest możliwe skonstruowanie centralnego katalogu informującego o zasobach wszystkich bibliotek, powstał w RFN po 1945 roku system polegający na podziale kraju na 7 regionów wypożyczeń międzybibliotecznych. W każdym z tych regionów znajduje się katalog centralny, który wykazuje zbiory do wypożyczeń między bibliotekami, które uczestniczą w wypożyczeniach. Katalogi są stale uzupełniane. Regionalne katalogi centralne znajdują się w: Stuttgarcie, Monachium, Frankfurtu, Getyndze, Hamburgu, Kolonii i Berlinie. Zawierają opisy około 120 mln tytułów wydawnictw zwartych, które mogą być przez biblioteki zamawiane i udostępniane.

Wydawnictwa ciągle są wykazywane w „Zeitschriftendatenbank” (ZDB), który jest opracowywany od 1979 roku w Państwowej Bibliotece Pruskiego Dziedzictwa Kulturowego wspólnie z Niemieckim Instytutem Bibliotek. Obecnie znajdują się w nim opisy blisko 500.000 tytułów czasopism z ok. 1,8 mln pozycji. Bank danych rejestruje czasopisma z ponad tysiąca bibliotek w RFN. Jest wydawany również w postaci mikrofisz, wraz z możliwością zamówienia potrzebnych pozycji w większości dużych bibliotek.

Wraz z postępującym rozwojem komputeryzacji, szczególnie w bibliotekach naukowych, zaistniały nowe możliwości współpracy w zakresie katalogowania zbiorów. Współpraca na tym polu rozpoczęła się w 1979 r. opracowaniem przez Niemiecką Współpracę Badawczą „Zaleceń do budowy połączonych systemów regionalnych i do organizacji regionalnych systemów bibliotecznych”. Do tego czasu budowane są we wzmiankowanych wyżej siedmiu regionach wypożyczeń międzybibliotecznych, połączone centrale regionalne, których głównym zadaniem jest budowa zespólnego katalogu wg zasady „shared cataloguing”.

Na narodowym forum reprezentowane są przede wszystkim dwie znaczące instytucje centralne:

1. Deutsche Forschungsgemeinschaft — DFG (Niemiecka Wspólnota Badawcza) z siedzibą w Bonn,

która jako samodzielna organizacja nauki niemieckiej zajmuje się wspieraniem najważniejszych organizacyjnie problemów nauki oraz organizuje infrastrukturę nauki (m.in. zajmuje się bibliotekami naukowymi). W DFG istnieje więc fachowy zespół bibliotekarstwa naukowego oraz komisja bibliotek z 14 członkami i większą liczbą podkomisji. DFG wspiera obszar bibliotekarstwa podejmując przede wszystkim wspólne, dla wszystkich bibliotek naukowych, przedsięwzięcia oraz organizując i poszukując modelowych rozwiązań. Do wspólnych działań należą m.in.: ponadregionalny system zaopatrywania bibliotek w literaturę (specjalne zakresy gromadzenia zbiorów), problematyka katalogów centralnych oraz centralnych indeksów czasopism, a także problematyka sprawnego udostępniania wartościowych zbiorów.

2. Deutsche Bibliotheksanstalt (DBI — Niemiecki Instytut Bibliotek) powstały w 1978 roku w Berlinie, finansowany przez państwo i kraje jest ponadregionalną organizacją powołaną do wykonywania zadań rzeczowych oraz służby na rzecz bibliotekarstwa. Do zadań DBI należą m.in. budowa centralnych indeksów i banków danych (bank danych czasopism, połączony katalog wydawnictw zwartych), zestawienia rocznych statystyk bibliotekarstwa niemieckiego, różnorodne służby dokumentacyjne, poradnictwo we wszystkich zakresach bibliotekarstwa, organizacja doskonalenia się i opieka nad międzynarodowymi kontaktami w obszarze bibliotekarstwa. DBI wspierają w pracy stałe komisje w liczbie dwudziestu, które zajmują się określonymi zagadnieniami pracy bibliotekarskiej (np. budownictwo biblioteczne, doskonalenie, prawo, katalogowanie, gromadzenie etc.). Komisje składają się w zasadzie z sześciu członków, których powołuje się na trzy lata, są ekspertami w swoich dziedzinach i działają społecznie. Wyniki pracy DBI, komisji oraz projekty są publikowane w wydawnictwie „DBI — Materielen”.

KSZTAŁCENIE I ZAWÓD

Kształcenie bibliotekarzy w RFN różni się od kształcenia tej grupy zawodowej w większości krajów Europy. Tak więc nie znajdziemy w RFN tak bardzo rozpowszechnionej gdzie indziej formy kształcenia, polegającej na jednolitej formie studiów z akademickim zakończeniem dla wszystkich typów bibliotek. W RFN istnieją dla służb w bibliotekach naukowych i publicznych różne systemy kształcenia. Biblioteki utrzymywane przez państwo, kraj bądź gminę należą do grupy bibliotek publicznych, są związane z regulacją zawodu właściwą dla tej grupy bibliotek. W służbie bibliotecznej bibliotek publicznych istnieją cztery stopnie: zasadniczy, średni, wyższy i najwyższy. Każdy stopień oznacza wykształcenie innej kategorii. Inny jest system kształcenia dla średnich, wyższych i najwyższych służb.

KSZTAŁCENIE BIBLIOTEKARZY DLA BIBLIOTEKARSTWA NAUKOWEGO

a) Średnia służba biblioteczna

Podstawą do uzyskania tego wykształcenia jest ukończenie dziesięcioletniej szkoły. Następnie dwuletnie kształcenie, w przeważającej mierze będące

nauką praktyczną zawodu bibliotekarza. Absolwent po zdaniu egzaminu może być zatrudniony w bibliotece jako asystent biblioteczny.

b) Wyższa służba biblioteczna

Podstawą do uzyskania tego stopnia wykształcenia jest posiadanie świadectwa ukończenia 13-letniej szkoły (matura). Kandydaci do zawodu bibliotekarza są kształceni na studium w trzyletniej wyższej szkole fachowej, w której łączy się okresy nauki teoretycznej i praktycznej. Możliwość tego typu kształcenia istnieje w: Hamburgu, Berlinie, Hannoverze, Kolonii, Frankfurtu, Stuttgarcie i Monachium. Po zdaniu egzaminu końcowego absolwent uzyskuje tytuł bibliotekarza dyplomowanego.

c) Najwyższa służba biblioteczna

Warunkiem do rozpoczęcia nauki jest złożenie egzaminu państwowego, posiadanie tytułu magistra, albo jakichkolwiek studiów fachowych (nie bibliotekoznawstwa), lub ukończonych minimum 4-letnich studiów uniwersyteckich. Kształcenie zawodowe trwa dwa lata (jeden rok praktyki, w jednej lub większej liczbie bibliotek, jeden rok teoretyczny w jednej ze szkół bibliotekarskich — Kolonia, Frankfurt albo Monachium).

KSZTAŁCENIE BIBLIOTEKARZY DLA BIBLIOTEKARSTWA PUBLICZNEGO

Od bibliotekarza w bibliotekach publicznych w RFN nie są wymagane tak ostro warunki wykształcenia jak od bibliotekarzy w bibliotekach naukowych, jednakże istnieją również dla nich, zasadniczo podobne możliwości kształcenia: dla asystentów bibliotecznych, dla bibliotekarzy dyplomowanych oraz wyższych służb bibliotecznych. Kształcenie trwa jednak relatywnie krócej. Dyplomowani bibliotekarze mogą odbywać praktykę w swoich bibliotekach. Kształcenie na poziomie najwyższym dla bibliotekarzy w bibliotekach publicznych istnieje w chwili obecnej tylko w Kolonii.

STOWARZYSZENIA I ZWIĄZKI BIBLIOTEKARZY

W RFN nie istnieje jedno stowarzyszenie bibliotekarzy, takie jak np. Library Association w USA, czy też Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich. Jest natomiast wiele pojedynczych zrzeszeń.

DER DEUTSCHE BIBLIOTHEKSVERBAND — DBV

DBV jest stowarzyszeniem, do którego należą biblioteki (publiczne, naukowe, specjalne) oraz inne instytucje. Obecnie liczy ono ok. 700 członków. Jego celem jest popieranie bibliotekarstwa i współpracy pomiędzy bibliotekami.

DER VEREIN DER BIBLIOTHEKARE AN ÖFFENTLICHEN BIBLIOTHEKEN — VBB

posiada ok. 4.000 członków — bibliotekarzy dyplomowanych z bibliotek publicznych. Do jego zadań należy ochrona interesów członków związku i wspie-

ranie bibliotekarstwa publicznego. Nadto rozwój kształcenia zawodowego i starania o sprawiedliwe umowy zbiorowe.

VEREIN DEUTSCHE BIBLIOTHEKARE — VDB

Związek powstały w 1900 roku, ma za członków najwyższych stopniem bibliotekarzy, przeważnie z bibliotek naukowych i zajmuje się ich interesami zawodowymi. Co roku, w tygodniu po Zielonych Świątkach związek organizuje „Niemiecki Dzień Bibliotek”, wspólnie ze Związkiem Dyplomowanych Bibliotekarzy. **Verein der Diplom — Bibliothekare an Wissenschaftliche Bibliotheken — VdDB.**

ARBEITSGEMEINSCHAFT DER SPEZIAL-BIBLIOTHEKEN (ASpB)

Wspólnota Pracy Bibliotek Specjalnych zajmuje się bibliotekami specjalnymi wszystkich typów, również bibliotekarzami — członkami tej wspólnoty. Jest stowarzyszeniem mieszanym osób i instytucji w przeciwieństwie do **Verband der Bibliotheken des Landes Nordrhein-Westfalen**, które organizuje biblioteki wszystkich branż i typów.

Wymienione stowarzyszenia są członkami wspólnej organizacji naczelnej, jaką jest Konferencja Niemieckich Bibliotek (der Deutschen Bibliothekskonferenz). Nie jest ona samodzielnym stowarzyszeniem, lecz raczej luźnym zjednoczeniem. Co pięć lat są organizowane tzw. „Tagung” (dni), z biorącymi w nich udział członkami sześciu stowarzyszeń, znane jako wspomniana wyżej konferencja. Wspólnym gremium konferencji jest bibliotekarskie biuro zagraniczne, które zabiega o międzynarodowe kontakty bibliotekarzy niemieckich i pobyty za granicą. Realizacja tych zadań następuje poprzez sekretariat zagraniczny Niemieckiego Instytutu Bibliotek.

Stowarzyszenia bibliotek i bibliotekarzy, których jest więcej niż sześć wymienionych, stworzyły jesienią 1989 r. Połączony Związek Niemieckich Stowarzyszeń Bibliotek (Bundesvereinigung Deutscher Bibliotheksverbände — BDB). Jego zadaniem jest reprezentowanie całego bibliotekarstwa niemieckiego, kształtowanie skutecznej działalności bibliotek w zakresie pozyskiwania życzliwości publicznej (tu ciekawostka — w strukturze organizacyjnej dużych bibliotek niemieckich istnieją referaty dla pozyskiwania życzliwości publicznej), pobudzanie współpracy pomiędzy bibliotekami.

Stanisław Krzywicki jest dyrektorem Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej Książnicy Szczecińskiej im. St. Staszica w Szczecinie.

BIBLIOGRAFIA

- Busse G., Ernestus H., Plassman E.: Das Bibliothekswesen der Bundesrepublik Deutschland. Wiesbaden 1983.
- Beyersdorff G.: Eine Einführung in das Bibliothekswesen der Bundesrepublik Deutschland. Berlin 1988.
- Deutsche Bibliotheksstatistik (DBS) 1988. Berlin 1989.
- Arbeitsbericht 1988—1989. Aufgaben und Tätigkeiten des Deutschen Bibliotheksinstituts. Berlin 1990.
- Materiały z sesji naukowej bibliotekarzy niemieckich w Kasel, 11—25 maja 1991 r.

Trzy pytania...

rozmowa z ks. Krzysztofem Gonetem, z-cą dyrektora Biblioteki Seminarium Duchownego w Warszawie

1. W ostatnich miesiącach wielu bibliotekarzy z różnych środowisk odwiedziło Bibliotekę Seminaryjną na warszawskich Bielanych. Niektórzy nawet mówią o swoistym zawodowym obowiązku odbycia takiej „pielgrzymki”. Co się tam właściwie takiego wydarzyło?

To bardzo dobrze, że mogliśmy na Bielanych gościć wielu bibliotekarzy. To, co rozpoczęło się 5 stycznia 1991 r. na Bielanych, od początku miało być działaniem nie tylko o charakterze lokalnym. Komputeryzację Biblioteki mogliśmy rozpocząć tylko dzięki dotacji otrzymanej z Centralnego Funduszu Postępu Naukowo-Technicznego — a to przecież zobowiązuje do tego, aby się przyczynić do postępu. Dlatego, z całą świadomością, wszystkimi naszymi doświadczeniami dzielimy się z szerokim gronem bibliotekarzy, z których wielu staje przed podobnymi problemami. Postęp techniczny w naszym bibliotekarstwie jest sprawą nas wszystkich i nie ma sensu robić coś tylko dla siebie. Musimy działać wspólnie.

Powróćmy jednak do konkretów. W styczniu ubiegłego roku w naszej Bibliotece zaczęliśmy wdrażać biblioteczne oprogramowanie komputerowe MAK. Muszę przyznać, że gdyby MAK już wtedy nie istniał, to wcale byśmy jeszcze nie starali się o fundusze i nie kupowali komputerów. Wiemy w jak wielu instytucjach kupiono komputery raczej dla ozdoby niż dla konkretnego użytku. Nie było dla nich odpowiedniego oprogramowania. Dziś sytuacja się zmieniła. Mamy kilka programów bibliotecznych, które wydajnie mogą pomóc w prowadzonych przez nas na codzień pracach. Pierwszym więc warunkiem, umożliwiającym rozpoczęcie tych prac, było stworzenie przez Bibliotekę Narodową dobrego oprogramowania. Jego autorami są mgr Jan Wierzbowski i mgr Jerzy Swianiewicz pracujący w Dziale Przetwarzania Danych Biblioteki Narodowej kierowanym przez mgr. Janusza Września.

To, co jak mi się wydaje, przyciągało na Bielany wielu bibliotekarzy to fakt, że udało się nam wprowadzić do prawdziwej, pełnej eksploatacji system komputerowy, który już dziś dostępny jest dla każdej biblioteki, mającej nawet niezbyt wysoki budżet. Okazało się, że nie musimy czekać na „mityczne” prawie, nieosiągalne dla większości z nas dotacje zagraniczne, że możemy już dziś poradzić sobie własnymi, polskimi siłami uzyskując zadowalające efekty. Komputeryzacja naszych bibliotek nie musi i nie może już czekać. Ważne jest też to, że udało się przełamać kolejny mit, że komputeryzacja jest sprawą tylko dla informatyków, a my bibliotekarze i tak nigdy się w tym nie połąpimy. Ja jestem bibliotekarzem a nie informatykiem. Oczywiście, po studiach w Instytucie Bibliotekoznawstwa UW, które odbyłem jeszcze przed wstąpieniem do Seminarium i po stażu pracy w Bibliotece Narodowej, wiedziałem czego należy oczekiwać od komputera i czego można od niego wymagać. Z całym przekonaniem jednak

twierdząc, że bibliotekarz nie musi być informatykiem. Ważne jest, aby dobrze znał swoją pracę i miał trochę wyobraźni, dzięki której będzie mógł wskazać odpowiednie miejsce w tej pracy dla tego nowego narzędzia. Reszta, to sprawa dobrej współpracy z fachowcami.

2. Dlaczego ksiądz wybrał właśnie MAK-a? Przecież istnieją inne systemy, bardziej sprawdzone jak np. ISIS. Inaczej mówiąc jakie są mocne strony tego oprogramowania?

Sądzę, że tak jak wielu bibliotekarzy, myśląc o komputeryzacji, oczekiwałem na decyzje Biblioteki Narodowej. Wszyscy rozumiemy, jaką rolę pełni ta Narodowa Książnica w naszej Ojczyźnie. Od Biblioteki Narodowej oczekujemy standardów, które umożliwią nam budowanie w niedalekim przyszłości, sieci komputerowych katalogów centralnych na wzór tych, które stworzyły kraje zachodnie (OLIS, SIBIL, RLIN, OCLC). Dlatego wybrałem MAK-a, bo już dziś zapewnia mi pełne porozumienie i możliwość wymiany komputerowych danych z Biblioteką Narodową. Od roku korzystam z komputerowych opisów „Przewodnika Bibliograficznego”. Te na bieżąco otrzymywane dane, pomagają w katalogowaniu (przejmowanie gotowych opisów i uzupełnianie ich sygnaturą i nr inwentarzowym) oraz pozwalają na tworzenie bazy danych, która jest bardzo dobrym narzędziem dla działalności informacyjnej.

Mówiąc o mocnych stronach MAK-a muszę też wspomnieć o jego słabościach. MAK posiada na razie tylko „moduł” obsługi bazy danych (katalogowanie i wyszukiwanie informacji). Wiemy jak bardzo ważne będzie dla bibliotek publicznych komputerowe wspomaganie wypożyczalni. Bardzo duże znaczenie będzie też miało komputerowe oprogramowanie dla procesów gromadzenia. Niestety MAK nie obsługuje jeszcze tych funkcji. Pomimo to, wybrałem MAK-a ponieważ oprogramowanie to cały czas prężnie się rozwija i to rozwija się w dobrym kierunku. Twórcy programu obiecują, że wypożyczalnia w MAK-u ruszy już w czerwcu br. Jak dotąd wszystkie obietnice udawało im się spełniać na czas a czasem nawet wyprzedzali nasze postulaty i oczekiwania.

Program MAK (w swojej klasie — jako system dla małych i średnich bibliotek) jest bardzo wygodnym narzędziem. Pozwala na swobodne kształtowanie struktury bazy danych, umożliwiając dostosowanie jej do potrzeb danej, konkretnej biblioteki. Katalogowanie odbywa się przez wypełnianie pól wyświetlonych na ekranie. Pola są zmiennej długości co umożliwia wpisywanie dowolnie długich danych (np. tytuły) bez konieczności ich skracania. MAK prawidłowo też obsługuje polskie znaki diakrytyczne (tak w opisie jak i w sortowaniu i wyszukiwaniu). W Bibliotece Seminaryjnej na Bielanych zdecydowaliśmy

się na kontynuowanie tradycyjnych katalogów kartkowych. System komputerowy pozwala nam na druk kart katalogowych z odpowiednią ilością kopii i automatycznie tworzy potrzebne odsyłacze. MAK drukuje też spis inwentarzowy i wykazy nowości. W ten sposób raz wprowadzone opisy są wykorzystywane wielokrotnie co oszczędza żmudnej pracy i zabezpiecza przed pomyłkami.

Ogromną zaletą MAK-a jest to, że jest to oprogramowanie polskie, tworzone na miejscu. Jego twórcy na bieżąco współpracują z nami modyfikując i usprawniając ten program, reagując na każdą sugestię czy postulat. Pragnę jeszcze raz jednak podkreślić największą, w moim przekonaniu, zaletę MAK-a jego związek z Biblioteką Narodową.

3. Jak książdź widzi przyszłość komputeryzacji bibliotek: Biblioteki na Bielanach, bibliotek kościelnych, wszystkich bibliotek? Jakie czekają nas zadania?

Trzeba jak sądzę dążyć do unifikacji, która powinna zapewnić nam możliwość tworzenia wspomnianych już komputerowych sieci bibliotecznych. Chodzi przecież o to, aby jak najbardziej usprawnić obieg informacji potrzebnej naszym czytelnikom. Unifikacja ta jednak nie musi koniecznie dotyczyć samego oprogramowania komputerowego. Może być wiele programów, ale muszą one spełniać pewne wspólne warunki, abyśmy nie stracili możliwości porozumienia między naszymi komputerowymi katalogami. Konieczne jest więc, aby programy zapewniały obsługę danych w formacie wymiennym (struktura komputerowych opisów w jakich są one przekazywane z bazy do bazy). Tu zaczynają się problemy, z którymi borykam się od początku moich zmagania z komputeryzacją. Prace nad formatami wymiennymi trwają. Jest opracowywany format FOKA. Usprawniany jest format MARC BN z Biblioteki Narodowej. Niestety brakuje jeszcze kilku norm oraz rozstrzygających decyzji. Ten stan trzeba zmie-

nić możliwie prędko, abyśmy nie musieli kiedyś, z ogromnym wysiłkiem poprawiać stworzonych dziś baz danych katalogowych i bibliograficznych. Potrzeba tu szybkich rozwiązań o zasięgu ogólnopolskim.

Aby koordynować prace nad komputeryzacją w skali naszego środowiska, biblioteki kościelne powołały do życia Federację FIDES. Federacja ta przyjęła już tymczasowy format wymienny dla swojej sieci. FIDES staje się forum wymiany doświadczeń i wspólnego szukania rozwiązań pojawiających się problemów.

Tempo zmian jest w tej chwili ogromne. Już w kwietniu, a więc w trzy miesiące od sprowadzenia komputerów rozpoczęliśmy normalne prace katalogowe w nowym, komputerowym systemie. W czerwcu można już było udostępnić czytelnikom bazy danych (przede wszystkim Bibliografię Narodową z lat 1986—1991). W lipcu udało się nam zdobyć modemy telefoniczne, które pozwalają na transmisję przez telefon danych katalogowych pomiędzy dwoma budynkami biblioteki w różnych częściach miasta. Utrzymywana jest w ten sposób jednolitość komputerowych katalogów. Modemy umożliwiły też podłączenie naszych komputerów do Europejskiej Komputerowej Sieci Naukowo-Badawczej EARN. Pozwala ona na przesyłanie poczty elektronicznej (np. kwerendy i odpowiedzi na nie). Testujemy już również możliwość dystrybucji przez Bibliotekę Narodową bieżących danych „Przewodnika Bibliograficznego” poprzez EARN. Trwają już prace nad stworzeniem poprzez sieć EARN dostępu do zagranicznych katalogów komputerowych sieci bibliotecznych. To wszystko wydaje się nierealne ale jest już w Polsce możliwe. Nie umiem w tej sytuacji powiedzieć jaka będzie przyszłość. Przemiany postępują zbyt szybko. Najważniejsze abyśmy uwierzyli w siebie i wykorzystali istniejące już ogromne możliwości. Nie trzeba się lękać komputeryzacji. Ona naprawdę pomaga w naszej pracy.

Zautomatyzowane systemy biblioteczne

VTLS

Kolejny zautomatyzowany system biblioteczny, który chcemy przybliżyć naszym czytelnikom, to VTLS (Virginia, Tech. Library System).

Ze względu na obszerność materiału artykuł podzielony został na dwie części. Pierwsza omawia podsystemy podstawowe, niezbędne do funkcjonowania systemu, druga — opcje specjalne rozszerzające jego możliwości.

System VTLS należy, podobnie jak Aleph czy TECHLIBPLUS, do w pełni zintegrowanych systemów, obejmujących wszystkie sfery działalności biblioteki. Został on opracowany w VTLS Incorporated. Firma ta wywodzi się z Uniwersytetu w Virginii i od kilkunastu lat zajmuje się tylko i wyłącznie pracą nad systemami bibliotecznymi, nie można więc

wątpić w jej wysoką specjalizację i doskonałą znajomość rzeczy. Prace nad systemem VTLS trwały od lat 70-tych. Pierwszym zwiastune VTLS był system zawierający OPAC (Online Public Access Catalog) i zautomatyzowany system wypożyczeń, który został zainstalowany w Virginia Tech's Newman Library we wrześniu 1975 r. Do roku 1980 software przekształcił się w zintegrowany system biblioteczny pod nazwą VTLS; od tego czasu wciąż jest udoskonalany.

System VTLS zainstalowany został w bibliotekach Stanów Zjednoczonych, Australii, a w Europie przede wszystkim w bibliotekach uniwersyteckich Finlandii, a także w Hiszpanii, Rosji (Biblioteka im. Lenina w Moskwie).



VTLS opracowany jest w kilku wersjach:

- * VTLS — na komputery Hewlett Packard Serii 3000,
- * VTLS — na IBM Serii 370,
- * VTLS — na IBM z rodziny ES/9000,
- * Micro-VTLS — na mikrokomputery kompatybilne z IBM.

Wersja na „duże” IBM-y jest najmłodszym dzieckiem i mimo, że testy zakończyły się pełnym sukcesem, nie jest ona na razie dostępna w Europie.

Firma VTLS Inc. przystosowuje software do indywidualnych potrzeb klientów.

Program pracuje pod systemami operacyjnymi VM/IS, VM/SP i VM/XA lub VM/ESA, a wykorzystany system zarządzania bazami to SQL/DS.

Nowa wersja systemu, tzw. VTLS-89, przewiduje stosowanie inteligentnych stacji roboczych, które umożliwiają posługiwanie się oknami i językiem naturalnym.

Ponadto można stosować tzw. VTLS InfoStation, która poza możliwościami w/w stacji ma ogromne możliwości graficzne i dźwiękowe (stereofonia). Są to unikalne cechy zautomatyzowanych systemów bibliotecznych, a zapewne nieocenione szczególnie przy zbiorach sztuki, fotografii, muzykaliach.

Niedawno system był prezentowany w Bibliotece Jagiellońskiej: wielu bibliotekarzy i informatyków zatrudnionych w bibliotekach całej Polski miało okazję w ciągu dwóch dni pokazów zapoznać się (przynajmniej pobieżnie) z produktem firmy VTLS Inc.

Podstawę omawianego pakietu stanowi dziesięć podsystemów:

- * Online Public Access Catalog (OPAC) /Katalog dostępny publicznie w trybie konwersacyjnym/
- * Wyszukiwanie
- * Udostępnianie
- * Katalogowanie
- * System hasel wzorcowych
- * Kontrola wydawnictw ciągłych
- * Statusy
- * System rezerwacji
- * System zarządzania i sprawozdawczości
- * Parametry

Ponadto VTLS oferuje dodatkowo osiem opcji specjalnych, obejmujących w pełni zintegrowane podsystemy, sprzęg (interface) z mikrokomputerową stacją roboczą, dostęp do danych zmagazynowanych w innych systemach lub mediach. Są to:

- * Gromadzenie zbiorów i zarządzanie funduszami biblioteki (księgowość)
- * Obsługa zamówień czytelników
- * Opracowanie zawartości czasopism
- * Współpraca z mikrokomputerami
- * Lokalne bazy danych
- * Praca w sieci.

Podsystemy podstawowe:

OPAC — umożliwia łatwy dostęp do bieżących opisów bibliograficznych, zasobów i do informacji o zbiorach biblioteki poprzez tytuł, autora/autorów, hasło przedmiotowe, sygnaturę, słowa kluczowe, numery kontrolne.

W system wbudowane są cztery poziomy dostęp do katalogu dostosowane do różnych potrzeb użytkowników (od nowicjuszy do osób zaawansowanych).

Korzystanie z programu umożliwia system menu i komend.

WYSZUKIWANIE — może odbywać się wg określonej kategorii czyli wg poszczególnych pól i podpól, np.: autora, tytułu lub poprzez kombinacje terminów z różnych pól a więc tworzenie wyrażeń wyszukiwawczych przy zastosowaniu operatorów logicznych Boole'a (and, or, not). System tworzy listę zadanych pytań, tzw. historię przeszukiwań, która ułatwia konstruowanie następnych pytań, wykorzystując dotychczasowe wyniki.

Wyniki wyszukiwań można przeglądać na ekranie lub wydrukować. Można również dokonywać selekcji wyszukiwanych materiałów i wydrukować tylko wskazane rekordy; rekordy te można w dowolny sposób posortować (np.: wg autora, sygnatury itp.).

UDOSTĘPNIANIE — odbywa się w trybie konwersacyjnym, w czasie rzeczywistym. Obejmuje takie elementy jak zaznaczanie i kontrola wypożyczeń i zwrotów, prolongaty, zaległości, kary upomnienia, blokady kont. Biblioteka może zdefiniować wiele typów użytkowników i klas materiałów bibliotecznych (bliższe dane w części o parametrach). Podsystem pozwala na zastosowanie kodów paskowych.

KATALOGOWANIE — jest zgodne z normami amerykańskimi; VTLS stosuje format US MARC (dla książek, wydawnictw seryjnych, map, materiałów audiowizualnych itd.). Opracowano także warianty dla formatów AUSMARC, UKMARC, FINMARC, LIBRIS MARC i MALMARC. Możliwe jest przygotowanie wariantów dla innych formatów.

System umożliwia kopiowanie opisów z innych systemów (OCLC, RLIN, WLN, UTLAS) czy baz na dyskach optycznych. Przedstawiciele firmy VTLS Inc. zapewniają, iż są w stanie dokonać konwersji danych z dowolnej bazy do systemu VTLS, nawet, jeżeli w bazie tej nie jest stosowany format MARC. Przed dołączeniem do bazy danych skopiowanych z innych systemów VTLS automatycznie sprawdza rekordy np. pod kątem kompletności pól stałych i prawidłowości wprowadzenia danych, tworzy różnego typu odsyłacze (m.in. typu „zob.”, „zob. też”), dostępną online listę opisów bibliograficznych wg sygnatur itp.

Można również kopiować istniejące już w bazie wyrażenia z gotowych już opisów do rekordu nowo tworzonego.

Świeżo opracowane opisy przechowywane są w buforze; o tym, czy rekord został przygotowany poprawnie i czy można przesłać go do zbioru głównego, decyduje administrator bazy.

Modyfikacje dokonywane są na kopii opisu. Gdy opis jest gotowy, przesyła się go do zbioru głównego na miejsce poprzedniego opisu.

Operacje przysyłania z bufora do bazy dokonywane są z reguły w nocy, przy najmniejszym obciążeniu komputera i linii telekomunikacyjnych.

SYSTEM HASEŁ WZORCOWYCH — podsystem ten jest ściśle związany z funkcjami katalogowania i OPAC. Umożliwia on wprowadzanie, modyfikację, kopiowanie i stosowanie nazwisk autorów, tytułów i hasel przedmiotowych jako hasel wzorcowych. System zapewnia automatyczne tworzenie odsyłaczy w katalogu online oraz pozwala na dokonywanie zmian globalnych i łączenie hasel wzorcowych.

KONTROLA WYDAWNICTW CIĄGLYCH

— format wprowadzania danych zgodny jest z formatem US MARC dla wydawnictw ciągłych. Stosując ten format system automatycznie z góry określa jaki będzie następny numer danego wydawnictwa, potwierdza odbiór, sporządza listę monitów numerów wymagających reklamacji. System tworzy także dostępne w trybie online listy wewnętrznego obiegu wydawnictwa, które mogą być (na życzenie) drukowane dla każdej serii. W stosunku do numerów, które z jakichś powodów nie nadeszły we właściwym terminie system pozostaje niejako w oczekiwaniu; numery te mogą być zarejestrowane w każdej chwili, gdy tylko do biblioteki napłyną. Możliwe jest rejestrowanie suplementów i numerów specjalnych. System prowadzi również kontrolę opraw wydawnictw ciągłych.

Wszystkie czynności związane z subskrypcją i księgowaniem wydawnictw ciągłych wykonywane są przez podsystem gromadzenia i zarządzania funduszami biblioteki (księgowość).

STATUSY — w systemie zaprojektowano 10 statusów, ale każda z bibliotek może zdefiniować setki dodatkowych statusów i zestawień statystycznych, sprawozdań, które zapewniają bieżącą informację korzystającym z katalogu ze całego systemu.

Statusy gromadzenia: pozwalają na umieszczenie w OPAC informacji (skrótowy opis) o tym, że dana pozycja została przez bibliotekę zamówiona. W momencie otrzymania pozycji następuje potwierdzenie odbioru. Status z „zamówione” automatycznie zamienia się na „otrzymano”, a następnie na „dostępne”.

Statusy wypożyczeń: automatycznie nadawane są statusy takie jak: „zaległość”, „przesłanie do biblioteki instytucyjnej lub do innej biblioteki”, „wypożyczone”, „przetrzymane” (automatyczne przygotowanie upomnienia, wysłanie rachunku za przetrzymanie, usunięcie statusu, gdy pozycja zostanie zwrócona).

Zestawienia: VTLS pozwala na sporządzanie zestawień dla każdego statusu, niezależnie od tego, czy został on dostarczony razem z systemem, czy biblioteka zdefiniowała go sama. Pozycje z nazwą statusu pojawiającą się na specjalnej liście — tabeli, zdefiniowanej dla danego statusu. W ten sposób można sporządzać zestawienia tygodniowe, miesięczne lub odstępach nieregularnych, np.: czasopism będących w oprawie lub użytkowników zalegających z książkami itd.

SYSTEM REZERWACJI — podsystem ten jest w pełni zintegrowany z OPAC. Umożliwia on rezerwowanie pozycji, które w danym momencie nie mogą być wypożyczone (bo są np. w oprawie lub korzysta z nich inny użytkownik) i tworzenie kolejek do nich. Można zapisać się na dany tytuł lub na dany egzemplarz, znajdujący się w zbiorach danej biblioteki lub w zbiorach innej biblioteki; może to być oczekiwanie bierne (czekamy, aż książka zostanie zwrócona) lub czynne (prośba o zwrot, mimo, że termin jeszcze nie minął).

SYSTEM ZARZĄDZANIA I SPRAWOZDAWCZOŚCI — VTLS umożliwia tworzenie w dowolnych odstępach czasowych całego szeregu sprawozdań i zestawień statystycznych. Wiele z tych sprawozdań zawiera parametry pozwalające sortować

dane pod różnym kątem. I tak m.in. można poddawać analizie zbiory i wypożyczenia. Raporty te są pomocne przy planowaniu budżetu biblioteki, kształtowaniu polityki gromadzenia, pomagają podejmować decyzje o zakupie dodatkowych egzemplarzy lub o rezygnacji z zakupu.

PARAMETRY — podsystem ten zawiera ponad 300 parametrów, które umożliwiają dostosowanie programu do potrzeb danej biblioteki bez asysty informatyka. Parametry dostępne są w trybie konwersacyjnym. Dostęp do podsystemu zabezpieczony jest przy pomocy hasła. W systemie zagnieżdżona jest struktura menu ułatwiająca dostęp do parametrów. Wstępne menu umożliwia dostęp do parametrów dostarczanych przez podsystem, menu dodatkowe — listę parametrów indywidualnych. Większość parametrów można modyfikować.

Parametry obejmują cały wachlarz działalności biblioteki; ze względu na ograniczoną ilość miejsca przytoczymy tylko niektóre z nich.

Typy użytkowników — można zdefiniować 1020 różnych typów użytkowników; każdy z nich z kolei definiowany jest przez 21 parametrów. Parametry typów użytkowników określają okresy wypożyczeń, wysokość kar, blokowanie kont, liczbę pozycji, które dany typ użytkownika może wypożyczyć, teksty listów wysyłane do danej osoby (różne w zależności od tego, czy jest to rektor uczelni czy student, czy jest to pierwsze upomnienie czy kolejne itd.).

Klasy materiałów bibliotecznych — biblioteka może zdefiniować do 960 klas materiałów bibliotecznych, z których każda zawiera 8 parametrów. Są to m.in. okresy na jakie dany dokument można wypożyczyć, terminy prolongat, stałe terminy opłat.

Parametry odnoszące się do użytkownika są powiązane z parametrami dotyczącymi materiałów bibliotecznych i porównywane ze sobą. Na przykład, przy wypożyczaniu danej pozycji ze zbioru system porównuje, na jak długo może otrzymać ją użytkownik danego typu oraz na jak długo może być wypożyczona pozycja danej klasy: system zawsze wybiera krótszy termin.

Kalendarz biblioteczny — obejmuje listę świąt, gdy biblioteka jest nieczynna. System, w oparciu o tę listę automatycznie wyznacza terminy płatności, które dzięki kalendarzowi nigdy nie są wyznaczane w dni świąteczne.

Takich parametrów można przygotować dużo więcej.

Funkcje opcjonalne:

GROMADZENIE ZBIORÓW I ZARZĄDZANIE FUNDUSZAMI BIBLIOTEKI — w podsystemie tym istnieje wiele poziomów, na których zatwierdzane są zamówienia, co umożliwia tworzenie zestawów dezyderatów w sposób online. Opisy dezyderatów mogą być przeglądane przez personel, który decyduje czy daną pozycję przyjąć do zamówienia, pozostawić bez podejmowania decyzji w danym momencie, czy odrzucić.

W czasie tworzenia zamówienia pola opisu bibliograficznego w rekordach zamówień wypełniane są automatycznie dzięki istnieniu powiązań między podsystemem zamówień a rekordami bibliograficznymi. Zamawiający ma do wyboru 18 sposobów zamawiania materiałów, w tym subskrypcje, zamów-

wienia opłacane z góry oraz stałe zamówienia. Dla każdego zamówienia dostępne są informacje o sprzedawcy oraz dane finansowe dzięki połączeniu rekordu zakupu z rekordami: sprzedawcy i finansowemu (rodzaj księgi rachunkowej). Płatności za każde zamówienie, nawet na pojedynczą pozycję mogą być rozpisane na wiele rachunków (kont). Tak więc opłaty za przesyłki mogą być przysyłane na jedno konto wraz z opłatami za czasopisma czy książki, ale mogą być także rozdzielone na różne konta lub przenoszone na specjalny rachunek dla tego typu wydatków.

W wypadku subskrypcji (nie chodzi tu o subskrypcję czasopism, która odbywa się w innym module) możliwe jest automatyczne powiadamianie o zbliżaniu się daty wygaśnięcia subskrypcji w celu jej ewentualnego przedłużenia. Możliwe jest także pełne anulowanie zamówienia. W takim przypadku automatycznie dodawana jest informacja o anulowaniu we wszystkich niezbędnych miejscach systemu oraz modyfikowane są informacje o funduszach.

W zbiorze sprzedawców znajdują się takie informacje jak adresy, rodzaj materiałów zamawianych u danego sprzedawcy, dane o bieżących zamówieniach oraz dane statystyczne o poprzednich zamówieniach. System automatycznie sprawdza dane w zbiorze sprzedawcy, gdy wprowadzane jest nowe zamówienie m.in. w celu oszacowania czasu realizacji zamówienia. Po otrzymaniu zamówionych dokumentów tworzone są rekordy dokumentów otrzymanych, niezależnie od istniejących rekordów zamówień. Po nadejściu dokumentu system porównuje jego dane z danymi na zamówieniu w celu wykrycia ewentualnych różnic (pomyłek). Po wprowadzeniu informacji o nadejściu zamówionych dokumentów automatycznie modyfikowane są rekordy zamówień.

Osobne rekordy rachunków zawierają pełne informacje finansowe. System automatycznie porównuje dane z rachunków i dane z zamówień oraz rekordów opisujących otrzymane dokumenty w celu wychwycenia różnic. Wprowadzenie danych o rachunku powoduje również automatyczną modyfikację rekordów zamówień i funduszy dla ukazania różnic w cenach oraz opłat pocztowych itp. Jeżeli zamówione dokumenty nie są przysyłane przez określony okres czasu, to system automatycznie kwalifikuje zamówienie do reklamacji. System tworzy zestawienie pozycji zakwalifikowanych do reklamacji, zmienia przewidywaną datę realizacji zamówienia oraz drukuje reklamację. Fakt wysłania pognaglenia jest odnotowywany w rekordzie zamówienia.

System pozwala także na prowadzenie wielopoziomowej księgowości, która może odzwierciedlać sposób zarządzania budżetem biblioteki oraz stan rachunków. Możliwe jest tworzenie osobnych kont dla każdej grupy budżetowej. Upoważnieni pracownicy mogą przysyłać fundusze pomiędzy kontami oraz powiększać lub likwidować fundusze. System może obsługiwać zadłużenie lub wydatki aktualizując dane natychmiast w trybie online, dzięki czemu stan budżetu jest zawsze aktualny i dostępny na bieżąco. System drukuje czeki, którymi można płacić. System daje także możliwość automatycznego przeliczania walut zgodnie z bieżącym kursem. Istnieją tu dwójakiego rodzaju rozwiązania: albo jedna z osób obsługujących system uaktualnia dane z dowolną częstotliwością (np. raz na tydzień), albo system połączony jest z bankiem czy giełdą i stamtąd automatycznie pobiera informacje.

System dostarcza wiele różnych zestawień statystycznych o sprzedawcach, rachunkach, zamówieniach i in. Przez twórców systemu utworzone zostały następujące zestawienia:

- opis współpracy z danym dostawcą;
- bilans ogólny;
- bilans szczegółowy;
- kontrola ksiąg (wg kont);
- zamówienia dla których upłynął termin realizacji;
- zamówienia reklamowane;
- zamówienia wysłane (wg sprzedawców);
- zamówienia wysłane (wg kont);
- rachunki płatne (wg sprzedawcy);
- wszystkie rachunki (wg sprzedawcy).

Dane zabezpieczone są poprzez wielopoziomowy system haseł dostępu, które umożliwiają korzystanie z określonych funkcji osobom upoważnionym (istnieje hierarchia dostępu).

Wszystkie dane bibliograficzne dokumentów zamówionych dostępne są dla czytelników w katalogu biblioteki jeszcze przed realizacją zamówienia. Dane te są uzupełnione informacją o statusie pozycji (zamówiona, otrzymana, dostępna), który zmienia się wraz z przechodzeniem książki przez kolejne etapy opracowania.

Najnowsza wersja systemu pozwala na automatyczne, z wykorzystaniem łączny telekomunikacyjnych przesyłanie zamówień wprost do sprzedawcy oraz przysyłanie rachunków od sprzedawcy do biblioteki.

W systemie nie ma ograniczeń co do ilości sprzedawców, zamówień itp.

OBŚLUGA ZAMÓWIEŃ UŻYTKOWNIKÓW

— VTLS umożliwia obsługę online żądań (dezyderatów) użytkowników. Istnieje możliwość obsługi czterech różnych typów dezyderatów. Podsystem ten, chociaż opcjonalny, jest ściśle związany z 10 podstawowymi podsystemami VTLS.

Istnieją dwa rodzaje dezyderatów (każdy z nich zawiera po cztery grupy) — dezyderaty ogólne i lokalne. Dezyderat lokalny dotyczy materiałów ze zbiorów biblioteki, w związku z czym może być wykorzystywany dla udostępniania zbiorów w czytelnich lub zamawiania fotokopii. Dezyderaty ogólne umożliwiają użytkownikom wprowadzanie tekstów w formie swobodnym. Teksty te zawierają informację o pozycjach nie posiadanych przez bibliotekę. Zamówienia na nowe pozycje czytelnicy mogą składać poprzez podanie danych bibliograficznych i swoich danych osobowych. System określa zestaw niezbędnych informacji, które muszą zostać wprowadzone. Zamówienia są przysyłane w odpowiednie miejsca (stanowiska w systemie) gdzie podejmuje się decyzje o ich dalszym opracowaniu. Możliwe jest także wypełnianie kwestionariuszy przez czytelników w trybie online. Pytania w kwestionariuszu mogą być łatwo zmieniane przez personel bez ingerencji w oprogramowanie. W ten sposób można uzyskać informacje o poglądach użytkowników na pracę biblioteki, jej usługach, systemie VTLS lub na inny temat. Odpowiedzi są automatycznie drukowane w miejscu wcześniej określonym. Użytkownicy chcący zamówić kopię dokumentu mogą to zrobić przez wprowadzenie danych bibliograficznych z ekranu służącego do wysyłania zamówień lub też można zamówić kopię dokumentu po wyświetleniu się jego opisu katalogowego na ekranie. Kopia przesyłana jest we wskazane miejsce, natomiast opłatę pobiera się przez podsystem wypożyczeń.

Omawiany podsystem umożliwia także użytkownikowi lub obcej bibliotece mającej dostęp do systemu, na wprowadzanie zamówień na wypożyczanie międzybiblioteczne. Tu również system zadaje pytania umożliwiające uzyskanie wymaganych danych. Zamówienie jest automatycznie przysyłane do wypożyczalni międzybibliotecznej. Przed przyjęciem zamówienia system może sprawdzić, czy dany użytkownik ma prawo składać zamówienia na dany typ materiałów. Jeśli nie, to zamówienie jest blokowane.

OPRACOWANIE ZAWARTOŚCI CZASOPISM

— podsystem umożliwia katalogowanie zawartości różnych pozycji bibliotecznych, takich jak artykuły w czasopiśmie czy rozdziały książek. Opisy te są gromadzone w odrębnej bazie danych, która funkcjonalnie jest zintegrowana z główną bibliograficzną bazą danych. Dzięki temu system może dostarczyć użytkownikowi zawartość (spis treści) wyszukanych książek. Wyszukiwanie pozycji tak opracowanych odbywa się w ten sam sposób, co inne wyszukiwania. Książki lub czasopisma, dla których przygotowano spisy treści, są specjalnie zaznaczone w katalogu. Istnieje możliwość dołączania notatek, abstraktów, streszczeń itp. W tekstach tych możliwe jest następne wyszukiwanie wg każdego słowa.

Podczas katalogowania może być przeglądana lista haseł przedmiotowych, z której można wybierać hasła i kopiować do danego opisu, bez potrzeby powtórnego przepisywania hasła.

Możliwe jest tworzenie zestawień wyszczególniających wydawnictwa ciągle, których treść jest opracowywana i takich, których treść nie jest opracowywana. Można także tworzyć zestawy opracowanych treściowo książek, materiałów opracowanych w danym okresie czasu oraz listę wszystkich opisów ze spisami treści pochodzącymi spoza danej biblioteki. Istnieje możliwość dowolnego sortowania tych zestawień.

WSPÓŁPRACA Z MIKROKOMPUTERAMI

— VTLS-RIM (Remote Interface Manager) umożliwia dostęp online do dowolnego mikrokomputera podłączonego do systemu. Istnieje możliwość dostępu do trzech zastosowań mikrokomputerów: oprogramowania mikrokomputera, CD-ROMu oraz łączenie się z odległymi systemami zewnętrznymi.

Po wybraniu odpowiedniej opcji z menu terminal lub stacja robocza w systemie VTLS pracuje w taki sposób, jak gdyby była mikrokomputerem, na którym w rzeczywistości wykonywany jest dany program. Po wprowadzeniu odpowiedniej komendy lub po 4 minutach bezczynności terminal powraca do normalnego trybu pracy.

Możliwe jest również nadanie hasła dostępu do programów komputerowych tylko użytkownikom określonego typu. Możliwe jest jednocześnie korzystanie z dwóch mikrokomputerów, przy większej ich ilości system pracuje z podziałem czasu.

Dzięki tym funkcjom możliwe jest bezpośrednie przeszukiwanie i kopiowanie opisów katalogowych z OCLC i baz na CD-ROM-ach (czy to na poziomie katalogowania czy zamawiania). Jeżeli mikrokomputer wyposażony jest w modem, to VTLS-RIM umożliwia także dostęp do ogólnych dostępnych sieci.

LOKALNE BAZY DANYCH — VTLS umożliwia także korzystanie z baz danych rozpowszechnianych

przez takie przedsiębiorstwa jak IAC, UMI, Wilson. Dane z tych baz mogą być przenoszone do systemu. Bazy te, po załadowaniu do systemu są w pełni dostępne poprzez katalog OPAC. W każdej chwili na żądanie użytkownika VTLS dostarcza informację o dostępnych w systemie bazach danych. Wyszukiwanie w różnych bazach danych prowadzone poprzez OPAC odbywa się przy użyciu tych samych komend, co znacznie ułatwia pracę — nie ma potrzeby uczenia się i używania różnych komend dla każdej bazy danych.

Dostęp do lokalnej bazy danych można ograniczyć. Każdej kategorii użytkowników można przypisać hasło o różnym stopniu dostępu — od nieograniczonego, do całkowitego braku dostępu.

Obecnie dostępnych jest ponad 30 różnych baz danych ze wszystkich dziedzin. Wszystkie możliwości dostępne w bazie lokalnej (OPAC, wyszukiwanie, zestaw komend) są wykorzystywane również w czasie pracy z obcą bazą danych, dzięki czemu użytkownik nie odczuwa żadnych różnic.

PRACA W SIECI — W pracach nad systemem VTLS szczególną uwagę przywiązano do możliwości pracy w sieci. Obecnie istnieją aplikacje systemu VTLS pracujące w sieci w USA, Finlandii oraz w Hiszpanii.

Zastosowanie takiego rozwiązania pozwala na dostęp do wszystkich baz danych, które posiadają biblioteki połączone siecią. Zestaw wszystkich bibliotek i baz dostępnych w sieci można wyświetlić na ekranie. Wyboru bazy danych dokonuje się poprzez wybór odpowiedniej pozycji z tego zestawu. Dzięki zastosowaniu sieci możliwe jest także kopiowanie opisów katalogowych z innych bibliotek współpracujących w sieci. Przed ostatecznym wprowadzeniem do katalogu zaimportowane opisy mogą być modyfikowane. Poprzez sieć może być realizowane także wypożyczanie międzybiblioteczne.

Istnieje także możliwość utworzenia wspólnego katalogu dla wszystkich bibliotek sieci. Dostęp do tego katalogu mają wówczas wszystkie biblioteki sieci. W każdym opisie katalogowym notowane jest miejsce przechowywania dokumentu (siglum biblioteki).

Kilka bibliotek może wspólnie użytkować jeden komputer, jednocześnie zachowując własne, niezależne bazy danych. Każda biblioteka posiada własną kopię oprogramowania. Dzięki takiemu rozwiązaniu powstaje sieć bibliotek bez potrzeby tworzenia skomplikowanych struktur sieciowych (ponieważ wszystkie dane znajdują się na jednym komputerze). Rozwiązanie to jest najlepsze dla grupy małych bibliotek lub małych bibliotek ściśle połączonych z dużą biblioteką (np. biblioteka główna uczelni i biblioteki instytutowe, wydziałowe).

Sądźmy, że omówione pokrótce podstawowe podsystemy dowodzą, że twórcy systemu wzięli pod uwagę nie tylko podstawowy obszar działalności biblioteki, ale zagłębili się w bardzo drobne szczegóły. Starali się oni przedstawić wszelkie ewentualności. Jak zapewnia przedstawiciel firmy VTLS Inc. Jack Bazuzi, na codzień wykorzystywane jest tylko ok. 20% możliwości systemu; reszta, to przypadki sporadyczne, niemniej przez system przewidziane.

Bez przesady można chyba powiedzieć, że VTLS jest jednym z najbardziej rozbudowanych zautomatyzowanych systemów bibliotecznych. Posiada wiele takich funkcji, które w innych systemach są rzadko

spotykane. Przy jego pomocy można skomputeryzować prace bardzo różnych bibliotek, w tym również największych, z narodowymi włącznie. System ten może także stanowić podstawę do budowy zautomatyzowanego, ogólnokrajowego systemu bibliotecznego. W takiej funkcji wykorzystywany jest w Finlandii. Wszystko to sprawia, że należy do najwyższych cenionych systemów.

Ewa Dobrzyńska-Lankosz
Marek Nahotko

LITERATURA:

1. MacGrath Deborah H., Lee Carl R.: The Virginia Tech Library System (VTLS). Library Hi Tech Vol. 7 nr 1 1989 s. 17—28.
2. Turkka Helena: Strategy for the integration of satellite libraries in the VTLS-automated system at the Helsinki University of Technology Library. IATUL Quarterly Vol. 5, nr 3 1991 s. 199—206.
3. VTLS Options. [Prospekt systemu].
4. VTLS Subsystems. [Prospekt systemu].

Dokumenty i materiały

Ramowy statut gminnej biblioteki publicznej

Podporządkowanie bibliotek publicznych władzom samorządowym zrodziło potrzebę oparcia tych placówek na nowych zasadach. Wielu bibliotekarzy stanęło wobec potrzeby przygotowania projektów nowych statutów, które następnie są zatwierdzane przez władze samorządowe.

W czerwcu ub. roku SBP zorganizowało w Płocku konferencję nt. „Funkcjonowanie bibliotek w systemie samorządowym — wzorcowe statuty”. W czasie konferencji opracowane zostały projekty ramowych statutów dla bibliotek publicznych. Były one następnie przedmiotem gruntownych dyskusji w różnych gremiach Stowarzyszenia oraz przedmiotem uzgodnień ze specjalistami i prawnikami MKiS. Po tych weryfikacjach i uzgodnieniach ZG SBP przyjął je na swym posiedzeniu w dniu 4 grudnia ub. roku jako dokumenty, które mogą pomóc i ułatwić bibliotekarzom opracowanie projektów statutów własnych bibliotek w celu przedłożenia ich właściwym władzom (samorządowym lub wojewodom w przypadku wojewódzkich bibliotek publicznych) do zatwierdzenia i w ten sposób uzyskania podstaw prawnych dla działalności własnej placówki.

Poniżej drukujemy tekst ramowego statutu gminnej biblioteki publicznej, który może być wykorzystany do opracowania także projektów statutów gminnej i miejskiej, miejskiej oraz dzielnicowej biblioteki publicznej.

(red.)

STATUT RAMOWY

Gminnej Biblioteki Publicznej w
(gminnej i miejskiej biblioteki publicznej, miejskiej biblioteki publicznej, dzielnicowej biblioteki publicznej)

I. Przepisy ogólne.

§ 1

..... zwana dalej „Biblioteką”
została utworzona na mocy
i działa na podstawie:

1. Ustawy z dnia 9 kwietnia 1968 r. o bibliotekach (Dz. U. Nr 12, poz. 63, zmiany: z 1984 Nr 26, poz. 129, z 1989 r. Nr 29, poz. 155, Nr 35, poz. 192, z 1990 r., Nr 34, poz. 198).
2. Ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie terytorialnym (Dz. U. Nr 16, poz. 95, Nr 34, poz. 199 i Nr 43, poz. 253).
3. Ustawy z dnia 10 maja 1990 r. — Przepisy wprowadzające ustawę o samorządzie terytorialnym i ustawę o pracownikach samorządowych (Dz. U. Nr 32, poz. 191 i Nr 43, poz. 253).
4. Ustawy z dnia 17 maja 1990 r. o podziale zadań i kompetencji określonych w ustawach szczególnych pomiędzy organy gminy a organy administracji rządowej o zmianie niektórych ustaw (Dz. U. Nr 34, poz. 198 i Nr 43, poz. 253).

5. Ustawy z dnia 25 października 1991 r. o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej (Dz. U. Nr 114, poz. 493).

6. Niniejszego statutu.

§ 2

Biblioteka jest gminną jednostką organizacyjną kultury działającą w obrębie krajowej sieci bibliotecznej.

§ 3

Siedzibą Biblioteki jest a terenem jej działania

§ 4

Bezpośredni nadzór nad Biblioteką sprawuje*)

§ 5

Biblioteka korzysta z pomocy fachowej wojewódzkiej biblioteki publicznej.

*) Właściwa Rada ustala komu powierza się nadzór, jak i kto zapewnia warunki działania i rozwoju: zarząd, prezydent, burmistrz, wójt.

§ 6

Biblioteka używa pieczęci okrągłej zawierającej pośrodku wizerunek orła, a w otoku nazwę w pełnym brzmieniu.

II. Cele i zadania biblioteki.

§ 7

Biblioteka służy rozwijaniu potrzeb czytelniczych społeczeństwa oraz upowszechnianiu wiedzy i rozwojowi kultury.

§ 8

Do szczegółowego zakresu działania Biblioteki należą:

1. Gromadzenie, opracowywanie materiałów bibliotecznych, ze szczególnym uwzględnieniem materiałów dotyczących własnego regionu.
2. Udostępnianie zbiorów bibliotecznych na miejscu, wypożyczanie do domu oraz prowadzenie wypożyczeń międzybibliotecznych ze szczególnym uwzględnieniem potrzeb dzieci i młodzieży oraz ludzi niepełnosprawnych.
3. Prowadzenie działalności informacyjno-bibliograficznej.
4. Popularyzacja książki i czytelnictwa.
5. Współdziałanie z bibliotekami innych sieci, instytucjami upowszechniania kultury, organizacjami i towarzystwami w rozwijaniu i zaspokajaniu potrzeb oświatowych i kulturalnych społeczeństwa.
6. Udzielanie bibliotekom zakładowym i szpitalnym pomocy fachowej.
7. Doskonalenie form i metod pracy bibliotecznej.

§ 9

Biblioteka podejmować może inne działania wynikające z potrzeb środowiska.

III. Organy biblioteki i jej organizacja.

§ 10

Na czele Biblioteki stoi dyrektor (kierownik), który kieruje jej działalnością, reprezentuje Bibliotekę na zewnątrz i jest za nią odpowiedzialny. Dyrektora (kierownika) powołuje i odwołuje Zarząd

§ 11

W Bibliotece zatrudnia się pracowników działalności podstawowej, administracyjnej oraz obsługi. W miarę potrzeby w Bibliotece mogą być zatrudnieni specjaliści z różnych dziedzin związanych z działalnością Biblioteki. Pracowników zatrudnia i zwalnia dyrektor (kierownik) Biblioteki.

§ 12

1. Dyrektor (kierownik) i pracownicy Biblioteki powinni posiadać odpowiednie do zajmowanych

stanowisk kwalifikacje określone w rozporządzeniu ministra Kultury i Sztuki z dnia w sprawie wymagań kwalifikacyjnych, zasad i trybu stwierdzania kwalifikacji, uprawniających do zajmowania określonych stanowisk w instytucjach upowszechniania kultury *).

2. Wynagrodzenia pracowników Biblioteki ustalane są na podstawie rozporządzenia ministra Kultury i Sztuki z dnia w sprawie zasad wynagradzania pracowników instytucji prowadzących gospodarkę finansową na zasadach ustalonych dla zakładów budżetowych *).

§ 13

Biblioteka może prowadzić wypożyczalnię, czytelnie, oddziały dla dzieci, filie biblioteczne oraz inne formy udostępniania zbiorów bibliotecznych.

§ 14

Szczegółową organizację wewnętrzną Biblioteki oraz zakres działania poszczególnych komórek organizacyjnych ustala dyrektor (kierownik) w regulaminie organizacyjnym.

§ 15

Przy Bibliotece, jej filiach mogą działać koła przyjaciół biblioteki, powołane na podstawie obowiązujących przepisów prawnych.

IV. Gospodarka finansowa biblioteki.

§ 16

Biblioteka jest finansowana z budżetu miasta (gminy), z dochodów własnych i innych źródeł.

§ 17

Biblioteka prowadzi gospodarkę finansową na zasadach obowiązujących zakłady budżetowe.

§ 18

Biblioteka może prowadzić działalność gospodarczą według ogólnych zasad określonych odrębnymi przepisami. Dochód z tej działalności przeznaczony jest na cele statutowe Biblioteki.

§ 19

Podstawą gospodarki finansowej Biblioteki jest roczny plan finansowy zatwierdzony przez Radę

§ 20

Zmiany w statucie mogą być dokonane w trybie określonym dla jego nadania.

* Rozporządzenie w opracowaniu

Stanowisko SBP w sprawie wojewódzkich bibliotek publicznych

Redakcja nie miała zamiaru publikować stanowiska ZG SBP w sprawie wojewódzkich bibliotek publicznych, przyjętego podczas posiedzenia w dniu 4 grudnia 1991 r. Napływające jednak doniesienia o nasilających się próbach podziału i przekształcania tych instytucji składniały nas do upowszechnienia tego dokumentu i zawartej w nim argumentacji — mimo iż został on przesłany wojewodom, zarządom okręgowym SBP, wojewódzkim bibliotekom publicznym oraz MKiS. Dzieją się bowiem rzeczy niepokojące: podzielono WiMBP w Tarnowie, mówi się o planowanym podziale kilku innych bibliotek wojewódzkich, podobno sprzedaje się nowy budynek jednej z tych bibliotek, a jeszcze z innej napływają wieści o zadziwiających pomysłach przekształceń.

Publikując stanowisko ZG SBP, apelujemy jednocześnie do inicjatorów sygnalizowanych zmian i przedsięwzięć, aby zechcieli przedstawić uzasadnienie dla nowych pomysłów i poczynań oraz poddać je osądowi środowiska. Z chęcią zamieścimy takie wypowiedzi na łamach naszego miesięcznika. (red.)

Warszawa, grudzień 1991

STANOWISKO SBP W SPRAWIE WOJEWÓDZKICH BIBLIOTEK PUBLICZNYCH

Zmiany społeczno-gospodarcze w kraju a także trwająca reorganizacja struktur zarządzania, warunkują zmiany w różnych dziedzinach życia i działalności, nie omijając lokalnych układów kultury, w tym bibliotek. Z procesem tym wiążemy duże nadzieje. Zdarza się jednak, że intuicyjnie próbuje się tworzyć nowe modele rozwiązań organizacyjnych; w znacznym stopniu na tej zasadzie, iż powinny one być przeciwstawianym już istniejącym. Skutki działań nieumotywowanych merytorycznie bywają często opłakane: nowe rozwiązania nie wytrzymują próby czasu, są nieefektywne i w rezultacie przynoszą straty materialne.

W ostatnich miesiącach pojawiły się próby dzielenia wojewódzkich i miejskich bibliotek publicznych (WiMBP) na dwie instytucje: bibliotekę miejską oraz bibliotekę wojewódzką. Główną przesłankę takich przedsięwzięć upatruje się w potrzebie wyraźnego rozgraniczenia tego, co samorządowe i finansowane z funduszy samorządowych od tego, co państwowe i finansowane z budżetu administracji państwowej.

W przypadku WiMBP mamy do czynienia z instytucjami, które udostępniając i upowszechniając książkę i informację mieszkańcom miasta wojewódzkiego, jednocześnie służą swym potencjałem księgozbiorowym, warsztatem informacyjnym, wiedzą i doświadczeniem profesjonalnym zespołów pracowników — wszystkim bibliotekom (także samorządowym) w województwie, a za pośrednictwem bibliotek terenowych — wszystkim mieszkańcom województwa. Na podkreślenie zasługuje fakt, że efektywność pracy WiMBP na rzecz całego województwa zależy jest od doświadczeń pracy na rzecz miasta. I odwrotnie. WiMBP jest bowiem strukturą zbudowaną z myślą o maksymalnej efektywności i dopełnianiu się działań lokalnych i ponadlokalnych w skali województwa.

Wojewódzka i miejska biblioteka publiczna:

1) gromadzi i opracowuje zbiory regionalne, naukowe, popularnonaukowe, informacyjne i specjalne;

2) udostępnia zbiory w siedzibie mieszkańcom miasta wojewódzkiego oraz w formie wypożyczeń międzybibliotecznych — bibliotekom samorządowym w postaci książek i kopii kserograficznych, jako konieczne uzupełnienie działalności tych bibliotek w środowisku; pośredniczy także w wypożyczaniu dla bibliotek samorządowych książek i innych mate-

riałów bibliotecznych z innych bibliotek w kraju i za granicą;

3) stanowi centrum informacji o regionie, a także ośrodek gromadzenia, przetwarzania i obiegu materiałów biblioteczno-informacyjnych, współdziałający z innymi ośrodkami w regionie, kraju i za granicą;

4) spełnia rolę ośrodka badań potrzeb czytelnich i informacyjnych mieszkańców województwa oraz skuteczności stosowanych systemów obsługi w rejonie swego działania, zbierając i opracowując dane dla potrzeb statystyki państwowej;

5) w stosunku do wszystkich bibliotek publicznych, a także placówek obsługi czytelniczej, znajdujących się w szpitalach i domach opieki społecznej, pełni rolę ośrodka pomocy organizacyjno-technicznej, merytoryczno-szkoleniowej, inspiracyjno-doradczej, z możliwością realizacji innych zadań specjalistycznych zalecanych przez władze samorządowe lub zamawianych przez biblioteki na zasadzie odrębnych porozumień;

6) stanowi główne ogniwo systemu biblioteczno-informacyjnego w województwie, partycypujące w przemianach społeczno-gospodarczych w kraju, w których informacja — jak w krajach zachodnich — odgrywa rolę podstawowego czynnika rozwoju cywilizacyjno-technicznego i politycznego.

7) w aglomeracjach wielkomiejskich pełni ustawowo wyznaczone funkcje naukowe oraz organizuje ośrodek kształcenia zawodowego dla bibliotekarzy.

Ukształtowany model funkcjonalno-organizacyjny WiMBP jest rezultatem wieloletnich doświadczeń i modyfikacji, których celem było wypracowanie struktury sprawnej, skutecznej i ekonomicznej w działaniu. Działalność WiMBP dowodzi, że te cele osiągnięto: WiMBP jest i winno nadal pozostać trzonem spajającym wojewódzką sieć bibliotek publicznych w zmienionych (ekonomicznych i ustrojowych) warunkach działania.

Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich — fachowa organizacja bibliotekarzy i pracowników informacji naukowej — uznaje za konieczne stwierdzić, co następuje:

1. Podział WiMBP na dwie odrębne biblioteki: miejską i wojewódzką — traktujemy jako zgodę na rozbić organizacyjne i merytoryczne osłabienie wojewódzkiej sieci bibliotecznej, w takim przypadku będzie zanikać pomoc służb specjalistycznych

biblioteki stopnia wojewódzkiego dla bibliotek samorządowych ze wszystkimi negatywnymi skutkami tego procesu.

2. Wydzielone z WiMBP biblioteki miejska i wojewódzka działające w odosobnieniu nie będą w stanie wypełnić funkcji swej poprzedniczki i dorównać jej w efektywności działania.
3. Po oddzieleniu od WiMBP części miejskiej wraz z księgozbiorem, warsztatem informacyjnym i doświadczonymi pracownikami, biblioteka wojewódzka znajduje się w warunkach sprzyjającej jej biurokratyzacji przekształcaniu w mało skuteczny urząd.
4. Podział WiMBP jest zawsze równoznaczny z koniecznością podziału księgozbioru, katalogów i innych elementów warsztatu informacyjnego, sprzętów, urządzeń, personelu, służb administracyjnych i systemu zarządzania. To zaś oznacza konieczność zwiększenia, uzupełnienia lub zdublowania zbiorów, katalogów, kartotek, księgozbiorów podręcznych, mebli i urządzeń, środków transportu i łączności, stanowisk kierowniczych, powierzchni lokalowej, służb administracyjnych, wydatków na opłaty itp. W efekcie mimo znacznego zwiększenia kosztów utrzymania obydwu instytucji — nie będą one w stanie działać efektywnie od początku swego samodzielnego funkcjonowania.
5. Praktyka dowodzi, że podział instytucji jest zawsze równoznaczny z nasileniem się konfliktów

oraz zamąceniem atmosfery pracy w dzielonym zespole pracowniczym, co później wpływa bardzo ujemnie na współpracę rozdzielonych instytucji i wazy na warunkach współdziałania niezbędnego w realizacji informacyjno-kulturowych celów całej sieci bibliotecznej w województwie.

Powyższe względy skłaniają Zarząd Główny Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich do zajęcia negatywnego stanowiska wobec inicjowanych prób rozdzielania wojewódzkich i miejskich bibliotek publicznych.

Uwzględniając jednak prawne przesłanki tego typu prób, Zarząd Główny Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich przyznaje, że jest to problem, z którym organizatorzy służb bibliotecznych powinni się liczyć i w przypadku konieczności tego zabiegu szukać właściwych sposobów jego rozwiązania. Dlatego niezbędne jest uwzględnienie tego problemu m.in. w pracach nad nowym administracyjnym podziałem kraju oraz w trakcie doskonalenia zasad funkcjonowania administracji samorządowej i państwowej. Stowarzyszenie deklaruje pomoc w powyższych pracach. Jesteśmy przekonani, że wykorzystanie wiedzy, umiejętności i doświadczeń bibliotekarzy jest konieczne w procesie modyfikowania organizacji i funkcjonowania bibliotek, także przy rozstrzygnięciu tych problemów w skali wojewódzkiej.

Zarząd Główny
Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich

Sprawa odwołania dyrektora Grzegorza Chmielewskiego

Decyzje o odwoływaniu i powoływaniu dyrektorów są i powinny być rzeczą normalną. Zdarzają się jednak przypadki, kiedy bulwersują one środowisko i często spotykają się z jego dezaprobatą. Taki przypadek zachodzi najczęściej wówczas, gdy ze stanowiska dyrektora odwołuje się bez wyraźnego powodu osobę z wybitnymi osiągnięciami zawodowymi lub gdy powołuje się na takie stanowisko kogoś, czyje kwalifikacje rażąco odstają od uznanych za konieczne. Ostatnio wzburzyło bibliotekarzy kilka takich odwołań i powołań, przy czym protesty środowiska z zasady okazywały się bezskuteczne. Przedstawiamy jedno z takich zdarzeń, aby zilustrować i udokumentować sposób i argumentację stosowaną przez decydentów. Wykorzystamy w tym celu dokumenty dotyczące sprawy odwołania dra. Grzegorza Chmielewskiego ze stanowiska dyrektora WiMBP im. C. K. Norwida w Zielonej Górze. A oto one:

Warszawa, 30 X 1991 r.

Pan
Paweł Suder
Dyrektor Wydziału Spraw Społecznych
Urząd Wojewódzki
Zielona Góra

Informuję uprzejmie, że po Pana telefonie zapraszającym mnie — jako wiceprzewodniczącemu Zarządu Głównego Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich do udziału w pracach komisji konkursowej, która ma dokonać wyboru kandydata na stanowisko dyrektora Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Zielonej Górze — przedyskutowałem tę sprawę z kolegami z Prezydium ZG SBP. W rezultacie zostałem zobligowany do zwrócenia się do Pana z zapytaniem o zamierzenia związane z dotychczasowym dyrektorem dr. Grzegorzem Chmielewskim.

Zapytanie to jest dla naszej organizacji niezwykle istotne, a odpowiedź na nie interesuje nie tylko członków Stowarzyszenia, ale także — jak jesteśmy przekonani — bibliotekarzy oraz środowisko kulturalne i naukowe w zielonogórskim.

G. Chmielewskiego, członka władz naszej organizacji i wieloletniego przewodniczącego Sekcji Bibliotek Publicznych ZG SBP w poprzednich latach, oceniamy jako wybitnego i bardzo zasłużonego bibliotekarza, tak w skali ogólnokrajowej, jak i dla bibliotekarstwa zielonogórskiego.

Jako autor referatów i wystąpień na wielu zjazdach i konferencjach naukowych i zawodowych, członek Rady Naukowej Biblioteki Narodowej, inicjator i organizator wielu przedsięwzięć w skali krajowej, ważnych dla polskiego bibliotekarstwa, zyskał sobie uznanie w środowisku bibliotekarzy publicznych i naukowych.

Przed wszystkim jednak osobę dra. G. Chmielewskiego wiąże się z bibliotekarstwem zielonogórskim. Jest twórcą i budowniczym nowego gmachu WiMBP w Zielonej Górze. Jego koncepcja, program użytkowy oraz urządzenie są autorstwa G. Chmielewskiego. Sam zaś budynek uważany jest za modelowy przykład biblioteki realizującej funkcje lokalne i ponadlokalne.

Jako dyrektor WiMBP od 1960 r. dr G. Chmielewski rozbudował sieć bibliotek w województwie,

która należy do najzasobniejszych, dobrze wyposażonych i osiągających ponadprzeciętne wyniki w upowszechnianiu książki. Jest dr G. Chmielewski człowiekiem zasłużonym, w zakresie badania i dokumentowania tradycji książki i bibliotek polskich na obszarze środkowego Nadodrza od początków państwa polskiego. Efektem jego działalności są wszak Muzeum Książki Środkowego Nadodrza, skuteczne zabiegi o pozyskanie spuścizn po pisarzach związanych z regionem, prace naukowe, odnalezione bezcenne dokumenty, głośne wystawy a przede wszystkim wzbogacenie zbiorów WiMBP o bezcenne starodruki, rękopisy i inne zbiory specjalne, co stawia tę bibliotekę w rzędzie poważnych bibliotek naukowych w naszym kraju.

Trudno też nie wspomnieć o wielkiej roli dra G. Chmielewskiego w upowszechnianiu sztuki, w organizowaniu wystaw w tej dziedzinie o czym niewątpliwie wiedzą mieszkańcy Zielonej Góry.

O jego przywiązaniu do regionu i o uznaniu jakie zyskał w środowisku świadczą m.in. jego działalność w towarzystwach regionalnych i pełnione w nich funkcje. Jest więc dr G. Chmielewski człowiekiem zasłużonym Lubuskiego Towarzystwa Naukowego, inicjatorem utworzenia Towarzystwa Współpracy Polsko-Niemieckiej w Zielonej Górze, był w latach 1985—1990 prezesem Towarzystwa Zielonej Góry, jest kierownikiem Wojewódzkiego Punktu Konsul-

tacyjnego Centrum Ustawicznego Kształcenia Bibliotekarzy.

Wspomnijmy jeszcze o ponad 200 publikacjach dr. G. Chmielewskiego, zarówno naukowych, jak i informacyjnych, publicystycznych i zawodowych.

Piszę o tym wszystkim aby podkreślić fakt, że dr G. Chmielewski jest już postacią historyczną o niewątpliwych zasługach dla bibliotekarstwa zielonogórskiego i ogólnopolskiego. Jego imię trwale wpisało się w budowę gmachu i rozwój WiMBP w Zielonej Górze oraz w rozwój zielonogórskiego bibliotekarstwa publicznego. Wiadomość o ogłoszeniu konkursu na nowego dyrektora WiMBP — z jednej strony, a z drugiej strony informacje z kraju o skutkach błędnych decyzji personalnych w bibliotekach innych województw, skłaniają nas do zapytania o zamierzenia związane dr G. Chmielewskim, który nie osiągnął jeszcze wieku emerytalnego, a jest osobą dynamiczną i twórczą, mogącą jeszcze długo służyć kulturze zielonogórskiej i mieszkańcom swą wiedzą, doświadczeniem i nieprzeciętnymi umiejętnościami.

Z wyrazami szacunku i poważaniem
Wiceprzewodniczący ZG SBP

Jan Wołosz

Do wiadomości:

— dr Grzegorz Chmielewski

W odpowiedzi wiceprezes J. Wołosz otrzymał od dyr. dra. Pawła Sudera pismo z dnia 16 grudnia 1991 r. zapraszające do udziału w pracach Komisji Konkursowej na program działania i stanowisko dyrektora WiMBP w Zielonej Górze w dniu 30 grudnia 1991 r. Pismo to dotarło do adresata w dniu 2 stycznia 1992 r. o czym nadawca został poinformowany.

W kolejnym piśmie dr Paweł Suder pisze:

URZĄD WOJEWÓDZKI Zielona Góra, 1992.01.14.
Wydział Spraw Społecznych
ul. Podgórna 7
65-057 Zielona Góra
SP.I-2-114/1/92

Pan
Jan Wołosz
Wiceprzewodniczący Zarządu Głównego
Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich
Warszawa

Wydział Spraw Społecznych Urzędu Wojewódzkiego w Zielonej Górze uprzejmie informuje, że Wojewoda Zielonogórski nie zatwierdził kandydata w konkursie na program działania i stanowisko dyrektora Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Zielonej Górze, postanawiając jednocześnie ponownie ogłosić ten konkurs. Warunki konkursu nie uległy zmianie, natomiast termin składania ofert upływa z dniem 15 lutego 1992 r.

O terminie posiedzenia Komisji Konkursowej informujemy Pana niezwłocznie po jego ustaleniu.

W załączeniu przesyłamy kopię pisma Wojewody Zielonogórskiego od Biura Rzecznika Praw Obywatelskich, stanowiące odpowiedź na Pana pismo z dnia 30 października 1991 r. L.dz.482/91.

Zał. 1

DYREKTOR WYDZIAŁU

dr Paweł Suder

WOJEWODA ZIELONOGÓRSKI

Zielona Góra, 1992.01.10

SP.I-2-114/8/91/92

BIURO

RZECZNIKA PRAW OBYWATELSKICH
WARSZAWA

Wasze pismo z dnia 12 grudnia 1991 r. znak: RPO/90731/91/I/AR

Sprawa: odwołanie pana Grzegorza Chmielewskiego ze stanowiska dyrektora Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Zielonej Górze.

Pan Grzegorz Chmielewski odwołany został ze stanowiska dyrektora Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Zielonej Górze z dniem 30 listopada 1991 r. na podstawie art. 70 § 1 ustawy z dnia 26 czerwca 1974 r. Kodeks pracy (Dz. U. Nr 24, poz. 141 z późniejszymi zmianami). Odwołanie nie zawierało uzasadnienia, ponieważ wskazany przepis nie wymaga uzasadnienia odwołania. Podczas wręczania dokumentu odwołującego, w dniu 19 sierpnia 1991 r., zapewniono panu Chmielewskiemu możliwość dalszej pracy w Bibliotece, z wynagrodzeniem analogicznym do otrzymywanego na stanowisku dyrektora (w celu zachowania podstawy wymiaru emerytury).

Pan Grzegorz Chmielewski wystąpił do Sądu Pracy z pozwem o uznanie odwołania za niebyłe, jednak podczas rozprawy „pojedynczej” pozew ten wycofał.

W postępowaniu związanym z odwołaniem pana G. Chmielewskiego z zajmowanego stanowiska nie były kwestionowane jego wieloletnie i liczne zasługi w organizowaniu, prowadzeniu i nadzorowaniu bibliotek publicznych, upowszechnianiu kultury, działalności naukowej i społecznej. Nie kwestionowano również podejmowanych przez niego działań zmierzających do obniżenia kosztów działalności instytucji i pozyskiwania dochodów własnych.

Okoliczności, które skłoniły mnie do podjęcia decyzji o odwołaniu pana G. Chmielewskiego, związane są z dostosowaniem działalności Biblioteki do nowych warunków, jakie zaistniały po wejściu w życie pakietu ustaw „ustrojowych” i przepisów wykonawczych do tych ustaw, w tym przede wszystkim:

- ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie terytorialnym (Dz. U. Nr 16, poz. 95 z późn. zm.),
- ustawy z dnia 22 marca 1990 r. o terenowych organach rządowej administracji ogólnej (Dz. U. Nr 21, poz. 123 z późn. zm.),
- ustawy z dnia 17 maja 1990 r. o podziale zadań i kompetencji określonych w ustawach szczególnych pomiędzy organy gminy a organy administracji rządowej oraz o zmianie niektórych ustaw (Dz. U. Nr 32, poz. 198 z późn. zm.),
- ustawy z dnia 10 maja 1990 r. przepisy wprowadzające ustawę o samorządzie terytorialnym i ustawę o pracownikach samorządowych (Dz. U. Nr 32, poz. 191 z późn. zm.).

Wymienione przepisy wprowadziły istotne zmiany w funkcjonowaniu bibliotek publicznych. Do podstawowych zmian należy przejęcie prowadzenia bibliotek przez organy gmin na zasadzie zadań własnych (art. 1 pkt. 11 ustawy „kompetencyjnej”). Zmiana ta obejmuje również biblioteki miejskie w mieście stanowiącym siedzibę biblioteki wojewódzkiej, prowadzone wcześniej na zasadzie filii biblioteki wojewódzkiej. W związku z tymi zmianami dyrektor Wydziału Spraw Społecznych Urzędu Wojewódzkiego, sprawujący z mego upoważnienia nadzór nad Wojewódzką i Miejską Biblioteką Publiczną, postawił dyrektorowi G. Chmielewskiemu zadanie podjęcia działań dostosowujących strukturę organizacyjną i program działania Biblioteki do nowych regulacji prawnych i warunków gospodarki rynkowej. Dyrektor G. Chmielewski nie podjął prac w tym zakresie uznając, że dotychczasowa organizacja wewnętrzna i działalność programowa — funkcjonująca dobrze i uznawana wręcz za wzorcową w skali kraju — nie może ulec zmianie. W tej sytuacji, z racji obligatoryjnych zmian kompetencyjnych, uznałem za konieczne odwołanie pana G. Chmielewskiego ze stanowiska dyrektora Biblioteki, z jednoczesnym ogłoszeniem konkursu na program działania i stanowisko dyrektora Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej.

Informuję uprzejmie, że nie otrzymałem żadnych zaleceń Ministra Kultury i Sztuki w przedmiocie wymiany kadry kierowniczej jednostek kultury, o których mowa w piśmie pana G. Chmielewskiego z dnia 9 października 1991 r. kierowanym do Pani prof. hab. Ewy Łętowskiej.

Powołane w tym piśmie ustalenia przeprowadzonej w 1990 r. w WiMBP kontroli faktycznie nie wniósł zastrzeżeń do struktury organizacyjnej i działalności programowej Biblioteki, ponieważ zagadnienia te nie były przedmiotem kontroli. Kontrola ta obejmowała jedynie zarzuty zawarte w skar-

dze Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” przy WiMBP w Zielonej Górze (ksierokopię sprawozdania z wymienionej kontroli przesyłam w załączeniu).

Jarosław Barańczak

Do wiadomości:

1. Ministerstwo Kultury i Sztuki
Departament Edukacji Kulturalnej
Warszawa
(do sprawy z dnia 25 XI 1991 r. znak: DEK-061/91)
2. Zarząd Główny
Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich
Warszawa
(do sprawy z dnia 30 X 1991 r. znak: L.dz.482/91)

Z kraju

Konferencja nt. wypożyczeń międzybibliotecznych

Wypożyczenia międzybiblioteczne nie były dotychczas przedmiotem większej dyskusji wśród polskich bibliotekarzy, ani pogłębionej naukowej obserwacji, nie znalazły też żadnego odbicia w kolejno formułowanych analizach i dokumentach programowych bibliotekarstwa¹⁾. A stan tych usług w Polsce jest wielce niezadowolający. Do takiej opinii prowadzą wszelkie próby ocen, zarówno w kraju, jak i w odniesieniach międzynarodowych²⁾. Rosną także problemy w codziennej praktyce wypożyczających placówek.

Toteż zgłoszona przez Bibliotekę Narodową inicjatywa odbycia konferencji „Dostęp do zasobów piśmiennictwa krajowego i zagranicznego: wypożyczenia międzybiblioteczne” (Warszawa, 10–11 grudnia 1991 r.) uzyskała poparcie Ministerstwa Kultury i Sztuki oraz Edukacji Narodowej, a także spotkała się z dużym zainteresowaniem środowiska. Miarą tego zainteresowania jest liczba 130 uczestników konferencji z różnych typów bibliotek i innych ośrodków z terenu całego kraju.

Łącznie przygotowano na konferencję 15 wystąpień (referatów i komunikatów) charakteryzujących sytuację w tej dziedzinie oraz prezentujących wybrane problemy związane z realizacją wypożyczeń międzybibliotecznych.

Celem konferencji, jak powiedział otwierający posiedzenie dyrektor Biblioteki Narodowej dr Stanisław Czajka, była wymiana informacji, skonsultowanie zamierzeń innowacji w obsłudze wypożyczania, zwłaszcza gdy chodzi o sprawy odpłatności, określenie działań, które trzeba podjąć dla rozwoju wypożyczeń międzybibliotecznych lub sformułowanie najważniejszych problemów wymagających głębszej analizy oraz wyłonienie grona osób, które będą mogły wziąć udział w opracowywaniu materiałów metodycznych i podstaw organizacyjnych doskonalenia współpracy w zakresie wypożyczeń międzybibliotecznych.

Już wprowadzający referat prof. Radosława Cybulskiego „Wypożyczanie międzybiblioteczne jako element polityki bibliotecznej” przypomniał, że „udostępnianie, możliwie najszersze, pełne, satysfakcjonujące użytkowników bibliotek jest współcześnie uznawane za podstawową zasadę legitymującą społeczną rolę bibliotek. Taki jest trend światowy, wyraża się on zarówno w dokumentach formułowanych przez gremia międzynarodowe, jak i w polityce bibliotecznej państw rozwiniętych gospodarczo i kulturalnie”. Jakie miejsce w tym udostępnianiu zajmuje lub zajmować powinno wypożyczanie międzybiblioteczne, rozważano i w dalszych wystąpieniach.

Doświadczenia bibliotek polskich w zakresie wypożyczania zostały pokazane na przykładzie Biblioteki Jagiellońskiej (referat „Wypożyczania krajowe i międzynarodowe w Bibliotece Jagiellońskiej” opracowały Anna Biłyk i Anna Kuczara), Biblioteki Narodowej (Mirosława Kocięcka: „Struktura wypożyczeń międzybibliotecznych w Bibliotece Narodowej”) oraz w wypowiedziach nadesłanych z kilkunastu bibliotek omówionych zbiorczo (Hanna Ławska-Plaska: „Ocena wypożyczeń międzybibliotecznych w odpowiedzi na ankietę”), a także oczywiście, w dyskusji.

Organizacyjno-prawne podstawy funkcjonowania wypożyczeń przedstawione zostały w referatach relacjonujących „Zasady wypożyczania międzybibliotecznego krajowego i zagranicznego — zalecenia IFLA” (Michalina Byra) i „Podstawy prawne wypożyczeń międzybibliotecznych w Polsce. Stan obecny i propozycje zmian” (Lucjan Biliński). Ze względu na szczególną i nie zawsze jednoznacznie rozumianą rolę Biblioteki Narodowej jako centrali wypożyczeń międzybibliotecznych, została ona omówiona odrębnie w referacie kierownika Oddziału Wypożyczania Krajowego i Zagranicznego w Bibliotece Narodowej — Jadwigi Cieślakiewicz. Sprawy wypożyczeń międzybibliotecznych wymagają nowych uregulowań prawnych, stosownie do obecnej sytuacji. Winny one być bardzo elastyczne, bowiem model obsługi wypożyczeń właściwy dla obecnych warunków technicznych i ekonomicznych nie będzie miał racji bytu, gdy nowe środki przekazu umożliwią i nam bezpośredni dostęp zarówno do baz danych, jak i do samych źródeł. Obecnie, tylko Biblioteka Narodowa zgodnie z uprawnieniami wynikającymi z obowiązującej Ustawy, jest upoważniona (a także zobowiązana) do koordynowania spraw związanych z wypożyczaniem międzybibliotecznym w skali całego kraju. Jest też jedyną biblioteką dysponującą podstawową infrastrukturą do pełnienia tej roli. Nie oznacza to jednak iżby miała przejmować od innych bibliotek jakiegokolwiek międzybiblioteczne kontakty wypożyczeniowe, które te biblioteki chcą i mogą bez jej pośrednictwa utrzymywać.

Model narodowej centrali przyjęty w Polsce jest przykładem ograniczonej centralizacji. W praktyce innych krajów znane są rozmaite rozwiązania. Do szerszego omówienia na konferencji wybrano skrajny przykład brytyjski. Historię powstania i zasady działalności centralnej wypożyczalni w Boston Spa oraz pośrednictwo British Council w korzystaniu z jej zasobów omówił dyrektor zespołu bibliotek British Council w Polsce — Andrzej Dziubecki.

Punktem wyjścia do ocen i porównań w zakresie funkcjonowania wypożyczeń jest ich statystyka. Ta dotycząca wypożyczeń międzynarodowych plasuje Polskę na samym dole statystycznej tabeli. Nie są też

budujące wskaźniki wypożyczania w obrębie kraju. Jaka jest ta statystyka, czy jej obserwacje są dostatecznie kompetentne rozważa w referacie „Problemy statystyki wypożyczeń międzybibliotecznych krajowych i międzynarodowych” Janina Zaucha-Dziabłowa.

Wśród powodów niechęci do udostępniania zbiorów w wypożyczaniu międzybibliotecznym czołowe miejsce zajmuje troska o kondycję tych zasobów. Temat „Ochrona zbiorów a wypożyczanie międzybiblioteczne. Funkcje archiwalne Biblioteki Narodowej” omówiła na konferencji Hanna Zielińska, kierownik Działu Gromadzenia i Opracowania Zbiorów w Bibliotece Narodowej. W konkluzji wyraża ona pogląd, że w stosunku do zbiorów piśmiennictwa narodowego ochrona zbiorów powinna być sprawą nadrzędną wobec ich udostępniania.

„Wykorzystanie bibliograficznych baz danych do obsługi informacyjnej użytkowników oraz zaopatrzenie w dokumenty źródłowe w Bibliotece Politechniki Wrocławskiej” omówiła Łucja Talarczyk-Malcher, wicedyrektor tej biblioteki.

Referat „Katalogi centralne jako źródło informacji i ich rola w wypożyczaniu międzybibliotecznym” przygotowała na konferencję Joanna Pasztaleń-Jarzyńska.

Sprawy odpłatności w wypożyczaniu międzybibliotecznym (głównie chodzi o koszty przesyłek i kopii) są przedmiotem wielu sporów i dyskusji od lat. Dotychczasowa sytuacja bibliotek w Polsce nie obowiązywała jednak do radykalnych rozstrzygnięć. Koszty dewizowe uiszczala Biblioteka Narodowa, a koszty złotychkowe — biblioteki wysyłające. W praktyce ostatnich lat okazało się jednak, że ceny opłat pocztowych ograniczają cyrkulowanie wypożyczeń. Zlikwidowane też zostało konto dewizowe Biblioteki Narodowej³¹. W tej sytuacji na sprawy odpłatności trzeba spojrzeć inaczej. Problem ten, wraz z projektem regulaminu opracowanego w Bibliotece Narodowej, omówiła Jakobina Kowalczyk.

Współczesne wypożyczanie międzybiblioteczne coraz częściej posługuje się formami zastępczymi oraz elektronicznymi środkami przekazu. Dlatego nawet termin „wypożyczanie” przestaje być adekwatny do zawartości treściowej i w literaturze anglojęzycznej zaczyna być zastępowany „dostarczaniem dokumentów” (document supply). Po trosze zmiany sięgają i do nas. Wpływ zmian w przekazie informacji jest najwyraźniej obserwowany w środowisku bibliotek medycznych. Dr Dariusz Kuźmiński z Głównej Biblioteki Lekarskiej omówił je w referacie „Światowe trendy i nowoczesne techniki w wypożyczaniu międzybibliotecznym. Udział form zastępczych w wypożyczaniu”.

Nowe techniki i formy przekazu tworzą nową sytuację w zakresie ochrony praw autorskich. Zaproszony do udziału w konferencji przedstawiciel środowiska prawniczego, kierujący Instytutem Prawa Cywilnego na Uniwersytecie Warszawskim prof. Jan Bleszyński w referacie „Copyright a wypożyczanie międzybiblioteczne” zarysował sytuację zarówno w świetle obecnie obowiązujących przepisów, jak też w projekcie przygotowywanego właśnie nowego aktu prawnego, w którego tworzeniu uczestniczy. Temat ten wzbudził szerokie zainteresowanie. Profesora Bleszyńskiego zaproszono na osobne spotkanie poświęcone wyłącznie temu tematowi, które zorganizuje Biblioteka Narodowa lub Polskie Towarzystwo Bibliologiczne.

Dyskusja dotyczyła wielu różnych problemów, które trudno odzwierciedlić w krótkiej relacji. Będą one spisane w przygotowywanym do publikacji zeszycie materiałów z konferencji.

Do najważniejszych należały wypowiedzi rozważające przyczyny niskiego wykorzystania wypożyczeń międzybibliotecznych. Zwrócono m.in. uwagę na brak orientacji czytelników w warunkach i możliwościach korzystania z międzybibliotecznych usług oraz na niską jakość tych świadczeń, zwłaszcza powolność realizacji zamówień i odległy od światowych standardów stopień ich satysfakcjonowania. Poszukiwaniom potrzebnych materiałów nie sprzyjały drastyczne opóźnienia w publikowaniu przez Bibliotekę Narodową „Centralnego Katalogu Zagranicznych Wydawnictw Ciągłych”, niedogodne i nienowoczesne warunki korzystania z centralnych katalogów tworzonych w Bibliotece Narodowej, brak centralnych katalogów polskiej książki.

Wynikające z obowiązujących zasad procedury wydłużają cykl poszukiwań i realizacji. Wysuwano propozycje usprawnień praktycznych, takich jak wprowadzenie rewersów ściśle wzorowanych na formularzu IFLA, oznaczanie przesyłek tak, by nie błędziły w dużych bibliotekach i in.

Obserwuje się, iż materiały udostępniane w wypożyczeniu międzybibliotecznym doznają poważnych uszkodzeń w trakcie przesyłki i w trakcie wykorzystywania poza obrębem czytelnicy wypożyczającej biblioteki. Są to w gruncie rzeczy rezultaty nieznajomości lub niespektowania zasad uczestnictwa w międzybibliotecznej współpracy. O niekompetencji bibliotekarzy przyjmujących zamówienia od czytelników, a nie tylko o niechlujności, wydadają się też świadczyć nieprawidłowości w formułowaniu zamówień.

Wiele uwagi poświęcono w dyskusji tworzeniu warunków sprzyjających rozwojowi wypożyczeń międzybibliotecznych. Zespół opracowujący wniosek⁴⁾ wykorzystał dyskusyjne wypowiedzi do sformułowania postulowanych działań.

1. W zakresie organizacji wypożyczeń międzybibliotecznych w skali kraju:

1.1. Utrzymanie zakresu obowiązków narodowej centrali wypożyczeń międzybibliotecznych w dotychczasowym zakresie, nie ograniczającym indywidualnej inicjatywy poszczególnych bibliotek. Jest to najkorzystniejszy model w obecnej sytuacji organizacyjnej i finansowej.

1.2. Powołanie międzybibliotecznego zespołu do spraw wypożyczania, który podejmie problemy szczegółowe zgłoszone na konferencji.

1.3. Nowelizacja zasad wypożyczania międzybibliotecznego materiałów bibliotecznych przez biblioteki ogólnokrajowej sieci, stanowiących załącznik do zarządzenia Ministra Kultury i Sztuki z 1980 r.

1.4. Systematyczne rozposzczeganie informacji o najważniejszych problemach wypożyczeń międzybibliotecznych w skali międzynarodowej i krajowej, w postaci publikacji adresowanej do oddziałów wypożyczania bibliotek.

1.5. Bliższa współpraca bibliotek regionalnych i dziedzinowych w organizacji wypożyczeń oraz podejmowaniu racjonalnych i efektywnych przedsięwzięć w zakresie tworzenia zautomatyzowanych zbiorów informacji.

2. W zakresie kształtowania warunków sprawnego funkcjonowania wypożyczeń międzybibliotecznych:

2.1. Apel do dyrekcji bibliotek o liberalizację regulaminów zbyt radykalnie ograniczających wypożyczenia międzybiblioteczne.

2.2. Wykorzystywanie przez wszystkich uczestników procesu wypożyczeń dostępnych środków przekazu, zapewniających sprawną przepływ informacji (teleksu, telefaksu, poczty elektronicznej), zwłaszcza lokalizację materiałów i przekazywanie zamówień.

2.3. Wystąpienie do Ministerstwa Łączności o obniżkę opłat pocztowych za przesyłane przez biblioteki książki i czasopisma.

2.4. Zobowiązanie służb bibliotecznych do rozpowszechniania informacji o wszystkich formach dostępu do materiałów bibliotecznych, w tym o wypożyczaniu międzybibliotecznym i lokalnych warunkach udostępniania zbiorów.

2.5. Przeniesienie większych środków budżetowych na wypożyczenia międzybiblioteczne i zakup dokumentów wtórnych.

2.6. Obciążenie bibliotek zamawiających materiały za pośrednictwem Biblioteki Narodowej kosztami realizacji wypożyczeń oraz włączenie użytkowników indywidualnych do partycypowania w kosztach wypożyczeń (przesyłki pocztowe, kserokopie).

3. W zakresie informacji o zbiorach bibliotek:

3.1. Organizacja kompleksowej, szybkiej, skomputeryzowanej informacji o zbiorach bibliotek krajowych.

3.2. Przyspieszenie publikacji „Centralnego Katalogu Zagranicznych Wydawnictw Ciągłych w Bibliotekach Polskich” jako niezbędnego narzędzia wspomagającego wypożyczenia międzybiblioteczne.

3.3. Dyscyplinowanie bibliotek w zakresie przekazywania informacji o zasobie zagranicznych publikacji do centralnych katalogów w Bibliotece Narodowej.

Do Biblioteki Narodowej uczestnicy konferencji zwrócili się o koordynację i kontrolę realizacji powyższych postulatów i wniosków.

Podsumowując konferencję prof. Cybulski z uznaniem ocenił jej wyniki. Nadzieję budzi zapowiedź kontynuacji rozpoczętych prac w ramach zespołu oraz koncepcja wydawania biuletynu. Ta pierwsza narada wykonała krok w kierunku doskonalenia wypożyczeń, których znaczenie będzie niewątpliwie rosło.

Spotkanie wykorzystano na nawiązanie licznych kontaktów oraz wymianę informacji, nie tylko bezpośrednio związanych z wypożyczeniami. Polska Oficyna Wydawnicza BGW, która partycypowała w sponsorowaniu kosztów konferencji, zaprezentowała swoją produkcję na wystawie oraz specjalnie zorganizowanym kiermaszu promocyjnym. Uczestnicy konferencji zwiedzili także nowy gmach Biblioteki Narodowej.

Jakobina Kowalczyk
Biblioteka Narodowa

PRZYPISY:

⁴⁾ Zob. np.: Raport o stanie bibliotek polskich (1974), Program rozwoju bibliotekarstwa w Polsce do r. 1995. (1976), Stan i perspektywy bibliotekarstwa w Polsce do r. 2000. (1987).

²⁾ Np. Stefan Kubów: Wypożyczenia międzybiblioteczne — stan i perspektywy. Referat na konferencję nt. UAP w 1989 r.; Graham Cornish: Interlending and document supply in Eastern Europe: results of a UNESCO survey. Referat na konferencję „East-West Information Transfer” Gosen 1991.

³⁾ W rozulacie wprowadzonej od 1990 r. ustawy z 15.II.1989 r. „Prawo dewizowe”. W konsekwencji tego przepisu także każda biblioteka może opłacać swoje rachunki dewizowe.

⁴⁾ Anna Biliy (Biblioteka Jagiellońska), Elżbieta Kałuża (Biblioteka Główna Politechniki Rzeszowskiej), Jakobina Kowalczyk (Biblioteka Narodowa), Mirosława Kurpeta (Biblioteka Akademii Medycznej w Warszawie), Halina Rondtke (Biblioteka Uniwersytetu Warszawskiego), Jolanta Szymańska (Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna w Łodzi), pod przewodnictwem Joanny Pasztaleniec-Jarzyńskiej (Biblioteka Narodowa).

Sprawy statystyki bibliotecznej

W dniu 13 stycznia 1992 r. w Centralnej Bibliotece Statystycznej im. Stefana Szulca Komisja Statystyczna ZG SBP spotkała się z przedstawicielką Głównego Urzędu Statystycznego. Tematem zebrania była sprawa statystycznego badania bibliotek i ich działalności przez statystykę państwową, a zwłaszcza omówienie formularzy K-03 i K-04 za rok 1991.

Na zaproszenie przewodniczącego Komisji Andrzeja Jopkiewicza w zebraniu uczestniczyła pani Małgorzata Posim, zajmująca się w GUS statystyką biblioteczną.

Środowisko bibliotekarskie reprezentowali: panie Wiesława Żukowska i Elżbieta Skibińska z Biblioteki Publicznej m.st. Warszawy, Romana Steczowicz z Biblioteki Polskiej Akademii Nauk w Warszawie oraz panowie — Jerzy Maj z Biblioteki Narodowej, Piotr Bierzwiński z Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Łodzi i wspomniany już wyżej A. Jopkiewicz z CBS. Niestety, kilka innych osób, z różnych powodów, nie mogło w zebraniu uczestniczyć.

Na wstępie pani Małgorzata Posim krótko omówiła aktualną sytuację w zakresie statystyki bibliotecznej prowadzonej przez GUS. Po rocznej przerwie Urząd wznowił badanie statystyczne bibliotek polskich. Formularz sprawozdawczy za 1991 rok oznaczony symbolem K-03 obejmuje biblioteki publiczne, formularz K-04 dotyczy bibliotek: naukowych, fachowych, zakładowych, pedagogicznych, towarzystw naukowych oraz ośrodków inte. Odrębnie zajęto się bibliotekami szkolnymi, które znalazły się w ogólnym formularzu sprawozdawczym dla szkół.

Nadal brak ostatecznej decyzji co do sprawozdawczości statystycznej obejmującej pozostałe typy bibliotek. Nie wiadomo również jakie będą decyzje globalne dotyczące całej dziedziny statystyki bibliotecznej prowadzonej przez Główny Urząd Statystyczny. Ze względu na konieczność oszczędności ten dział statystyki został poważnie ograniczony, czego najlepszym dowodem jest dalsze okrojenie formularzy K-03 i K-04, nie mówiąc już o przerwie w sprawozdawczości statystycznej w roku 1990. Co gorsza wciąż istnieje realne zagrożenie likwidacji odrębnej

sprawozdawczości bibliotecznej w badaniach prowadzonych przez GUS, ewentualnie zastąpienie badań całościowych przez badania reprezentacyjne lub skomasywanie na jednym formularzu wszystkich typów bibliotek.

Po tym niezbyt radosnym wstępie przedstawicielka GUS zademonstrowała obydwa formularze sprawozdawcze za ubiegły rok, rozsyłane właśnie do jednostek sprawozdawczych.

Niezwłocznie rozpoczęła się długa i burzliwa dyskusja na ten właśnie temat. Zebrani bibliotekarze mieli pretensje przede wszystkim z powodu pominięcia w konsultacjach na temat tych formularzy wówczas gdy możliwe było jeszcze wpłynięcie na ich kształt i zawartość. Sprawę tę podniósł jako pierwszy Jerzy Maj, ale wszyscy obecni w pełni podzielili jego zdanie. Brak konsultacji, a może zbyt wąski ich zakres (pominięto nawet Komisję Statystyczną SBP) odbił się w sposób bardzo wyraźny i niestety negatywny na jakości obydwu formularzy.

Kolejną przedstawiono zarzuty i zastrzeżenia wobec nich — m.in. pominięcie istotnych elementów działalności bibliotek (np. usunięcie informacji o zakupach i wydatkach, okrojenie zakresu informacji o zbiorach czy pracownikach), niezbyt szczęśliwe lub zgoła błędne ustawienie niektórych rubryk (np. pytanie o zbiory specjalne wypożyczane przez filie i punkty biblioteczne) a także niezbędną potrzebę uwzględnienia w przyszłości wielu informacji dotąd nie uwzględnianych lub dotyczących nowych zjawisk.

Przedstawicielka Głównego Urzędu Statystycznego podjęła polemikę — wyjaśniając i tłumacząc zamierzenia i intencje organizatorów badania, przekonując jeśli uznała, że zarzut jest niesłuszny lub polega na nieporozumieniu. Ta wymiana zdań i poglądów nie miała charakteru konfrontacji i sporu, uzgodniono w jej toku wspólne opinie i stanowiska w wielu kwestiach.

Przed wszystkim zwrócono uwagę na ogromny zakres i szybkie tempo zmian w sytuacji bibliotek spowodowanych zmianami politycznymi, gospodarczymi i administracyjno-organizacyjnymi oraz wynikającymi stąd konsekwencjami w zakresie finansowania i podległości bibliotek. Wszystkie te czynniki powodują ogromne zmiany w sieciach bibliotecznych, ilości i składzie jednostek poszczególnych, mocno potarganych, systemów bibliotecznych. Zamieszanie to ma duży wpływ także na przeprowadzanie badań statystycznych, które ustawicznie potykają się o zmiany organizacyjne, luki w sieciach bibliotecznych, braki personalne (zwłaszcza wśród wiarygodnej i odpowiedzialnej kadry), bariery spowodowane nie istnieniem dokumentów podstawowych...

Po omówieniu zastrzeżeń i dezyderatów wobec formularzy stanowiących przedmiot rozważań sformułowano zestaw problemów i kwestii wymagających rozstrzygnięcia zanim GUS przystąpi do opracowania formularzy za rok 1992. Aby było możliwe uwzględnienie wniosków bibliotekarzy zanim decyzje zapadną powinno się te wnioski i postulaty zgłosić w terminie do marca 1992. Uzgodniono, że Komisja Statystyczna i Biblioteka Narodowa postarają się przy współudziale Ministrstwa Kultury i Sztuki przygotować wspólne stanowisko w tych sprawach.

W toku dyskusji doszło do wyartykułowania kilku interesujących problemów, które wymagają odręb-

nego rozważenia i szybkiego rozstrzygnięcia. Oprócz koncepcji opracowania jednego wspólnego formularza sprawozdawczego dla wszystkich typów bibliotek, aktualnie rozważanej w GUS, bardzo pilne jest rozstrzygnięcie kwestii udostępniania przez biblioteki kaset video i innych materiałów audiowizualnych i zasad traktowania tej działalności w sprawozdaniach statystycznych.

Różnica zdań dotyczyła tej części udostępniania tego typu materiałów, które można uznać za działalność gospodarczą lub czysto komercyjną prowadzoną przez placówki biblioteczne dla poprawy swej sytuacji finansowej. Starły się dwie zasadnicze koncepcje. Według pierwszej z nich, sformułowanej przez J. Maja, tego typu komercyjnej działalności bibliotek jako nie związanej z ich statutowymi obowiązkami

nie można włączać do sprawozdań statystycznych z działalności merytorycznej, należy ją wyłączyć i traktować jako niezależną od działalności bibliotekarskiej.

Przeciwnego poglądu bronił pracownik WBP w Łodzi P. Bierczyński, który nie akceptował ograniczenia proponowanego przez J. Maja i był zwolennikiem włączenia tego typu działalności do sprawozdań statystycznych.

Opinie pozostałych uczestników zebrania były w tej kwestii podzielone i uznano zgodnie, że nadaje się ona jako przedmiot odrębnej narady z udziałem osób kompetentnych, w czasie której należałoby podjąć próbę definitywnego rozwikłania sporu i jednoznacznego rozstrzygnięcia.

Andrzej Jopkiewicz

Doniesienia

Podziękowanie dla ambasadora Wlk. Brytanii

Przewodniczący Komitetu Redakcyjnego „Bibliotekarza” przesłał nam następujący tekst z prośbą o wydrukowanie:

Z okazji 40-lecia Instytutu Bibliekoznawstwa i Informacji Naukowej Uniwersytetu Warszawskiego Ambasador Wielkiej Brytanii w Warszawie Jego Ekscelencja Michael Llewellyn Smith przekazał Bibliotece Instytutu, w formie prezentu dwa zestawy wydawnictw informacyjnych.

Składam tą drogą serdeczne podziękowanie.

Dyrektor IBIN UW
dr. hab. Marcin Drzewiecki

Wspomniane w podziękowaniu dwa zestawy wydawnictw informacyjnych to 15 edycja 32 tomów The New Encyclopaedia Britannica oraz 5 edycja 10-cio tomowej The Encyclopedia of Visual Art. Wartość obydwu encyklopedii wynosi 2420 USD. Można wątpić czy Instytut w obecnych warunkach ekonomicznych uczelni byłby w stanie znaleźć środki na zakup tych wspaniałych źródeł informacji. Bardziej dokładny opis obydwu tych encyklopedii drukujemy w innych miejscach naszego miesięcznika. (jw.)

Centralna Biblioteka Wojskowa w nowym budynku

Po blisko dziesięciu latach prac adaptacyjnych 27 stycznia br. dokonano uroczystego otwarcia nowej siedziby Centralnej Biblioteki Wojskowej. Znalazła ona swoje miejsce w Warszawie przy ul. Ostrobramskiej 109.

W uroczystości otwarcia udział wzięli przedstawiciele wojska i środowiska cywilnego. Wśród tych ostatnich znaleźli się reprezentanci władz miasta.

Inauguracyjnego przecięcia wstęgi dokonał minister obrony narodowej Jan Parys w towarzystwie głównego kwatermistrza WP i wiceministra kultury i sztuki Michała Jagielly.

Najbardziej zasłużeni budowlani otrzymali pamiątkowe albumy, medale i dyplomy.

Również tego dnia Biblioteka wzbogaciła się o kilka cennych darów.

Po inauguracyjnym przekazaniu obiektu bibliotekarzom nastąpiło otwarcie dwóch interesujących wystaw. Przy tej okazji goście zapoznali się z wybranymi działami nowej Biblioteki.

Nowy lokal Centralnej Biblioteki Wojskowej jest trzykrotnie większy od starego. Czytelnicy, nie tylko w mundurach, uzyskali lepsze warunki korzystania z jej bogatych zbiorów i źródeł informacji. W nowych warunkach znalazły również swoje miejsce zbiory audiowizualne. Z myślą o tego typu zbiorów wybudowano specjalną czytelnię. Nie zapomniano również o komputerach.

W szerszej formie niż do tej pory będzie prowadzona działalność badawcza, wydawnicza, instruktorska i metodyczna ksiąźnicy — nie tylko na rzecz środowiska wojskowego.

Konrad Rydowski

W Koszalinie wojują... z błogosławieństwem wojewody?

W listopadzie i grudniu w „Głosie Koszalińskim” ukazały się artykuły pod znanymi tytułami: „Republika koleżków” i „Ja też się boję”. Opisano w nich gorszącą zawieruchę personalną, jaka ma miejsce w WiMBP w Koszalinie. Rozgrywki personalne wciągają coraz większy krąg osób z oczywistą szkodą dla działalności biblioteki. W zamieszaniu bitewnym ktoś nawet niezbyt przytomnie ogłosił, że chce przekształcić bibliotekę w „ośrodek myśli humanistycznej”. Jak gdyby była ona dotychczas centrum — powiedzmy — myśli technicznej... (jw)

Siedź cicho, bo cię zwolnią

Pod takim tytułem „Trybuna” z 5 lutego br. doniosła o zwolnieniu dr. Zdzisława Szkutnika ze stanowiska dyrektora Biblioteki Głównej Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Podobno „w wywiadzie dla lokalnej rozgłośni radiowej, w związku z przedłużającą się budową magazynu dla tej książnicy ów dyrektor (tj. dr Z. Szkutnik — jw) powiedział po prostu, że problemy biblioteki władze rektorskie traktują jak powietrze. I za to właśnie zdanie zwolniony został w trybie dyscyplinarnym, co Jego Magnificencja potwierdził potem publicznie”. (jw)

Kalendarz BN wśród najlepszych

Wśród 177 kalendarzy nadesłanych na IV Ogólnopolski Przegląd Kalendarzy, zorganizowany przez KMPIK Mokotów w Warszawie, Wydział Grafiki warszawskiej ASP oraz agencję D and M znalazł się również kalendarz „Biblioteka Narodowa prezentuje swoje zbiory”.

Jury pod przewodnictwem Zbigniewa Malickiego wyłoniło 15 stycznia br. zwycięzców w dwóch kategoriach. Dziennikarz „Rzeczpospolitej” w następnym dniu informował swych czytelników: „W kategorii kalendarzy wieloplanszowych zwyciężyła wyjątkowo finezyjna i pomysłowa edycja Biblioteki Narodowej zaprojektowana przez Zdzisława Byczka. Ten kalendarz składa się z reprodukcji starych pocztówek z modą kobiecą, które można wyjąć i wysłać”.

W kategorii plakatu I miejsce zajął kalendarz Fabryki Kabli z Ożarowa, zaprojektowany przez Andrzeja Pągowskiego, z fotografią Krzysztofa Kupczyka. (jw)

Superautostrada informacji

Niedawno Senat USA przeznaczył 1 mld dolarów na zbudowanie tzw. superaautostrady informacji. Koncepcja autostrady zakłada połączenie najszybszych i najpotężniejszych superkomputerów najnowszej generacji z bibliotekami, ośrodkami badawczymi, uniwersytetami i szkołami, z przedsiębiorstwami handlowymi i produkcyjnymi oraz ewentualnie za pośrednictwem komputerów personalnych (PC) czy nawet aparatów telewizyjnych — z domami, biurami i mieszkaniami.

Planowa sieć, oparta na technice światłowodowej, nazwana została Narodową Siecią Naukową i Edukacyjną (NREN — National Research and Educational Network). Będzie ona podobną, choć znacznie szybszą i potężniejszą siecią niż 2 000 funkcjonujących obecnie komputerowych sieci handlowych, akademickich i rządowych, będących częścią INTERNET.

INTERNET jest efektem międzynarodowej współpracy i składa się z „pajęczyny” sieci komputerowych 35 krajów, łączących ok. 250 000 komputerów i mających od 1 do 3 mln użytkowników. W ramach INTERNET funkcjonuje m.in. BITNET (Because IT's Time NETwork) i EARN (European Academic Research Network). W ramach EARN funkcjonuje polska Naukowa i Akademicka Sieć Komputerowa (NASK), do której podłączyło się już kilka polskich bibliotek naukowych, a ostatnio także Biblioteka Narodowa. Zwiększenie liczby użytkowników oraz (począty elektronicznej) ułatwia przesyłanie i otrzymywanie informacji pomiędzy bibliotekami w kraju, Europie i na świecie.

NREN, większa i szybsza od INTERNET, skracając czas i odległości pozwoli na natychmiastową dwukierunkową łączność komunikacyjną i przekazywanie informacji w postaci drukowanej i w wideoteksie. Przewiduje się, że zarówno użytkownikami, jak i dostawcami baz danych będą: Biblioteka Kongresu, Narodowa Biblioteka Rolnicza, Narodowa Biblioteka Medyczna, Departament Edukacji, Narodowa Fundacja Nauki, główne organizacje pedagogiczne, bibliotekarskie i komputerowe, a także biblioteki, ośrodki informacji naukowej oraz różnego rodzaju ośrodki badawcze: ogólnokrajowe, stanowe, akademickie, specjalne, rządowe, publiczne i prywatne. W następnych kilku latach NREN ma osiągnąć wydajność rzędu 1 GB na sekundę. Dla porównania wystarczy powiedzieć, że sieć o wydajności 3 GB pozwala przekazać 100 000 stron maszynopisu albo 1 000 zdjęć satelitarnych w ciągu sekundy.

Miliard dolarów, które USA są gotowe wydać na budowę NREN jest małym wydatkiem w porównaniu z zamierzeniami Japończyków, których rząd zamierza sfinansować własny projekt podobnej sieci. Jej budowa ma pochłonąć 250 mld dolarów w okresie 25 lat, czyli 10 mld dolarów rocznie.

„Miliard tu, miliard tam... i wkrótce będzie mowa o poważnej sumie prawdziwych pieniędzy”. Tak się wyraził ś.p. senator Dirksen słynny złotousty lider Partii Republikańskiej, kiedy protestował przeciwko wydawaniu poważnych sum przez prezydenta Demokratów na cele społeczne. Działo się to wówczas, gdy

dług państwowy USA liczono w milionach i miliardach (amerykańskich bilionach). Teraz, kiedy prezydentem jest Republikanin, dług państwowy liczy się już nie w miliardach, lecz w trylionach (amerykańskich). No, ale lepiej teraz przeznaczyć miliard „tu” na biblioteki i sieci komputerowe niż „tam”, tj. wówczas na bomby jądrowe — czy nie?

Stanley Elman
American Library Association
Library/Book Fellow, 1991–92
Biblioteka Narodowa

P.S. Już po przekazaniu tej notatki do druku dowiedzieliśmy się, że prezydent Bush podpisał uchwałę Senatu powiększając sumę przewidzianą na realizację projektu z 1 do 2,9 mld dolarów. Suma ta ma być wydatkowana w okresie 5 lat i przeznaczona w części na sfinansowanie narodowego programu badawczego w zakresie nowych technologii komputerowych, a w części — na budowę sieci NREN.

S.E.

Przegląd piśmiennictwa

Przegląd piśmiennictwa z zakresu biblioterapii za lata 1945—1990

Cz. I

Biblioterapia jest dyscypliną stosunkowo młodą, ale mimo to już wielu autorów próbowało ustalić jej definicję. Były to terminy bardziej lub mniej rozbudowane, natomiast niewiele z nich wykraczało swoim zasięgiem poza relację między książką, a chorym.

W latach 30-tych w Polsce pojawił się po raz pierwszy w polskiej literaturze termin biblioterapia, na określenie „działalności terapeutycznej, w której główne narzędzie działania stanowi książka”¹⁾. Wanda Kozakiewicz²⁾ twierdzi, że „w piśmiennictwie bibliotekarskim można było spotkać się z pojęciem biblioterapii już w okresie międzywojennym.” Stanisław Zawistowski tak przedstawia początki biblioterapii: „termin pochodzi od dwóch wyrazów greckich: *biblion* — książka oraz *therapeo* — leczę i oznacza, mówiąc najogólniej wykorzystanie książek w leczeniu”³⁾. Pojęcie biblioterapii zostało przypomniane w latach 60-tych, budząc jednak sporo nieporozumień i kontrowersji zarówno wśród bibliotekarzy, jak i w świecie medycznym. Najlepszym dowodem tych nieporozumień jest definicja biblioterapii zamieszczona w „Słowniku wyrazów obcych” (1959, s. 99), utożsamiająca biblioterapię z intrologatorstwem: „biblioterapia — konserwacja książek polegająca na reperaturze i restauracji uszkodzonych obiektów”⁴⁾. Pierwsze definicje biblioterapii, uwzględniające właściwe znaczenie tego terminu znajdują się w polskich wydawnictwach z 1971 roku, a mianowicie w „Encyklopedii Wiedzy o Książce” oraz „Słowniku wyrazów obcych” PWN. Obydwa są bardzo podobne. „Encyklopedia Wiedzy o Książce” podaje: „biblioterapia — stosowanie lektury książek i innych materiałów drukowanych jako środka terapeutycznego w leczeniu chorych”⁵⁾. „Słownik wyrazów obcych” zamiast lektury książek i innych materiałów stosuje wybrane teksty jako pomoc terapeutyczną w medycynie, a zwłaszcza w psychiatrii⁶⁾. Dla Jadwigi Jedynak, pedagoga związanego z Katedrą Pedagogiki Specjalnej WSP w Krakowie, biblioterapia jest „leczeniem przy pomocy książki odpowiednio

dobranej nie tylko do poziomu umysłowego pacjenta, lecz do typu jego choroby”⁷⁾. Podobnie traktują to zagadnienie Janina Kościów⁸⁾ i Kalina Kamińska⁹⁾, osoby działające w kręgu bibliotekarzy. Janina Kościów związana jest z Sekcją Czytelnictwa Chorych i Niepełnosprawnych w Toruniu. Dla niej „biblioterapia to umiejętność skutecznego oddziaływania przy pomocy książki”, dla Kamińskiej: „świadome i ukierunkowane oddziaływanie na chorych przez odpowiednio dobraną lekturę”.

Przytaczając tych kilka definicji ma się wrażenie, jakby biblioterapia była tylko i wyłącznie czynnością mechaniczną. Wyprowadzają nas z błędu kolejne definicje, już bardziej rozbudowane, wyżej wymienionego pojęcia. I tak, Danuta Gostyńska stworzyła dwie definicje¹⁰⁾, które wskazują na głębszą istotę procesu. Jest to po pierwsze „pomoc psychiczna, świadczona choremu człowiekowi, za pośrednictwem lektury, w opanowaniu jego doraźnych reakcji i rozwiązaniu zaistniałych aktualnie problemów życiowych — zwłaszcza w sytuacji choroby. Ponieważ głównym celem jest powrót do równowagi psychicznej i nerwowej pacjenta, starania obejmują:

- a) oddziaływanie uspokajające poprzez lekturę relaksującą;
- b) oddziaływanie sprzyjające mobilizacji sił psychicznych poprzez lekturę pobudzającą zainteresowania;
- c) oddziaływanie pobudzające do samodzielnego myślenia w przypadku problemów, powikłań życiowych i trudności losowych, które stały się bezpośrednią przyczyną schorzeń psychologicznych pacjenta.”

W swojej drugiej definicji Gostyńska zaznacza, że „istotą oddziaływania terapii czytelnicznej jest możliwość świadczenia pomocy człowiekowi choremu, za pośrednictwem lektury:

- 1) w uporządkowaniu swego życia wewnętrznego i wypracowaniu właściwej postawy moralnej w obliczu cierpienia lub zawikłanych problemów, które towarzyszą jego życiu;

2) w odnalezieniu, na miarę jego możliwości intelektualnych i charakterologicznych, celu życia społecznie dodatniego."

Warto zaznaczyć, że autorka powyższych definicji sama była osobą niepełnosprawną i jej podejście do problemu było zapewne sprowokowane również oczekiwaniami człowieka chorego.

Według Rhea Joyce Rubin „biblioterapia to program aktywności oparty na interakcyjnych procesach zastosowania drukowanych i niedrukowanych materiałów, zarówno wyobraźniowych, jak i informacyjnych, ułatwiający przy pomocy bibliotekarza lub innego profesjonalisty osiąganie wglądu w normalny rozwój lub dokonywanie zmian w zaburzonym zachowaniu”¹¹⁾. Dla tej autorki proces biblioterapii zawiera trzy etapy:

- 1) identyfikację (czytelnik identyfikuje się z postacią z książki),
- 2) katharsis (czytelnik doznaje ulgi, odreagowuje napięcie psychiczne),
- 3) wgląd (poprzez przemyślenie, przepracowanie problemu czytelnik uzyskuje nowe spojrzenie na dany problem).

Według Wity Szulc „biblioterapia zakłada wykorzystanie lektury książek i czasopism dla regeneracji systemu nerwowego i psychiki człowieka chorego. Bada także możliwości profilaktyczne traktowania książki i czytelnika w szerszych zbiorowościach społecznych”¹²⁾. Wita Szulc jest lekarzem, stąd jej bardzo medyczne podejście do problemu.

Autorka niniejszego artykułu przychyła się do opinii kilku badaczy, m.in. D. Gostyńskiej¹³⁾, S. Kratochvila¹⁴⁾, W. Kozakiewicza¹⁵⁾, S. Cwynara¹⁶⁾, która to opinia mówi, że biblioterapia „jest szczególną techniką psychoterapeutyczną, polegającą na leczniczym oddziaływaniu na psychikę poprzez odpowiednio dobraną lekturę”¹⁷⁾.

Pierre Janet ujmował psychoterapię jako „zastosowanie wiedzy psychologicznej do leczenia różnych chorób. Psychoterapia to lecznicze oddziaływania na chorobę, zaburzenie lub anomalię, środkami psychologicznymi. Do środków psychologicznych należy przede wszystkim słowo, a także mimika lub milczenie, więzi emocjonalne, uczenie się, manipulowanie środowiskiem i inne”¹⁸⁾. Teoretycy i praktycy psychoterapii wskazują, że celem psychoterapii jest rozwój osobowości człowieka.

Metodą, która pozwala najpełniej korzystać z pomocy książki jest powszechnie znana psychoterapia racjonalna, stosowana najczęściej w biblioterapii podtrzymującej lub jako etap wstępny do terapii aktywnej. Celem psychoterapii racjonalnej jest wyjaśnienie pacjentom istoty ich dolegliwości i schorzeń, wpajanie im zasad higieny psychicznej. Może tu być pomocna w dużym stopniu, odpowiednio dobrana literatura popularnonaukowa z zakresu oświaty zdrowotnej, psychologii społecznej, socjologii, seksuologii, pedagogiki rodzinnej, a także filozofii. Również literatura piękna zdolna jest dostarczyć racjonalnych argumentów do przebudowy życia wewnętrznego¹⁹⁾. Psychoterapia racjonalna odwołuje się do logicznego myślenia pacjenta. Formy jej są następujące:

- 1) eksplikacja albo wyjaśnienie (wykład i wyjaśnienie podłoża choroby, przyczyn jej powstania, zależności psychosomatycznych oraz pogadanka na temat zasad higieny psychicznej);
- 2) perswazja (do wykładu dołącza się czynnik przekonawania);

3) reorientacje (dążenie do zmiany poglądów pacjenta i jego postawy wobec celów życiowych i wartości);

4) psychagogika (bardziej kompleksowe prowadzenie, uczenie i ukierunkowanie pacjenta).

Podstawą psychoterapii racjonalnej są systematyczne, metodyczne rozmowy, podczas których pacjent znajduje się w stanie pełnej świadomości. Treść wyjaśnienia, a także kierunki reorientacji, czy psychagogiki będzie się różnić w zależności od rodzaju choroby²⁰⁾. Autorem psychoterapii racjonalnej jest psycholog, Stefan Kratochvil.

Pedagog, Wanda Kozakiewicz dzieli proces biblioterapii na trzy etapy. Pierwszy, jak w każdym leczeniu, powinien być diagnozą dokonaną na podstawie rozeznania stanu zdrowia, aktualnej sytuacji życiowej oraz poziomu intelektualnego i stopnia czytania indywidualne lub grupowe. Jest to etap najważniejszy. Trzecim etapem jest refleksja nad przeczytaną lekturą, która może być wywołana i ukierunkowana przez umiejętnie przeprowadzoną dyskusję. Nierzadko dopiero rozmowa na temat przeczytanej książki, przynosi czytelnikowi istotną korzyść terapeutyczną. We wszystkich tych etapach czynny jest biblioterapeuta, pełni on więc rolę doradcy w zakresie doboru lektury oraz przewodnika w procesie jej recepcji²¹⁾.

Według Stanisława Cwynara „książka może leczyć stany psychiczne niepożądane, takie jak lęk, poczucie małej wartości, poczucie napięcia, osamotnienia, nudy i niekiedy apatii i obojętności”. Według tego autora, rozróżniamy psychoterapię czynną, sterowaną i psychoterapię bierną. Psychoterapia sterowana polega na czynnym wpływie psychoterapeuty na świadomość pacjenta. Książka natomiast, spełnia wobec pacjenta rolę psychoterapii biernej. Efekt psychoterapii indywidualnej daje pacjentowi zdolność do interesowania się zagadnieniami pozaosobistymi i daje możliwość odwrócenia jego uwagi od przekonania o beznadziejności własnej sytuacji²²⁾.

Franciszek Czajkowski w jednym ze swoich artykułów²³⁾ wyraźnie oddziela biblioterapię od innych form pracy z czytelnikiem, stosowanych w bibliotekach służby zdrowia. Wyróżnia on: typową (tradycyjną) obsługę biblioteczną chorych, sprawdzającą się najczęściej do udostępniania im materiałów bibliotecznych; biblioterapię właściwą — w przypadkach, gdy czytelnictwo chorych jest sterowane i systematycznie prowadzone przez właściwie przygotowanych fachowców, wykorzystujących w swojej działalności odpowiednio wyselekcjonowane teksty literackie; terapię zajęciową z książką, prowadzoną w pracowni terapeutycznej — w czasie, której chorzy nie tylko mogą wypożyczać i czytać książki ale przede wszystkim wykonywać niektóre prace bibliotekarskie.

F. Czajkowski jest przewodniczącym Sekcji Czytelnictwa Chorych i Niepełnosprawnych ZG SBP i kierownikiem jedynej w Polsce Metodycznego Ośrodka Czytelnictwa Chorych i Niepełnosprawnych w Toruniu. Sekcja ta przygotowuje wiele materiałów do zajęć biblioterapeutycznych i prowadzi najpełniejsze badania w tym zakresie.

A czym jest biblioterapia na świecie?

Amerykański termin „biblioterapia”, według Międzynarodowego Słownika Webstera oznacza „stosowanie wyselekcjonowanych materiałów czytelnicy jako środków wspierających proces terapeutyczny w medycynie i psychiatrii”; albo „pomoc w roz-

wiązaniu osobistych problemów poprzez ukierunkowane czytanie”²⁴⁾. Według Rhea Joyce Rubin biblioterapia to „program działalności oparty na wzajemnych procesach mediów (literatury, pomocy audiowizualnych) i ludzi, którzy ich doświadczą”²⁵⁾.

Mary Howie daje bardzo ogólną definicję biblioterapii, uważając za nią leczniczy wpływ książek i innych materiałów na osobę lub grupę osób²⁶⁾.

W Stanach Zjednoczonych obok terminu „biblioterapia” używa się wyrazu „literaturoterapia”, a ostatnio pojawił się nowy termin „poezjoterapia”²⁷⁾.

Franciszek Czajkowski twierdzi, że „biblioterapia wraz z innymi dziedzinami terapii, jak psychodrama, muzyka, taniec, itd. zmierza do kształtowania osobowości i rozwiązywania trudnych problemów towarzyszących nie tylko chorobie, inwalidztwu, nałogowi, ale również życiu”²⁸⁾.

Do podstawowych zadań biblioterapii należy, zdaniem Z. Hory²⁹⁾, psychologa, próbującego stworzyć kierunek arteterapii, związanego z Akademią Muzyczną we Wrocławiu:

- 1) wpływanie na stan emocjonalny chorego,
- 2) pomoc w odnalezieniu się w nowej sytuacji życiowej,
- 3) informowanie pacjenta o przebiegu i skutkach choroby.

Biblioterapia według tego autora, może przybierać rozmaite formy. Czytanie indywidualne ma na celu odwrócenie uwagi pacjenta od choroby lub uświadomienie mu pewnych jej aspektów. Głośne czytanie grupowe, połączone z dyskusją daje możliwość wspólnego rozważania problemów, uczy współzycia z innymi chorymi. Połączenie słowa pisanego z muzyką, wpływa na rozluźnienie fizyczne i psychiczne, pobudza do działania, wywołuje uczucie radości, spokoju oraz poczucie bezpieczeństwa. Tworzenie kółek zainteresowań na tle korzystania z lektury wyzwala dodatkowe bodźce do wzrostu aktywności życiowej. Inspirowanie pacjenta do podejmowania samodzielnych prób w zakresie twórczości literackiej pozwala choremu uwewnętrznić swe ukryte uczucia.

Dla Wandy Kozakiewicz i Barbary Brzózki³⁰⁾ najważniejszym momentem pracy z indywidualnym czytelnikiem jest dobór odpowiedniej książki opartej na dobrej znajomości księgozbioru oraz na rozpoznanu możliwości i potrzeb czytelnika poprzez rozmowę i obserwację. W doborze uwzględnia się stopień trudności polecanej lektury, ujawnianie zainteresowania, stan i rodzaj choroby pacjenta. Jedną z najprostszych zespołowych form pracy jest natomiast, dla auterek, głośne czytanie. Powodzeniem cieszą się wśród pacjentów niezbyt długie imprezy literackie, spotkania z pisarzami, kwadransy poetyckie, dyskusje nad książką lub sztuką teatralną, czy też filmami. Coraz powszechniej wprowadza się do leczniczą metodę muzykoterapii. Można także łączyć, twierdzą autorki, muzykę ze słowem poetyckim. Chorzy chętnie oglądają filmy, korzystają z programu telewizyjnego, słuchają radia.

Danuta Gostyńska³¹⁾ widzi zadania biblioterapii w odbudowie równowagi psychicznej człowieka przez lekturę. Jej cele określa jako „rozbudzanie zdolności samodzielnego i prawidłowego myślenia... aby... chory mógł sam odnajdywać najlepsze koncepcje ułożenia swoich stosunków ze światem zewnętrznym”.

Znajomość pacjenta to pierwszy warunek biblioterapii wg W. Kozakiewicz i B. Brzózki³²⁾. Zna-

omość ta musi być od samego początku połączona z całkowitą, bezwarunkową akceptacją, przyjęciem pacjenta takiego, jakim jest, bez oceny i osądu. Natomiast zadaniem biblioterapeuty, wysuniętym przez Gostyńską³³⁾, jest stałe budzenie zainteresowań czytelnika, cierpliwe rozwijanie nawyku uważnego czytania i przez organizowanie systematycznej wymiany myśli na temat przeczytanych lektur — mobilizowanie do trwałego wysiłku jego intelektu i wyobraźni. Gostyńska twierdzi, że oddziaływanie psychoterapeutyczne, w zależności od stanu chorego i jego właściwości indywidualnych, zdąży w dwóch kierunkach: albo idzie o doraźne oderwanie myśli chorego od rzeczy bolesnych albo o złagodzenie przebiegu reakcji wstrząsowej. W jednym i drugim wypadku literatura powinna dać możliwość odprężenia psychicznego. Możliwości tych dostarcza najczęściej powieść, której fabuła skierowuje myśl, niejako zastępczo, w rejon przeżyć innych ludzi.

Model postępowania biblioterapeutycznego, ustalony przez Zawistowskiego³⁴⁾, który jest głównie psychologiem, ale również i bibliotekoznawcą, obejmuje następujące etapy:

- 1) diagnozę ustaloną na podstawie objawów i przyczyn rozpatrywanego zaburzenia,
- 2) kierunki oddziaływania terapeutycznego,
- 3) dobór lektur sprzyjających realizacji wytoczonych kierunków oddziaływania terapeutycznego,
- 4) metody pracy z wybraną książką.

Dotychczasowe doświadczenia i obserwacje, a także przeprowadzone przez tego autora własne badania, wskazują, że skuteczną metodą pracy z książką w ramach omawianego modelu procesu biblioterapeutycznego jest metoda problemowa. W toku zajęć prowadzonych wyżej wymienioną metodą można wyróżnić cztery stadia:

- 1) wyznaczenie problemu terapeutycznego i przedstawienie sytuacji problemowej;
- 2) opis postępowania bohatera literackiego i jego losów, określających w znacznym stopniu efekty jego postępowania;
- 3) ocena postawy bohatera z punktu widzenia wskazań terapeutycznych — przykłady pozytywne, — przykłady negatywne;
- 4) podsumowanie dyskusji i wytyczenie (z pomocą terapeuty) własnych kierunków postępowania terapeutycznego.

Wydaje się więc, mieć rację Jadwiga Jedynek, która uważa³⁵⁾, że organizacja czytelnictwa na terenie zakładu leczniczo-wychowawczego wymaga aktywnego współdziałania zespołu realizującego trzy podstawowe cele: terapeutyczno-rewalidacyjny, dydaktyczno-wychowawczy i profilaktyczny.

W potocznym języku termin „czytelnictwo” oznacza trwały kontakt człowieka z książką lub czasopismem³⁶⁾. Józef Pieter rozumie go „jako zjawisko dostępu do lektury, jej rozpowszechnianie i korzystanie z niej, a to w sensie wypożyczania (lub kupowania) książek, bądź czasopism”³⁷⁾.

Definicja M. Skwarnickiego ujmuje czytelnictwo „jako proces społeczny, polegający na zaspokojeniu kulturalnych, naukowych i rozrywkowych potrzeb przez przyswojenie sobie przekazywanego w piśmie dorobku myśli i ducha ludzkiego”³⁸⁾.

W. Goriszowski wielokrotnie podkreślał, że „czytelnictwo jest złożonym zjawiskiem, które obejmuje: psychiczny proces kontaktów czytelnika z książką lub czasopismem, proces pedagogiczny i społecz-

ny”³⁹⁾. Przez psychiczny proces kontaktów czytelnika z książką lub czasopiśmie rozumie się nawiązanie czytelnika do lektury, zaciekanie, zainteresowanie i zamięliwienie do czytania, rozumienie treści lektury i jej subiektywno-obiektywne odzwierciedlenie. Proces pedagogiczny, zdaniem autora, mieści w sobie zarówno problem dostępu do lektury, uwarunkowań i realizacji celów wynikających z tych kontaktów. Nastawienie czytelnika do lektury ma ścisły związek z zaciekaniem, zainteresowaniem, uzależnione jest od dotychczasowych doświadczeń życiowych i czytelniczych i zmienia się w zależności od:

- a) sposobu wyboru (samodzielny, nakaz lekturowy, zalecenia, reklamy);
- b) emocjonalnej reakcji na rodzaj lektury (czasopismo, książka) i jej opracowania treściowego (literatura piękna, popularnonaukowa) oraz ze względu na wyposażenie graficzne (tekst bogato ilustrowany, ładna okładka, obwoluta, estetyczne wydanie);
- c) sposobu czytania (szybkiego, wolnego, pobieżnego, wnikliwego, itp.);
- d) warunków, w jakich przebiega czytanie (czas, miejsce, oświetlenie);
- e) ogólnego samopoczucia czytającego;
- f) spodziewanych wartości lektury⁴⁰⁾.

I. Borecka twierdzi, że spodziewać się można najróżniejszych wartości w lekturze, w zależności od tego, czy jest to literatura piękna, czy popularnonaukowa lub naukowa. W literaturze pięknej najczęściej, zdaniem autorki, upatruje się: 1. kompensacji, 2. źródła wiedzy o świecie i ludziach, ich kulturze, obyczajach, 3. źródła konfrontacji problemów własnych z problemami bohaterów literackich, 4. źródła przeżyć estetycznych, 5. źródła refleksji filozoficznej i kontemplacji, 6. pomocy w rozwikłaniu własnych problemów natury moralnej, 7. pomocy w kształtowaniu światopoglądu, 8. rozrywki, zabawy i wypoczynku⁴¹⁾.

Borecka powołuje się na definicję zaciekania i zainteresowania, stworzone przez H. Radlińską⁴²⁾. I tak, „zaciekanie może być spowodowane cechami formalno-wydawniczymi, bądź reklamą w masowych środkach przekazu lub informacjami uzyskanymi od innych czytelników. Może być także wywołane dotychczasowymi doświadczeniami czytelniczymi (autor, seria, tematyka) lub poszukiwaniem przez czytelnika rozrywki „zabijającej” czas”. „Zainteresowanie to już względnie utrwalone dążenie do zajmowania się pewnymi przedmiotami”. Prowadzi zatem do świadomego poszukiwania książek, które przyczynią się do kształtowania osobowości, przyrostu wiedzy i rozwoju emocjonalnego. Warto prześledzić więc, jak w literaturze nakreślono proces czytelnictwa, zainteresowania, ewentualnie zaciekania ludzi chorych. Borecka dochodzi do wniosku, że niewiele wiemy na temat czytelnictwa ludzi chorych. Najwcześniej zajęto się badaniami czytelnictwa niewidomych, niedowidzących i głuchych. Stopniowo w kręgu zainteresowań badaczy zaczęły się pojawiać osoby starsze, pacjenci szpitali i sanatoriów. Wszystkie dostępne materiały mają charakter przyczynarski. Dlatego Borecka widzi konieczność badań zakrojonych na większą skalę, bo inaczej trudno będzie, według niej, mówić o planowo prowadzonej biblioterapii⁴³⁾. Warto dodać, że Irena Borecka związana jest z bibliotekoznawstwem WSP w Olsztynie i prowadzi jedną w Polsce specjalizację z biblioterapii. W ramach zajęć studenci prowadzą biblio-

terapię w szpitalach. Borecka stara się więc, praktycznie wdrażać swoją wiedzę o zagadnieniu, kierując pracą studentów.

Czego oczekują od książki chorzy, a co ona może im dać? Najpewniej mogą stwierdzić to bibliotekarze szpitalni. I tak, Halina Chojnowska⁴⁴⁾ twierdzi, że wartość czytania w czasie pobytu w szpitalu doceniają nawet ci, dla których książka nie jest ich „chlebem codziennym”, a często pierwszym spotkaniem z książką po wielu latach. Wynika to z rozmów z pacjentami.

Styczeń z biblioteką, to dla Hanny Żuraw⁴⁵⁾, kontakt z treściami przekazów literackich, to również kontakt ze środowiskiem społecznym poprzez pracowników biblioteki. Ciekawa lektura pozwala zapomnieć choć na chwilę o cierpieniu, o chorobie. Jest doskonałą okazją do odpoczynku, tak bardzo potrzebnej osobie chorej. Kontakt z wartościową książką umożliwia człowiekowi dotkniętemu chorobą odnalezienie swego miejsca w życiu. Rozwija umiejętność obiektywnego oceniania własnych możliwości, co z kolei zapobiega wybieraniu zbyt trudnej pracy i formułowaniu zbyt wysokich wymagań wobec siebie. Kontakt z treściami literackimi pozwala wyjść poza własną chorobę. Losy bohaterów literackich podsuwają wzory do naśladowania i ułatwiają poszukiwania rozwiązań dla problemów ludzi niepełnosprawnych. Odpowiadają na pytania dotyczące życia i sensu cierpienia.

Lidia Ippoldt

PRZYPISY:

- ¹⁾ Zawistowski S.: Kształtowanie właściwych postaw wobec własnej choroby za pomocą literatury pięknej u dzieci sercowo chorych. Małe Formy Metodyczne. Bibliotekoznawstwo 2/88. Wrocław 1988.
- ²⁾ Kozakiewicz W.: Biblioterapia w teorii i praktyce. Przegląd Biblioteczny R. 45: 1977 nr 1 s. 41–48.
- ³⁾ Zawistowski S.: Kształtowanie... op. cit.
- ⁴⁾ Cytowana w artykule: Kozakiewicz W.: Biblioterapia... op. cit.
- ⁵⁾ Encyklopedia Wiedzy o Książce. Wrocław 1971 s. 303.
- ⁶⁾ Słownik wyrazów obcych. Warszawa 1971 s. 78.
- ⁷⁾ Jedynak J.: Wybrane zagadnienia z terapeutycznej funkcji czytelnictwa. Prace pedagogiczne IV pod red. Jadwigi Baran. Kraków 1983.
- ⁸⁾ Kościów J.: Kultura jako terapia (biblioteki szpitalne). Kultura i Ty 1978, s. 18–19.
- ⁹⁾ Kamińska H.: Biblioteki szpitalne. Nowa perspektywa organizacyjna. Bibliotekarz 1976 nr 5 s. 115.
- ¹⁰⁾ Gostyńska D.: Z problemów biblioterapii. Biuletyn Informacyjno-Instrukcyjny MBP w Krakowie 1979 nr 120 s. 63–64.
- ¹¹⁾ Rubin R. J.: Uses of bibliotherapy in response to the 1970 s. Library Trends, Foll 1979 s. 239–252.
- ¹²⁾ Szulc W.: [w] Biblioterapia... op. cit.
- ¹³⁾ Gostyńska D.: Terapia wielkiego ładu. Kraków 1984.
- ¹⁴⁾ Kratochvil S.: Psychoterapia. Warszawa 1974.
- ¹⁵⁾ Kozakiewicz W.: Biblioterapia... op. cit.
- ¹⁶⁾ Cwynar S.: Biblioterapia. Szpitalnictwo Polskie 1972 T. 16 s. 263–265.
- ¹⁷⁾ Kozakiewicz W.: Biblioterapia... op. cit.
- ¹⁸⁾ Kratochvil S.: Psychoterapia... op. cit.
- ¹⁹⁾ Kozakiewicz W.: Biblioterapia... op. cit.
- ²⁰⁾ Kratochvil S.: Psychoterapia... op. cit.

- 21) Kozakiewicz W.: Biblioterapia... op. cit.
- 22) Cwynar S.: Biblioterapia... op. cit.
- 23) Czajkowski F.: O biblioterapii. *Śłużba Zdrowia* 1987 nr 9 s. 4.
- 24) Zawistowski S.: Kształtowanie... op. cit. s. 6.
- 25) Rubin R. J.: Uses... op. cit.
- 26) Howie M.: Reading therapy. *Interim Newsletter of the Association of Scottish Health Service Librarians*, August 1985 s. 10—14.
- 27) Kozakiewicz W.: Biblioterapia... op. cit.
- 28) Czajkowski F.: [w] *Biblioterapia kliniczna*... op. cit. s. 39.
- 29) Hora Z.: Terapia książki. *Biuletyn Gł. Bibl. Lek.* 1984 nr 336 s. 13—14.
- 30) Kozakiewicz W., Brzózka B.: *Biblioteka szpitalna dla pacjentów. Poradnik*. Warszawa 1983.
- 31) Gostyńska D.: Z problemów... op. cit.
- 32) Kozakiewicz W., Brzózka B.: *Biblioteka*... op. cit.
- 33) Gostyńska D.: *Biblioterapia kliniczna i społeczna. Szpitalnictwo Polskie 1972 z. 6 s. 274—277.*
- 34) Zawistowski S.: *Przeciwdziałanie poczuciu mniejszej wartości w procesie biblioterapii*. (W:) *Arteterapia. Zeszyty Naukowe* Nr 52. Sesja naukowa w Radziejowicach. k. Warszawy w dn. 16—18 marca 1989 s. 102—113.
- 35) Jedynak J.: *Wybrane zagadnienia*... op. cit.
- 36) Borecka I.: *Zainteresowania i potrzeby czytelnice ludzi chorych i niepełnosprawnych*. *Bibliotekarz* 1989 nr 7/8 s. 10—15.
- 37) cyt. Ibidem.
- 38) cyt. Ibidem.
- 39) cyt. Ibidem.
- 40) Ibidem.
- 41) Ibidem.
- 42) Radlińska H.: *Zagadnienia bibliotekarstwa i czytelnictwa*. Wrocław 1963.
- 43) Borecka I.: *Zainteresowania*... op. cit.
- 44) Chojnowska H.: *Książka i biblioteka w opinii czytelników-pacjentów szpitala*. *Bibliotekarz Lubelski* 1980 nr 1/2 s. 10—13.
- 45) Żuraw H.: *Bibliotekarz i czytelnik niepełnosprawny*. *Oświata i Wychowanie* 1983 nr 5 s. 32—35.

SYGNAŁY O NOWYCH PUBLIKACJACH

Błażejewicz Olena. Dzieje Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie 1871—1915. Warszawa 1990 s. 155.

Olena Błażejewicz wydała kolejną monografię Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego w serii *Prace Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie*.

Po publikacji Heleny Kozerskiej — obejmującej lata 1832—1871, Wandy Sokołowskiej — okres okupacji oraz obszernych opracowaniach poświęconych historii BUW Wandy Stummer i in. nadszedł czas na opracowanie okresu najmniej zbadanego w dziejach Biblioteki — czasów Biblioteki Uniwersytetu Carskiego (1871—1915).

We wstępie autorka przedstawiła problemy z jakimi spotkała się w fazie przygotowawczej. Najważniejszy — to skąpa i rozproszona baza źródłowa (zniszczenie licznych materiałów archiwalnych oraz niedostępność innych w archiwach ZSRR), co uniemożliwiło jej wyjaśnienie do końca wielu zjawisk, np. organizacji i funkcjonowania czytelni profesorskiej,

charakterystyki i udostępniania zbiorów specjalnych (muzykaliów, rycin, albumów).

W zrebie głównym autorka zaprezentowała Bibliotekę, jej organizację i funkcjonowanie, jako instytucji dostosowanej do potrzeb nauki rosyjskiej. Podkreśliła, że nabytki piśmiennictwa polskiego były przypadkowe i nie odzwierciedlały zapotrzebowania polskich użytkowników. Bazą do prac naukowych, mimo wieloletniej rusyfikacji, pozostały dawniejsze, bogate zbiory.

Po reaktywowaniu Uniwersytetu Warszawskiego w 1915 roku, księgozbiór okresu carskiego musiał być uzupełniony o całe piśmiennictwo polskie tego czterdziestolecia.

Pracę swą dopełniła autorka indeksem osób, spisem wykorzystanych rękopisów i druków części cytowanych.

Mikrokomputery w bibliotekach. Warszawa: BN, 1991. Zeszyty Przekładów BN nr 50 s. 62.

Pięćdziesiąty już, jubileuszowy Zeszyt Przekładów jest zbiorem tłumaczeń 6 tekstów zamieszczonych w specjalistycznych europejskich i amerykańskich czasopiśmie bibliotekarskich, omawiających problem wykorzystania mikrokomputerów do usprawnienia i ułatwienia pracy bibliotecznej.

Każdy artykuł ma charakter albo spisanych doświadczeń związanych z etapami włączania mini-komputera w prace biblioteczne, albo projektu takich zastosowań.

Wprowadzenie na rynek komputerów osobistych umożliwiło zautomatyzowanie średniej wielkości bibliotek i ośrodków informacji (od 5 tys. do 200 tys. jednostek). Nie włączane do wielkich baz danych służą samej placówce, jej użytkownikom i pracownikom (koszty uczestnictwa w sieci informacyjnej wielokrotnie przekraczały możliwości finansowe większości placówek).

Artykuły omawiają różne programy i ich zastosowanie:

— mała biblioteka w De Soto (stan Missouri), przyjęła program BASIC obsługujący czasochłonne czynności m.in. prowadzenie księgi inwentarzowej, alfabetycznej kartoteki wypożyczeń książek, druk kart katalogowych, bieżącą rejestrację wypożyczeń i zwrotów;

— system BIBLIO w Bibliotece Przedsiębiorstwa Racjonalizacji Zarządzania Rolnictwem i Gospodarką Żywnościową w CSRS prowadzi ewidencję i rejestruje wypożyczenia;

— system Micro-Questel jest przystosowany do pracy z 4 bazami. Każda z nich może być podzielona na 1 do 100 zbiorów lub dziedzin, dzięki czemu może przetwarzać dokumenty różnego typu;

— dla potrzeb automatyzacji specjaliści Państwowej Publicznej Naukowo-Technicznej Biblioteki

ZSRR wyróżnili 5 technologicznych procesów bibliotecznych: uzupełniania zbiorów, opracowywania, gromadzenia, obsługi bibliotecznej i obsługi bibliograficznej czytelników. Podział ten w sposób globalny odzwierciedla procesy biblioteczne, niezbędne dla systemu „biblioteka”.

Na podstawie opisanych doświadczeń można stwierdzić, że korzystanie z centrum komputerowego wspólnego dla kilku ośrodków okazało się w chwili obecnej nieefektywne. Powstała więc konieczność tworzenia lokalnych zautomatyzowanych systemów bibliotecznych, podnoszących efektywność pracy bibliotekarzy oraz jej jakość. Pozwalają one na wielokierunkowe wykorzystanie zbiorów, przygotowują do przyjęcia w przyszłości większych zadań związanych z funkcjonowaniem makro-systemów informacyjnych.

Grońska Maria.

Rysunki artystów polskich i obcych w Polsce działających od XVII do XX wieku.

Katalog wybranych zbiorów Biblioteki Narodowej do roku 1975. Warszawa: PWN, 1991 s. 231.

Autorką tej pracy jest Maria Grońska — historyk sztuki, wieloletni kierownik Zakładu Zbiorów Ikonograficznych Biblioteki Narodowej. W publikacji tej po raz pierwszy w takim szerokim zakresie prezentowane są zbiory rysunków Biblioteki Narodowej.

Częścią zasadniczą jest katalog, który uwzględnia prace według nazwisk artystów nieżyjących, uzupełnione twórczością autorów anonimowych. Na czoło wysunięto zbiór Norwidianów Przesmyckiego, liczący ponad 120 rysunków — kolekcję zgromadzoną przez Aleksandra Czołowskiego, ciekawe pod względem artystycznym rysunki i akwarele ze zbioru wileńskiego bibliofila Michała Brensztajna, lwowskich miłośników sztuki, Bronisławy i Mieczysława Prymów i wielu innych.

Katalog szereguje autorów w porządku alfabetycznym. zawiera wszystkie zachowane informacje dotyczące proveniencji oraz twórców rysunków i akwareli. Prezentuje również zróżnicowanie tematyczne zbioru od portretu poprzez „komiksy” Grochalskiego, akwarele humorystyczne, karykatury, pejzaże i architekturę po teatralia i zdobnictwo książki.

Uzupełnienie tych informacji stanowi opis formalny w którym uwzględniono technikę wykonania, kolor papieru, wymiary w milimetrach, numer inwentarzowy, numer kliszy fotograficznej i in.

Materiał pomocniczy zgromadzono w postaci wykazu skrótów, alfabetycznego zestawienia literatury, indeksu osób, miejscowości i tematów oraz indeksu proveniencji. Katalog zawiera 455 białoczarnych ilustracji i 8 barwnych.

Ekslibrisy polskie XVI i XVII wieku.

Warszawa BN, 1991 (teka).

Biblioteka Narodowa wydała pierwszą część z planowanego cyklu ukazującego kolekcję ekslibrisów będących w jej posiadaniu. Teka opatrzona krótkim słowem wstępnym autorstwa Reginy Gołąb, zawiera 20 reprodukcji ekslibrisów bibliotek i wybitnych osobistości polskich żyjących w XVI i XVII w. Różnorodność tych ekslibrisów pozwala zainteresowanym poznać najwcześniejszy okres rozwoju ekslibrisu polskiego, poziom ówczesnego sztycharstwa i drukarstwa. Dominuje typ ekslibrisu heraldycznego, bogato zdobiony, zwłaszcza w XVII w. zbyt przeładowany laurowymi wieńcami, wstęgami, orlimi skrzydłami, pawimi piórami, gryfami i smokami.

Szesnastowieczne drzeworytowe ekslibrisy reprezentowane są przez dwa okazale ekslibrisy Krzysztofa Szydłowieckiego — kanclerza wielkiego koronnego. Oba znaki wykonane zostały przez anonimowego rytownika w oficynie Hieronima Wietora w Krakowie. Także ekslibrisy biskupa warmińskiego, poety i bibliofila Jana Dantyszka pochodzą z tej drukarni.

Siedemnastowieczne miedziorytowe ekslibrisy odznaczają się większą dbałością powiązania napisu z obrazem. Coraz częściej pojawia się też obok nazwiska właściciela określenie „Ex libris”, „Ex bibliotheca”, lub „Ex dono”. Do pięknych siedemnasto-

wiecznych miedziorytowych ekslibrisów z kolekcji BN należą znaki własnościowe: sufragana wrocławskiego, wybitnego bibliofila Karola Franciszka Neandra, najwyższego radcy królewskiego i kolekcjonera ksiąg Ludwika Aichlera, a także interesujące ekslibrisy Bibliotek Dominikanów we Wrocławiu, Senatu w Gdańsku. Dla tej ostatniej był też przeznaczony jeden z ciekawszych ekslibrisów związany z jej dobroczyńcą Adrianem Engelke. Z warsztatu francuskiego miedziorytnika pochodzi ekslibris króla Jana

Kazimierza, odznaczający się wytwornością i dobrym gustem.

Stosowano też na oznakowanie zbiorów typograficzne nalepki tylko z tekstem. Do takich należą nalepki Biblioteki Jezuitów w Poznaniu oraz najwcześniejszy polski ekslibris typograficzny z 1621 r. — Marcina Barona, kleryka ze Szczytna, który zajmował się rytownictwem.

Oprac.: Danuta Pietruliwicz
Ewa Mahrburg

The Encyclopedia of Visual Art/gen. ed. Lawrence Gowing;
Encyclopaedia Britannica. — [5th ed. repr.]. — Oxford: Equinox,
1989. — 10 t.: il.; 29 cm. ISBN 0-85229-187-6

The Encyclopedia of Visual Art to nowoczesne kompendium wiedzy na temat sztuki. Składa się z 10 tomów, które obejmują: historię sztuki (t. 1—4) w układzie chronologicznym; słownik biograficzny artystów (t. 5—9); słownik terminologiczny (t. 9); historyczna i współczesna analiza metod badawczych i procesów zachodzących w sztuce (t. 10); przewodnik po muzeach i galeriach świata. Encyklopedia odznacza się wysokim poziomem naukowym, dużą kompletnością przedmiotu, edytorsko jest wykonana perfekcyjnie, kapitalne znaczenie dla poszukiwań ma warsztat bibliograficzno-indeksowo-terminologiczny. Pozycja ważna dla każdego typu odbiorcy zarówno dla profesjonalistów jak i laików.

The New Encyclopaedia Britannica/ed. in chief Philip W. Goetz.
— 15th ed. — Chicago: Encyclopedia Britannica, 1991. — 33t.: il.
ISBN 0-85229-529-4

Wydanie 15, poszerzone i uaktualnione The New Encyclopaedia Britannica (1768) z 1991 roku to 32 tomy, 32.000 stron, około 83.000 artykułów, haseł oraz 24.000 wspaniałych fotografii, ilustracji, map. Britannica opracowana jest w 5 częściach: 1. Index: w układzie alfabetycznym, 2 tomy, szybko kieruje do żądanej informacji; 2. Micropedia. Ready Reference (t. 1—12): ma charakter słownika encyklopedycznego, obejmuje krótkie podstawowe hasła rzeczowe i osobowe bez not bibliograficznych, pełni też funkcję indeksu do t. 2; 3. Macropaedia. Knowledge in Depth (t. 13—29): obejmuje obszerne bardzo szczegółowe i dokładne, na wysokim poziomie naukowym artykuły (eseje) zaopatrzone w bibliografię; 4. Propaedia. Outline of Knowledge (t. 30): przewodnik po encyklopedii w układzie systematycznym; 5. Britannica Book of the Year. 1991: wydawnictwo ciągłe, omawia bieżące wydarzenia na świecie, zawiera bogaty, porównawczy materiał statystyczny. Wysoki poziom naukowy opracowanego materiału, dużą kompletność i dokładność informacji, przejrzysta struktura, skuteczność dobrze opracowanego indeksu, wysoki poziom edytorski sprawiają, iż Britannica jest jednym z najważniejszych źródeł informacji dla każdego.

Złoty czas dla książek

Pamiętacie jak to kramarz z satyry Naruszewicza skarżył się chudemu literatowi, że „w naszym kraju jeszcze ten dzień nie zawitał, żeby kto w domu pisma pożyteczne czytał”. Przodkom naszym tak jakoś nieporęcznie było wyciągnąć z kieszeni oberżniętego tyńfa na kupno książek, w ostateczności chyba na „receptę do dryjakiw i kalendarz nowy”. Co i rusz utyskiwano na łamach prasy na obojętność rodaków dla słowa drukowanego. W 1826 r. publicysta „Kurier Warszawski” (nr 4) zanotował: „Tak mało wychodzi teraz książek polskich, iż jest prawie zbrodnią literacką i tym jeszcze kazać w składach czekać na mole i tym sposobem rozszerzać postrach od mowy polskiej. Przejęty tą prawdą, kupuję i czytam to wszystko co tylko zrozumieć mogę. Wierszów tylko nie czytam, bo mi życie miłe, a wyczytałem w pewnych lekarskich radach, że poezja romantyczna rodzi skłonność do apopleksji”. Po latach Kazimierz Bartoszewicz ubolewał na znikomą wartość doniesień krytycznych o nowościach wydawniczych:

Po co podawać zresztą „Przegląd literacki”,
Gdy dziś książek już nie chce brać baba pod placki.

Na dowód tego humorysta podaje przykład:

Jeżeli przejdiesz wszystkie krakowskie księgarnie,
Zobaczysz jako książki butwieją w nich marnie.

Owe fraszki, zaczerpnięte z krakowskiego kalendarza humorystycznego na rok 1892 „Ananas”, świadczą o marazmie społeczeństwa polskiego, spośród którego nieliczni tylko rozumieli znaczenie słowa drukowanego. W „Roczniku Gebethnera i Wolffa na rok 1911” nieznany humorysta umieścił fraskę:

Tłum w księgarniach walczy
o księgi na noże.
(Na wszelki wypadek
Wróżbę — w bajki włożę).

Z pewną zawiścią powtarzano w kręgach inteligencji wiadomość, opublikowaną przez petersburski „Kraj” (1887 nr 5), jak to A. S. Suworin (1834—1912), redaktor pisma „Nowoje Wremja”, właściciel drukarni i księgarni (od 1878 r.) w Petersburgu, zaczął w niej sprzedawać ogłoszoną własnym nakładem tanią edycję dzieł Puszkina:

Pierwszy dzień sprzedaży był zarazem i ostatnim: publiczność bowiem, obległszy księgarnię jeszcze przed jej otwarciem, przypuściła do niej formalny szturm. Sama zabierała książki, wydawała sobie resztę z kasy itd. Już o godz. 11 z rana księgarnia przedstawiała obraz zniszczenia: na podłodze leżało mnóstwo podeptanych książek, kasa była wywróconą, księgi rachunkowe podarte. Właściciel księgarni zmuszony był zawezwać policję i postawić straż przy wejściu. Całe wydanie zostało w ciągu dnia sprzedane. A u nas? U nas książki butwieją na półkach, a tanie wydania naszych poetów pozostają zawsze jeszcze w krainie pobożnych życzeń.

Marzenia publicysty ziściły się dopiero za naszych czasów, gdy przed zamkniętymi księgarniami formowały się kolejki cierpliwych klientów. Odnotowano też przypadki demolowania księgarni sprzedających atrakcyjne książki zupełnie tak jak w opisie sprawozdawcy „Kraju”.

Do moich książ

Autorem wiersza pod tym właśnie tytułem był Adam Szymański, piszący pod pseudonimem Adam Lach, być może syn nowelisty i etnografa Adama Szymańskiego i Nadziei Smeckiej, działaczki „Narodnej Woli”. Lach urodził się w 1880 r. w Warszawie, podczas gdy jego domniemany ojciec wrócił z zesłania do Warszawy, a i to na krótko, dopiero w pięć lat później. Wiersz Szymańskiego-Lacha ukazał się w „Kurierze Łódzkim” z 29 lipca 1936 r.

Księgi, me księgi, księgi moje mile!
W was ma ostoja i w was ma otucha,
Z was czerpię spokój i z was czerpię siłę
Do walk życiowych o zwycięstwo ducha.
Z kart waszych brałem prawd odwiecznych słowo
I poznawałem świat, pełen zachwyty,
Z kart waszych czerpię wiedzę coraz nową
Do coraz nowych form życia i bytu...
Księgi, me księgi, wymarzone księgi!
W was myśli, skarby, wiedzy złote ziarna,
Wyście podporą rozumu potęgę,
Bez was istnienia dola szara, marna.
Jak ślepiec błąkałbym się w wiecznym mroku,
Gdyby pozbawił mnie was los okrutny,
Życie nie miałoby dla mnie uroku, —
Jakżeby biedny był i jakże smutny!...
Księgi, me księgi, księgi ukochane,
Wzruszonym okiem patrzę na was szereg:
Wyście niejedną zleczyły mą ranę
I usunęły niejedną z rozterek!
W chwilach zawodów i w chwilach zwątpienia,
Gdy myśl i serce troskami ściśnięte,
W was znajdowałem słowo pokrzepienia,
Do nowych zmagañ skuteczną zachętę,

Księgi, me księgi!...

Seneka o czytaniu

Znakomity pisarz i filozof rzymski Lucius Anaeus Seneca, nauczyciel i wychowawca młodego Nerona, był zamiłowanym kolekcjonerem książek i ich zarliwym czytelnikiem. W listach do Lucilusa Juniora (w tłumaczeniu Dawida Pilchowskiego z 1781 r.) dał wyraz swym poglądom na sens i istotę czytania:

Czytania książek nie zaniechывam, ponieważ sądzę być wielce potrzebne, częścią dlatego, abym na sobie tylko nie przestawał, częścią, abym poznawszy, czego inni szukali i dobrze umiał sądzić o rzeczach już wynalezionych i dobrze myśleć o wynalezieniu innych.

Nie powinniśmy się bawić albo samym tylko czytaniem, albo samym tylko pisanem. Bo jedno, rozumiem posłednie, łatwo ponurości nabawia, dru-

gie zaś osłabia i rozprasza. Najlepiej jedno drugim na przemiany luzować i tak miarkować, aby, co jedno czytanie w kupę zagarnie, to pióro ułożyło porządnie. Trzeba w tej mierze naśladować pszczoły, które w różne lecą strony i kwieciste wysawszy soki powracają, toż przyniesione z sobą słodkie plony rozkładają i na plastry rozprowadzają, jako nasz nuci Wirgiliusz:

Topne w kupę znosząc miody,
Rozkładają sok słodki w woskowe przegrody.

Rymowanka o książeczce

Książeczko ty moja,
Lubię ja cię szczerze,
Bo mię do nauki
Zawsze chętna bierze.
Będę wiele umiał,
Gdy wyrosnę z laty
Dla szczęścia własnego,
Dla mamy, dla taty.

A więc cię, książeczko,
Zawsze poszanuję,
Nie oplamię, nie podrę,
Ani też popsuję.

Pochodzący z Bochni nauczyciel seminarium w Nowym Sączu Józef Chmielewski (1842—1900) wydawał poczytne wówczas zbiorki powiastek dla dzieci. Był też twórcą „Zbioru pieśni dla młodzi szkolnej”, z muzyką Karola Niemczyka (Kraków 1867), skąd pochodzi nasza rymowanka.

Andrzej Kempa

Upprzedzamy PT Czytelników, że Redakcja nie zatrudnia etatowych pracowników i nie ma możliwości szybkiego odpowiadania na pytania wymagające wyjaśnień prawnych. W przypadku otrzymania takiej prośby zwracamy się do zaprzyjaźnionych Koleżanek i Kolegów o pomoc. Zwykle otrzymujemy ją, lecz nie zawsze w czasie satysfakcjonującym pytających.

Redakcja

JUŻ DO NABYCIA!

książka w opracowaniu

Jadwigi Czarneckiej

„Wykaz działów katalogu rzeczowego dla małych bibliotek publicznych”

Wydanie trzecie, poprawione i rozszerzone.

Cena 1 egz. — 18 tys. zł.

Zamówienia przyjmuje:

Biuro Zarządu Głównego Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich
00-935 Warszawa, ul. Konopczyńskiego 5/7
tel. 27-08-47; 27-52-96

Sprzedaż odręczna w siedzibie Biura ZG SBP oraz
w naszym Dziale Ekspedycji Wydawnictw i Druków
Bibliotecznych
02-103 Warszawa, ul. S. K. Hankiewicza 1 pok. 104
tel. 22-43-45

SPIS TREŚCI

CONTENTS

Od redaktora	1
Grażyna SZPULAK: Strategia przetrwania a biblioteka szkolna	2
Irena BORECKA: Biblioteka szkolna a koncepcja zmiany programu kształcenia ogólnego w polskich szkołach	3
Bolesław HOWORKA: Starszy kustosz dyplomowany kat. S	5
Irena KURNATOWSKA: Informacja patentowa z zastosowaniem CD-ROM	6
Stanisław KRZYWICKI: Bibliotekarstwo w Republice Federalnej Niemiec (Cz. II)	8
Trzy pytania... Rozmowa z ks. Krzysztofem GONETEM, zastępcą dyrektora Biblioteki Seminarium Duchownego w Warszawie	12
Zautomatyzowane systemy biblioteczne	13
VTLS (Ewa DOBRZYŃSKA-LANKOSZ, Marek NAHOTKO)	13
Dokumenty i materiały	18
Ramowy statut gminnej biblioteki publicznej	18
Stanowisko SBP w sprawie wojewódzkich bibliotek publicznych	20
Sprawa odwołania dyrektora Grzegorza Chmielewskiego	21
Z kraju	23
Konferencja nt. wypożyczeń międzybibliotecznych (Jakobina KOWALCZYK)	23
Sprawy statystyki biblioteczej (Andrzej JOPKIEWICZ)	26
Doniesienia	27
Przegląd piśmiennictwa	29
Przegląd piśmiennictwa z zakresu biblioterapii za lata 1945—1990. Cz. I. (Lidia IPPOLDT)	29
Sygnały o nowych publikacjach (Danuta PETRULEWICZ i Ewa MAHRBURG)	33
Pyłki (Andrzej KEMPA)	36
From the Editor	1
Grażyna SZPULAK: The Strategy of Survival and the School Library	2
Irena BORECKA: The School Library and the Concept of Changing General Education Programmes in Polish Schools	3
Bolesław HOWORKA: The First-Rate Senior Librarian	5
Irena KURNATOWSKA: Patent Information and the Use of CD-ROM Technology	6
Stanisław KRZYWICKI: Librarianship in the Federal Republic of Germany (part two)	8
Three questions... Interview with Rev. Krzysztof GONET, Deputy Director of the Seminary Library in Warsaw	12
Automated Library Systems	13
VTLS (Ewa DOBRZYŃSKA-LANKOSZ, Marek NAHOTKO)	13
Documents	18
Outline of a Statute for a Municipal Public Library	18

PLA Standpoint on Voivodship Public Libraries	20
The Question of Dismissing Grzegorz Chmielewski	21
Domestic News	23
The Conference on Interlibrary Lending (Jakobina KOWALCZYK)	23
On Library Statistics (Andrzej JOPKIEWICZ)	26
Reported News	27
Literature	29
Review of Literature on Bibliotherapy 1945—1990 (part one) (Lidia IPPOLDT)	29
Recent Publications (Danuta PETRULEWICZ, Ewa MAHRBURG)	33
Pollen (Andrzej KEMPA)	36

Wydawca: Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich
 Adres redakcji i administracji: 00-953 Warszawa,
 ul. Konopczyńskiego 5/7, tel. 27-08-47

WARUNKI PRENUMERATY

1. Wpłaty na prenumeratę przyjmowane są na okresy kwartalne.
2. Cena prenumeraty krajowej na II kw. 1992 r. wynosi 45 000 zł. Prenumerata ze zleceniem dostawy zagranicę jest o 100% wyższa od krajowej.
3. Wpłaty na prenumeratę przyjmują:
 - na teren kraju — jednostki kolportażowe „Ruch” i urzędy pocztowe właściwe dla miejsca zamieszkania lub siedziby prenumeratora;
 - na zagranicę — Zakłady Kolportażu Prasy i Wydawnictw, 00-958 Warszawa, konto PBK, XIII Oddział W-wa 370044-1195-139-11
4. Dostawa zamówionej prasy następuje:
 - przez jednostki kolportażowe „Ruch” — w sposób uzgodniony z zamawiającym;
 - przez urzędy pocztowe — pocztą zwykłą na wskazany adres, w ramach opłaconej prenumeraty z wyjątkiem zlecenia dostawy na zagranicę pocztą lotniczą do odbiorcy zagranicznego, której koszt w pełni pokrywa prenumerator.
5. Terminy przyjmowania prenumeraty na kraj i zagranicę — do 20 XI na I kwartał roku następnego, do 20 II — na II kwartał, do 20 V na III kwartał, do 20 VIII na IV kwartał.

Podpisano do druku i druk ukończono w marcu 1992 r.
 Nakład 4.000 egz. Ark. druk. 2,5.
 Papier offset. kl. III, 70 g. B1.
 Warszawska Drukarnia Naukowa, Warszawa, ul. Śniadeckich 8.
 Zam. 41/92 Cena zł 9.400,—
 ISSN 0208-4333
 Indeks 352624

Dokładnych informacji dotyczących naszych publikacji uzyskasz
w siedzibie Wydawnictwa w Warszawie przy ul. Miodowej 10,
oraz w Oddziałach:

ul. Pachonńskiego 5 (Baza PKS), 31-288 KRAKÓW
tel. (0-12) 37-26-00 w. 218

Dział Marketingu: tel. (0-12) 36-63-29, 36-62-48
Magazyn: tel. (0-12) 37-26-00 w. 218

ul. Więckowskiego 13, 90-721 ŁÓDŹ
tel. (0-42) 36-45-59, fax (0-42) 32-03-08

Dział Marketingu: (0-42) 36-12-31
Magazyn: ul. Wedmanowej 4, tel. i fax (0-42) 42-58-32

ul. Ratajczaka 35, 61-816 POZNAŃ
tel. i fax (0-61) 52-62-31

Dział Marketingu: tel. (0-61) 52-46-79
Magazyn: Os. Królowej Marysieńki 25 (Pawilon ZOZ),
tel. (0-61) 23-48-60

ul. Pretficza 9/11, 53-328 WROCŁAW
tel. i fax (Dział Marketingu) (0-71) 61-70-20
Magazyn: ul. Bolesława Krzywoustego 91/93a
tel. (0-71) 25-16-21

Zapraszamy także do naszych
„Księgarń Promocyjnych”
na terenie całego kraju.

TYLKO TAM

kupisz oraz zamówisz
wszystkie nasze książki.



WYDAWNICTWO NAUKOWE PWN

sp. z o.o.



ul. Miodowa 10, 00-251 Warszawa
Dział Marketingu: tel. (0-2) 635-09-76, fax (0-22) 26-09-50
Dział Reklamy: tel. (0-22) 31-46-09

Wydawnictwo Naukowe PWN poleca publikacje,
które ukazały się w II kwartale 1992 r.

1. Choa-Koh-Sua: **Stara sztuka uzdrawiania**. Tłum. z ang., ark. wyd. 20.
2. Pod red. K. Walewskiej i J. Pawlika: **Depresja. Ujęcie psychoanalityczne**, ark. wyd. 15. Seria: Logos.
3. I. Jaruzelska: **Własność w prawie biblijnym**, ark. wyd. 13.
4. H. Koczyk: **Geometria wykreślna. Metoda Monge'a i aksjonometria**, ark. wyd. 40, wydanie 3.
5. J. Krzyżanowski: **Od Galla do Staffa**, ark. wyd. 45. Biblioteka Filologii Polskiej. Seria B. Literaturoznawstwo.
6. L. Krzyżanowski: **Podstawy nauk o organizacji i zarządzaniu**, ark. wyd. 27.
7. J. Kurkiewicz: **Podstawowe metody analizy demograficznej**, ark. wyd. 18.
8. L. Lévy-Bruhl: **Czynności umysłowe w społeczeństwach pierwotnych**. Tłum. z franc., ark. wyd. 23. Seria: Biblioteka Klasyków Psychologii.
9. J. Z. Lichański: **Retoryka. Teoria i praktyka od średniowiecza do baroku**, ark. wyd. 20. Seria „z Bakałarzem”.
10. J. Locke: **Dwa traktaty o rządzie**. Tłum. z ang., ark. wyd. 26. Seria: Biblioteka Klasyków Filozofii.
11. M. Podraza-Kwiatkowska: **Dzieje literatury polskiej. Literatura Młodej Polski**, ark. wyd. 24.
12. Pod red. J. Służewskiego: **Polskie prawo administracyjne**, ark. wyd. 41, wydanie 2 zmienione.
13. Pod red. L. Ciamagi: **Polskie przemiany. Transformacja rynkowa**, ark. wyd. 10.
14. K. R. Popper: **Wiedza obiektywna. Ewolucyjna teoria epistemologiczna**. Tłum. z ang., ark. wyd. 26,5. Seria: Biblioteka Współczesnych Filozofów.
15. Pod red. S. Kuczyńskiego: **Spółczesność Polski średniowiecznej. T. 5**, ark. wyd. 22.
16. Z. Szot: **Argentyna**, ark. wyd. 20.
17. K. A. Wojtaszczyk: **Współczesne systemy partyjne**, ark. wyd. 5. Seria: Leksykon Demokracji.
18. A. Woś: **Strategie rozwoju rolnictwa**, ark. wyd. 13.